ŻYCIE RADOMSKIE

„ŻYCIE WARSZAWY" PISMO CODZIENNE – ISTNIEJE OD 1944 ROKU

NR 251 R PONIEDZIAŁEK, 23 PAŹDZIERNIKA 1978 R. CENA 1 ZŁ

W Hucie Katowice

5 milionów ton stali wzbogaciło polską gospodarkę

Od naszego specjalnego wysłannika
HENRYKA JEZIERSKIEGO

(P) W sobotę, 21 bm. wyprodukowano w stalowni konwertorowej Huty Katowice 5-milionową tonę stali. Jest to ważne osiągnięcie naszego największego, a zarazem najmłodszego kombinatu metalurgicznego, który należy do przodujących zakładów w kraju. Wszystkie wydziały pracują tu rytmicznie, stale wzrasta wydajność pracy i polepsza się jakość wyrobów. Skracane są też terminy dochodzenia do pełnej zdolności nowo oddawanych agregatów.

Pierwsza stal z Huty Katowice popłynęła w grudniu 1976 r., a już w lipcu 1977 r. wyprodukowano milionową tonę stali, w styczniu br. — dwumilionową, w kwietniu — trzymilionową, a w lipcu — czteromilionową. Do końca tego roku przewiduje się wyprodukowanie jeszcze ponad milion ton stali.

W dniu, w którym dokonano wytopu 5-milionowej tony stali, pracowała brygada Piotra Chmury, konwertor nr 1 obsługiwali: Marian Zachacz, Waldemar Cierpiał, Andrzej Walczak i Zbigniew Karpiak. Kierownikiem zmiany był inż. Henryk Ramza. Stalownia huty wytwarza ostatnio w ciągu doby ok. 13 tys. ton stali w stu gatunkach.

Na moje pytanie, jak ocenia pracę stalowni, kierownik zakładu mgr inż. Bohdan Kołomyjski odpowiada, że nie jest z niej zadowolony. Za dużo wysiłku musimy jeszcze wkładać — mówi — żeby wykonać plan. Już w tej chwili chcielibyśmy wytwarzać 4,5 mln ton stali rocznie, a nie 4 mln, które przypadną na rok bieżący. Zdajemy sobie sprawę z tego, że nasza obecna praca decyduje o tym, co będzie w roku przyszłym. Dlatego też żyjąc planem roku przyszłego, nie zauważylibyśmy nawet tej 5-milionowej tony, gdyby nam o tym nie przypomniano. Ja osobiście będę świętował dopiero wtedy, kiedy wyprodukujemy 10-milionową tonę stali.

Jednakże są powody do satysfakcji: załoga się ustabilizowała, ubyło też problemów typowo rozruchowych.

Ważne zadanie dla stalowni konwertorowej w br. to produkcja wysokogatunkowej stali na szyny. Pierwszą partię już wytworzono, z czego część została przewalcowana w Hucie Kościuszko. Zanim jednak rozpocznie się produkcja szyn w walcowni dużej Huty Katowice, w stalowni musi być gotowa instalacja do próżniowego odgazowywania stali. Stalownia konwertorowa weszła w drugi etap swej budowy. I tak np. wykonano już wykopy pod przedłużenie hal: rozlewniczej i złomu, rozpoczęto budowę drugiej hali złomu. W 80 proc. gotowe są już konstrukcje hali konwertora nr 3. Niezwykle poważnym przedsięwzięciem będzie budowa obiektów wydziału ciągłego odlewania stali. Taki wydział to jak gdyby razem wzięta walcownia i stalownia, gdyż umożliwia on pominięcie w procesie produkcyjnym walcowni zgniatacza. Dzięki ciągłe-

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Rozmowy na Kremlu

Andriej Gromyko—Cyrus Vance

MOSKWA (PAP). W niedzielę na Kremlu rozpoczęły się rozmowy ministra spraw zagranicznych ZSRR, Andrieja Gromyki z sekretarzem stanu USA Cyrusem Vance'em.

W ciągu dnia odbyły się dwa spotkania, w czasie których szczególną uwagę poświęcono omówieniu dotychczas nie uzgodnionych problemów dotyczących nowego porozumienia między ZSRR a USA w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych.

W wyniku przeprowadzonych poprzednio rozmów szczegółowo rozpatrywano ewentualne sposoby osiągnięcia będących do przyjęcia dla obu stron decyzji dotyczących takich problemów. Rozmowy w tych sprawach będą kontynuowane. (P)

Uroczystość inauguracji pontyfikatu Jana Pawła II

RZYM (PAP). Korespondent PAP, Waldemar Kedaj pisze: 22 bm. na Placu św. Piotra w Watykanie odbyła się uroczystość rozpoczęcia pontyfikatu papieża Jana Pawła II.

Na uroczystość, której przebieg w całości transmitowały Polskie Radio i Telewizja, przybyły delegacje i misje specjalne z ponad 100 krajów świata.

W pierwszym rzędzie foteli, wśród głów państw i rządów, zasiadł przewodniczący Rady Państwa PRL — Henryk Jabłoński. W tym samym rzędzie miejsca zajęli m.in. prezydent Włoch — Sandro Pertini, prezydent Austrii Rudolf Kirchschlaeger, prezydent Libanu Elias Sarkis. Przybyli również premierzy szeregu krajów, a wśród nich premier Francji Raymond Barre, misje specjalne licznych krajów socjalistycznych na wysokim szczeblu, delegacje wielu parlamentów, a m. in. Kongresu amerykańskiego.

Wśród członków korpusu dyplomatycznego zasiadł ambasador Związku Radzieckiego we Włoszech — Nikita Ryżow.

Obecni byli polscy biskupi z prymasem Polski, kardynałem Stefanem Wyszyńskim. Reprezentowane były wszystkie niekatolickie wyznania chrześcijańskie, wśród nich zwierzchnik kościoła anglikańskiego i przedstawiciele wszechrosyjskiej cerkwi prawosławnej.

Plac św. Piotra tonący w jesiennym słońcu wypełniła ogromna rzesza pielgrzymów i turystów. Znajdowało się wśród nich kilka tysięcy Polaków przybyłych z Krakowa i wielu innych regionów Polski; byli posłowie reprezentujący koła katolickie Sejmu PRL, a także pielgrzymki polonijne z wielu krajów.

O godz. 10.00 papież Jan Paweł II poprzedzany procesją kardynałów przybył na plac i zasiadł na tronie ustawionym na podeście Bazyliki Watykańskiej. Po uroczystości wręczenia papieżowi paliusza biskupa Rzymu, przyjął on hołd i życzenia kolejno od 125 kardynałów Kościoła katolickiego ze wszystkich kontynentów.

Następnie rozpoczęła się msza pontyfikalna. W czasie nabożeństwa Jan Paweł II wygłosił kazanie. Było ono poświęcone w całości problematyce religijnej, misji Kościoła i wiernych. Wyjaśniając, dlaczego, podobnie jak jego poprzednik, zrezygnował z koronacji i z potrójnej korony, zwanej tiarą — papież wskazał, że „nie czas obecnie sięgać po to, w czym, niesłusznie, upatrywano symbol władzy doczesnej".

Na zakończenie kazania papież podziękował wszystkim przybyłym na uroczystość, podziękował przedstawicielom władz i delegacjom wielu rządów, podkreślając, że czuje się bardzo zaszczycony ich obecnością.

(„Stolica Apostolska a walka o pokój" — czytaj na str. 6)

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Wypowiedź kierownika Urzędu d/s Wyznań

RZYM (PAP). Rzymski korespondent PAP zwrócił się do kierownika Urzędu d/s Wyznań PRL, ministra Kazimierza Kąkola z następującym pytaniem:

— Jaki jest stosunek najwyższych władz Polski do przyjazdu papieża do Polski?

Minister Kąkol odpowiedział:

„Wokół tej sprawy nagromadziło się wiele nieporozumień i dezinformacji. Dlatego też właśnie potrzebne są oficjalne wyjaśnienia.

Wszystkim wiadomo, że papież jest głową Kościoła i równocześnie szefem watykańskiego państwa.

Zadowolenie i satysfakcja, to treść naszego stosunku do powierzenia kardynałowi Wojtyle tej najwyższej w kościele godności.

Jeśli papież przybędzie do Polski, to może być pewny, że zostanie powitany z serdecznością zarówno przez władze państwowe, jak i przez społeczeństwo.

Czas, wybór terminu przyjazdu jest oczywiście uwarunkowany okolicznościami, mającymi dwustronny i wieloaspektowy charakter. Sami wiecie, że tak jest przy każdej ważnej wizycie." (A)

(P) Plac św. Piotra podczas uroczystości. CAF-Photofax

Na placu przed Bazyliką

Od naszego specjalnego wysłannika
ADAMA W. WYSOCKIEGO

Rzym, 22 października

(P) Inauguracja pontyfikatu Jana Pawła II stała się wydarzeniem międzynarodowym. Potwierdza to obecność licznych głów państwa, szefów rządów, przewodniczących parlamentów i innych wybitnych osobistości ze świata polityki, nauki i kultury na uroczystościach w Watykanie.

Żywo komentuje się tu i podkreśla liczną obecność polskich pielgrzymów i duchowieństwa, a także przybycie oficjalnej delegacji z profesorem Henrykiem Jabłońskim, przewodniczącym Rady Państwa PRL na czele, reprezentującym państwo, z którego pochodzi nowy papież.

„Loża prasowa" mieściła się na samym dachu, z lewej stro-

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Uroczysty wiec i koncert w Zabrzu zakończyły Dni Przyjaźni Młodzieży Polski i Czechosłowacji

List do Edwarda Gierka i Gustava Husaka

(A) Uroczystym wiecem i koncertem w Domu Muzyki i Tańca w Zabrzu zakończyły się 21 bm. trwające od poniedziałku 16 bm. w naszym kraju II Dni Przyjaźni Młodzieży Polski i Czechosłowacji.

Z okazji „Dni" w gościnie u polskiej młodzieży przebywała 600-osobowa delegacja przodujących aktywistów Socjalistycznego Związku Młodzieży Czechosłowackiej (SSM). Liczne spotkania, wymiana poglądów, wspólne imprezy kulturalne i sportowe, dyskusje jakie odbyły się przy tej okazji przybliżyły wzajemnie młodzież obu krajów, pozwoliły bliżej się poznać, ocenić dotychczasowy dorobek i nakreślić nowe kierunki dalszego współdziałania między organizacjami młodzieżowymi obu socjalistycznych krajów.

Potwierdzeniem braterskiej jedności narodów i młodzieży Polski i CSRS a zarazem zapewnieniem, iż młodzież czynić będzie wszystko dla rozwijania i umacniania przyjaźni stał się skierowany podczas wiecu list uczestników „Dni Przyjaźni" do I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka i sekretarza generalnego KC KPCz prezydenta CSRS — Gustava Husaka.

Oto relacja PAP z uroczystego wiecu i koncertu przyjaźni:

W odświętnie przystrojonej flagami Polski i CSRS oraz emblematami socjalistycznych związków młodzieży obu krajów — sali Domu Muzyki i Tańca w Zabrzu spotkali się młodzi górnicy, hutnicy, budowlani, harcerze i studenci — przodownicy nauki i pracy Śląska i Zagłębia. Wraz z nimi — 600-osobowa delegacja SSM, której pobytowi w naszym kraju — w woj. katowickim i na terenie 12 województw — towarzyszyła serdeczna gościnna atmosfera.

Uroczystość rozpoczęła się odegraniem hymnów Polski i CSRS.

Głębokie przekonanie, iż nawiązane podczas „Dni Przyjaźni" nowe bezpośrednie kontakty między młodzieżą obu krajów będą owocować widocznymi rezultatami w przyszłości, wyraził w czasie wiecu przewodniczący

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Piotr Jaroszewicz zakończył wizytę na Węgrzech

W niedzielę, 22 bm. dobiegła końca przyjacielska wizyta prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza na Węgrzech. W tym dniu w godzinach popołudniowych premier wraz z towarzyszącymi mu osobami opuścił Budapeszt, udając się w drogę powrotną do kraju.

Na lotnisku Ferihegy gościa polskiego żegnali: przewodniczący Rady Ministrów WRL, Gyoergy Lazar, minister przemysłu hutniczego i maszynowego, Istvan Soltesz, wiceminister spraw zagranicznych, Istvan Roska, zastępca przewodniczącego Krajowego Urzędu Planowania, Jozsef Drecin, ambasador WRL w Polsce, Jozsef Garamvoelgyi.

Obecny był ambasador PRL na Węgrzech Tadeusz Pietrzak. (P)

Agresja Rodezji przeciwko Zambii

LONDYN (PAP). Zambijska rozgłośnia radiowa podała, że oddziały wojskowe Zambii i Frontu Patriotycznego Zimbabwe są zaangażowane w walkach z wojskami rodezyjskimi w dwóch prowincjach kraju.

Siły zbrojne rasistowskiego reżimu Smitha dokonały w sobotę rano drugiej w ciągu 48 godzin napaści na terytorium Zambii. Komunikat podaje, że siły napastnicze poniosły poważne straty. Radio zambijskie zaapelowało do ludności w całym kraju o zachowanie spokoju. Bliższych szczegółów na temat starć zbrojnych rozgłośnia nie podała.

W Salisbury władze rasistowskie opublikowały komunikat, informujący, że wojska rodezyjskie dokonały ataku powietrznego i lądowego na 12 baz partyzantów Zimbabwe, znajdujących się na terytorium Zambii. Jeden z ataków był skierowany na bazę w Mkuszi, 155 km na północ od Lusaki. Komunikat podaje również, że zaatakowane zostały także bazy partyzantów rodezyjskich na terenie Mozambiku.

Szef rasistowskiego reżimu rodezyjskiego, Ian Smith, który po zakończeniu wizyty oficjalnej w Stanach Zjednoczonych, przybył do RPA, oświadczył w Johannesburgu, że armia rodezyjska podejmować będzie dalsze tego rodzaju akcje zbrojne, jeśli oddziały frontu patriotycznego nie zaprzestaną działalności bojowej. (P)

Idea wychowania w duchu pokoju — polska inicjatywa na forum ONZ

Wypowiedź wiceministra spraw zagranicznych

(P) W związku ze zgłoszeniem przez Polskę na XXXIII Sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ projektu deklaracji w sprawie wychowania społeczeństw w duchu pokoju, wiceminister spraw zagranicznych Eugeniusz Kułaga, w rozmowie z przedstawicielem PAP, red. Bronisławem Trońskim, przedstawił genezę i treść polskiego projektu deklaracji oraz tendencje określające potrzebę takiego dokumentu.

Idea wychowania społeczeństw w duchu pokoju została wysunięta przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych, w przemówieniu wygłoszonym w Zgromadzeniu Ogólnym w dniu 10 października 1974 r — stwierdził wicemin. E. Kułaga.

W szczerych, sugestywnych, a zarazem głęboko przekonywających słowach przywódca narodu polskiego przedstawił koncepcję o wielkim ładunku politycznym i humanistycznym, o poważnym potencjale dla pogłębiania i utrwalania procesu odprężenia.

Na bieżącej sesji Zgromadzenia Ogólnego minister spraw zagranicznych PRL, Emil Wojtaszek przedstawił w imieniu rządu PRL propozycję deklaracji o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju, która konkretyzuje myśl Edwarda Gierka w formie projektu dokumentu międzynarodowego.

Dokument ten tkwi głęboko w realiach współczesnego świata. Uwzględnia je, wyciąga z nich wnioski, stawia zdecydowanie sprawę najważniejszą — prawo wszystkich narodów, wszystkich ludzi do życia w pokoju. Powołuje i potwierdza liczne uchwały międzynarodowe, które winny służyć temu celowi, które określają także, zgodnie z Karta NZ, treść pojęcia pokoju. Podejmuje problemy, co do znaczenia których żaden obiektywnie myślący człowiek nie może mieć wątpliwości, mianowicie, roli procesu nauczania i wychowania, roli środków masowego przekazu w tworzeniu politycznej i psychologicznej infrastruktury pokoju.

Stawia postulat, aby służyły one pokojowi, wzajemnemu zrozumieniu i zaufaniu oraz przyjaznej, równoprawnej współpracy między narodami, a więc umocnieniu poczucia bezpieczeństwa, utwierdzeniu przekonania, że jest to możliwe, konieczne, korzystne, że powinno się to stać procesem naturalnym.

Propozycja Polski mieści się w realiach aktualnej sytuacji międzynarodowej. Spostrzega występujące w ostatnich latach zarówno w ONZ jak i poza tą organizacją — m. in. w wyniku Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie — trendy wyrażające się w uchwaleniu ważnych międzynarodowych dokumentów, które określają odpowiedzialność rządów w przestrzeganiu we wzajemnych stosunkach określonych zasad oraz we współdziałaniu na rzecz pokojowego kształtowania tych stosunków.

Uwzględnia także, musi uwzględniać, że pomimo wymiernych postępów w dziedzinie odprężenia międzynarodowego oraz rozwoju współpracy w różnych dziedzinach stosunków międzynarodowych, w świadomości społeczeństw w niektórych krajach, a także w działaniu środków masowego przekazu występują treści, które sprzeczne są z tą tendencją rozwoju sytuacji międzynarodowej. Dlatego też niezbędne staje się działanie państw i całych społeczeństw zgodnie z ich prawami, zwyczajami i tradycjami w

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 6

SPORT na trzonach 4—5

Zwycięstwo Śląska w Reykjaviku

(A) W pierwszym meczu II rundy piłkarskiego Pucharu UEFA, Śląsk Wrocław pokonał w Reykjaviku islandzki zespół IB Vestmannaeyer 2:0 (0:0). Bramki strzelili: Józef Kwiatkowski w 52 min. i Roman Faber w 68 min.

☆

W meczach 1/8 finału piłkarskiego Pucharu Polski padły wyniki:

Górnik Zabrze — Stal Mielec 3:0 (0:0)
Ruch Chorzów — Szombierki Bytom 0:2 (0:2)
Karpaty Krosno — Lech Poznań 1:2 (1:1)
Motor Lublin — Gwardia Warszawa 3:0 (3:0)
Unia Tarnów — Lechia Gdańsk 0:3 (0:1)
Warta Sieradz — Arka Gdynia 1:2 (1:2)
Wisła Kraków — Pogoń Szczecin 2:1 (1:1)
Zagłębie Lubin — Legia Warszawa 2:1 (2:1).

☆

W finale międzynarodowego turnieju tenisowego w Hamburgu mistrz Wimbledonu Szwed Bjoern Borg pokonał Wojciecha Fibaka 6:1, 6:1. Pierwsze miejsce w grze podwójnej zajęli mistrzowie Wimbledonu Bob Hewitt i Frew McMillan, którzy pokonali Wojciecha Fibaka i Toma Okkera 6:4, 6:3, a następnie Mike'a Coxa i Hansa Guenthardta 6:1, 7:5, 7:5.

Z prac Sekretariatu KW PZPR w Radomiu

Inwestycje w służbie zdrowia

(R) Na posiedzeniu Sekretariatu KW PZPR, któremu przewodniczył sekretarz Józef Tobiasz, a uczestniczył wojewoda Roman Maćkowski, omawiano w dniu 21 bm. działalność inwestycyjną w służbie zdrowia woj. radomskiego. Od trzech lat pomyślnie wykonywany jest program oddawania nowych obiektów i modernizacji placówek leczniczych. Wynika to z realnie opracowanych planów i dobrego przygotowania zadań w zakresie dokumentacji oraz poprawnego wykonawstwa.

W planie br. realizuje się ponad 20 zadań inwestycyjno-modernizacyjnych. Najpoważniejsze to: kontynuowana budowa szpitala w Lipsku, gdzie w 9 miesięcy br. osiągnięto 83 proc. przerobu oraz zbliżająca się ku końcowi budowa szpitala w Kozienicach. Na tej ostatniej inwestycji, która ma być gotowa w roku przyszłym, notuje się jednak pewne opóźnienie.

W br. oddane zostały m. in. przychodnia rejonowa wraz z apteką w radomskiej dzielnicy Borki, ośrodki zdrowia w Skarżysku Książęcym i Majdowie, żłobek w Grójcu. Gotowy będzie też w br. ośrodek zdrowia w Belsku, rozpoczęto zaś budowę ośrodków zdrowia w Solcu i Chlewiskach, żłobka w Szydłowcu, apteki w Nowym Mieście i szpitalnej bazy diagnostyczno-gospodarczej w Przysusze. Modernizowany jest szpital w Iłży, po zakończeniu prac w połowie przyszłego roku zwiększy on o 80 liczbę łóżek szpitalnych. Coraz większe zadania spełniają powoływane przy Zespołach Opieki Zdrowotnej brygady remontowe. Na swoim koncie mają one w bieżącym roku blisko 8 mln zł przerobu. Na uzupełnienie aparatury medycznej wydano już w br. 15 mln zł, podnosząc poziom wyposażenia placówek leczniczych w mieście i na wsi.

Z pomocą przedsiębiorstw spoza resortu budownictwa oraz brygad remontowych służby zdrowia rozpoczyna się budowę nowych pawilonów szpitalnych w Kozienicach, Radomiu i Krychnowicach. Trwają prace przygotowawcze do budowy szpitala klinicznego w Radomiu.

Członkowie Sekretariatu KW zwrócili uwagę na realizację zadań zapewnienia kadr lekarskich i pielęgniarskich opierając się na współpracy z Akademią Medyczną w Lublinie i przez rozwinięty system stypendialny. Woj. radomskie ma 140 stypendystów w różnych uczelniach medycznych.

Stwierdzono, że dla zdobycia specjalistów z różnych dziedzin oraz zapewnienia kadry lekarskiej do pracy w czynnych już i uruchamianych placówkach służby zdrowia, w tym głównie w oddziałach szpitalnych, istotne znaczenie ma proces adaptacji pozyskiwanej kadry i tworzenia właściwej atmosfery wśród pracowników służby zdrowia. (n)

Polska zbuduje tłocznię gazu w ZSRR

(A) Podpisane zostało porozumienie między Ministerstwem Górnictwa PRL a Ministerstwem Przemysłu Gazowniczego ZSRR, dotyczące budowy przez polskie przedsiębiorstwa w Komarnie na terenie Związku Radzieckiego tłoczni gazu ziemnego. Zakres prac prowadzonych przez polskie przedsiębiorstwa obejmuje roboty budowlano — montażowe tłoczni i obiektów towarzyszących.

Koszty budowy rozliczone zostaną dodatkowymi dostawami gazu ziemnego z ZSRR do Polski. (PAP)

Dziś konsultacja „Życia" przy telefonie 250-205

250-205

Uprawnienia kształcących się pracowników

(A) Już dziś w godzinach 14—15 przy naszym redakcyjnym telefonie 250-205 gościć będziemy przedstawicieli Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, którzy będą odpowiadać na pytania Czytelników dotyczące uprawnień kształcących się pracowników. Poniżej dalsze pytania, które otrzymaliśmy:

— Czy studentom studiów zaocznych przysługują płatne zwolnienia z części dnia pracy?

— W jakim terminie powinna być pracownikowi wypłacona nagroda za dobre wyniki w nauce?

Na te i podobne pytania będzie można uzyskać odpowiedź podczas naszej dzisiejszej konsultacji o godzinie 14 do 15, przy telefonie 250-205. Konsultantami naszymi będą: mgr ALEKSANDRA MICHALSKA — wicedyrektor Departamentu Prawa Pracy oraz mgr LEONARDA DOBRZELECKA — główny specjalista i mgr BARBARA KOCH — specjalista Departamentu Dokształcania Kadr.

Można też przesyłać pytania na kartkach pocztowych pod adresem: „Życie Warszawy", ul. Marszałkowska 3/5, 00-624 Warszawa, z dopiskiem „Konsultacja".

K. G.

130 dni lotu „Saluta-6"

Intensywne ćwiczenia przed powrotem na Ziemię

MOSKWA (PAP). Korespondent PAP, Władysław Knycpel, pisze:

Poniedziałek jest 130 dniem pracy w kosmosie Władimira Kowalonka i Aleksandra Iwanczenkowa. Tak długo nikt jeszcze nie przebywał poza Ziemią.

Kosmonauci jednak nie tylko żyją w nieważkości lecz również pracują — bardzo starannie, dokładnie i wyjątkowo efektywnie.

„Progress 4" dostarczył na stację „Salut 6" nowe kapsuły dla elektrycznych pieców „Spław" i „Kristall". Ponownie z całą mocą zaczął pracować wydział technologiczny laboratorium orbitalnego. Do zadań nowego cyklu badań technologicznych, jakie prowadzą Kowalonok i Iwanczenkow należy uzyskanie jeszcze bogatszych eksperymentalnych danych o fizyczno-chemicznych właściwościach procesu krystalizacji metali i półprzewodników, a także otrzymywanie szkieł, zawierających dodatki. Monokryształy, nowe wieloskładnikowe materiały, uzyskane w stanie nieważkości, znajdą — jak podkreślają naukowcy — szerokie zastosowanie w mikroelektronice, technice podczerwieni i przemyśle optycznym.

Specjaliści Centrum Kierowania Lotem bardzo wysoko oceniają dotychczasową pracę Kowalonka i Iwanczenkowa na orbicie.

Szybko przystosowali się oni do stanu nieważkości, stwierdził szef programu medycznego, doktor nauk medycznych Anatolij Jegorow. Do chwili obecnej utrzymali wysoką zdolność pracy. Obecnie troszczymy się głównie o to, by przygotować ich do powrotu na Ziemię, gdyż readaptacja na ziemi — jest procesem niemniej skomplikowanym, niż przystosowanie się do warunków kosmicznych. Proces

(D) DOKOŃCZENIE NA STR. 6

Oddziały saudyjskie zajęły pozycje we wschodnim Bejrucie

BEJRUT (PAP). Oddziały saudyjskie, wchodzące w skład Arabskiego Korpusu Bezpieczeństwa, przejęły pozycje wojsk syryjskich we wschodnim Bejrucie w rejonie dwóch mostów, przez które biegną główne drogi do miasta od strony północnej.

Były to najbardziej newralgiczne punkty w czasie niedawnych walk między jednostkami syryjskimi a milicją chrześcijańską.

Agencje prasowe zwracają uwagę na znaczny spadek napięcia w stolicy Libanu.

Prowokacje Izraela

PARYŻ (PAP). Kierując się najwidoczniej chęcią zaostrzenia sytuacji w Libanie Izrael dopuścił się kolejnej prowokacji. Eskadra samolotów izraelskich naruszyła obszar powietrzny Libanu przelatując na niskiej wysokości nad południowymi rejonami kraju i przekraczając barierę dźwięku nad Sajdą. (P)

Pierwsze podmuchy zimy

Mróz i śnieg w górach oraz na północy kraju

Informacja własna

(P) Na całym obszarze Polski nastąpił gwałtowny spadek temperatury. W niedzielę rano w Warszawie termometry wskazywały zero st. (Chłodniej było tylko w Helsinkach — minus 4 st. i Sztokholmie minus 1 st.). W Tatrach, Sudetach i Beskidach rtęć w termometrach spadła do kilku stopni poniżej zera. Na Kasprowym Wierchu w niedzielne południe notowano minus 8 st., a na Śnieżce minus 4 st. Padał śnieg.

Najwięcej śniegu spadło w Beskidach: w paśmie Babiej Góry warstwa śniegu sięga już 15 cm. Na polanach Klimczoka

(C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Z KRAJU — Z KRAJU — Z KRAJU — Z KRAJU — Z KRAJU — Z KRAJU

Cenne doświadczenie

(P) W dniach 22—23 października 1973 roku obradowała I Krajowa Konferencja PZPR. Stanowiła ona novum w naszym życiu partyjnym, novum, którego trafność potwierdziły lata następne. I można dziś powiedzieć, że ze wszech miar celne i owocne jest takie zastanawianie się publiczne, powszechne — w połowie przebytej drogi.

Jak pamiętamy, pierwsze dwa lata, które upłynęły od VI Zjazdu, przyniosły istotne zmiany w polskiej rzeczywistości. Powstały nowe zjawiska w życiu społecznym i gospodarczym. Polskie przyspieszenie, to słynne przyspieszenie lat 1971—73 pozostawiło w tyle niejedną prognozę sformułowaną na VI Zjeździe. Dlatego też — w połowie drogi — trzeba się było obejrzeć za siebie, dokonać podsumowania i zastanowić się nad korektami. Bo wówczas, w 1973 roku, dość powszechne było w narodzie polskim przekonanie, że potężne są rezerwy materialne i duchowe, które czekają na wykorzystanie.

Obrady I Krajowej Konferencji PZPR trwały tylko dwa dni, ale poprzedziły ją konsultacje, w których miliony Polaków zastanawiały się nad tym, co jest do zrobienia, zastanawiały się i nad dorobkiem, i nad trudnościami oraz słabymi stronami naszej wspólnej pracy.

Taka konfrontacja w połowie drogi, zsumowanie osiągnięć i nazwanie po imieniu faktów, które ciągną nas do tyłu w tej nieustannej wspinaczce wzwyż, pomaga w sformułowaniu właściwych wniosków dla dalszej kontynuacji powziętych programów. Pozwala na dokonanie korekt w projektowaniu przyszłości, na lepsze określenie zadań, jakie muszą być podjęte przez wszystkich, którzy chcą „by Polska rosła w siłę, a ludzie żyli dostatniej". I Krajowa Konferencja PZPR przyniosła cenne doświadczenie w pracy partii, w tworzeniu coraz ściślejszych więzi z całym społeczeństwem.

Takie samo znaczenie miała II Krajowa Konferencja PZPR, która odbyła się w styczniu br.

(r)

Rządowy projekt ustawy o jakości wyrobów, usług, robót i obiektów budowlanych

(P) Do Sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy o jakości wyrobów, usług, robót i obiektów budowlanych. W jego uzasadnieniu stwierdza się, że osiągnięty poziom społeczno-gospodarczego rozwoju kraju stwarza wszechstronne podstawy do bardziej intensywnej działalności gospodarczej na rzecz zaspokajania materialnych i społecznych potrzeb ludności.

Jak wiadomo, w ostatnim okresie podjęto u nas szereg poczynań związanych z podnoszeniem jakości. Rozwija się równocześnie społeczny ruch „dobrej roboty" na rzecz poprawy jakości pracy i produkcji. W świetle aktualnych i rozwojowych zadań gospodarczych i potrzeb społecznych uznano za celowe ujęcie w kompleksowej ustawie przepisów z dziedziny jakości.

Projektowana ustawa ma charakter powszechny. Określa ona związane z jakością zadania i obowiązki — zarówno jednostek gospodarki uspołecznionej, jak też gospodarki nieuspołecznionej i osób fizycznych. Ze szczególną uwagą potraktowano w projekcie sprawę ochrony interesów konsumentów.

Szereg postanowień projektu zmierza do zwiększenia odpowiedzialności producentów i wykonawców za jakość. M. in. przewiduje on zasadę ujmowania zadań z zakresu poprawy jakości w planach społeczno-gospodarczych. Ściślej też wiąże korzyści finansowe przedsiębiorstw z jakością produkcji czy usług, podkreślając m. in. potrzebę odpowiedniego różnicowania cen w zależności od jakości wyrobu oraz odpowiedniego wykorzystania systemu wynagrodzeń pobudzających do osiągania poprawy jakości.

Jednocześnie przewiduje się stosowanie sankcji ekonomicznych i dyscyplinarnych w stosunku do osób winnych obniżenia jakości. Tak np. w myśl jednego z postanowień projektu — obniżenie jakości produkcji lub wadliwe wykonanie wyrobu z winy pracownika (na które dwukrotnie zwrócono mu uwagę na piśmie), mające miejsce po raz trzeci w roku, należy traktować jako ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, uprawniające do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia. Inny projektowany przepis dotyczy zmniejszenia lub utraty rocznej nagrody w wypadku zawinionej przez pracownika złej jakości wyrobu.

Istotne znaczenie dla oddziaływania na jakość mają postanowienia dotyczące kwalifikacji i oznaczania. Dla wyrobów o ważnym znaczeniu dla gospodarki narodowej, a zwłaszcza dla wyrobów decydujących o zaopatrzeniu rynku projektodawcy przewidują kwalifikację obowiązkową.

Adresatem projektowanej ustawy są nie tylko producenci, organizacje gospodarcze czy administracja. Uznając celowość ingerencji społecznej w kształtowanie jakości oraz ochronę konsumentów, określa się w tym dokumencie rolę i uprawnienia organizacji społecznych.

Przytoczmy jeden z artykułów projektu: „Rady narodowe, ich komisje i komitety kontroli społecznej oraz związki zawodowe aktywnie współuczestniczą w działaniach na rzecz poprawy jakości, przeprowadzają na rzecz ochrony konsumenta społeczną kontrolę i ocenę jakości oraz podejmują odpowiednie interwencje u producentów, wykonawców i odbiorców lub w ich jednostkach nadrzędnych, w celu poprawy jakości wyrobów, usług, robót i obiektów budowlanych".

Dodajmy, iż minister sprawiedliwości zobowiązany zostaje do zapewnienia doskonalenia przepisów prawnych w zakresie jakości, zmierzających do ochrony interesów konsumentów.

Projektowana ustawa zwiększa — o sprawy jakości — dotychczasowy zakres działania Polskiego Komitetu Normalizacji i Miar. Organ ten, którego przyszła nazwa, w myśl projektu, brzmiałaby: Polski Komitet Normalizacji, Miar i Jakości, ma w ramach administracji państwowej koordynować i kontrolować całokształt związanych z tym spraw.

Warto wspomnieć, że w toku opracowywania projektu ustawy był on konsultowany z szeregiem wielkich zakładów przemysłowych, przedstawicielami środowisk naukowych, CRZZ, organizacjami społecznymi, stowarzyszeniami naukowo-technicznymi. (PAP)

KRONIKA DYPLOMATYCZNA

(P) 22 bm. przybył do Warszawy nowo mianowany ambasador Cesarstwa Iranu w Polsce Hushang Amir Mokri. (PAP)

WIZYTY — SPOTKANIA — ROZMOWY

● **21 bm. wiceprezes Rady Ministrów, przewodniczący Komisji Planowania Tadeusz Wrzaszczyk przyjął ambasadora LRB w Polsce Iwana Nedewa. Omówiono problematykę związaną z aktywizacją rolnictwa w obu krajach oraz kierunki rozwoju odpowiedniej bazy materiałowo-technicznej dla przetwórstwa płodów rolnych. Podkreślono równocześnie, że problemy te powinny także znaleźć swój wyraz w prowadzonych obecnie pracach nad koordynacją planów między Polską i Bułgarią na lata 1981—1985 (PAP)**

PAP DONOSI W SKRÓCIE

● W Ośrodku Doskonalenia Kadr Kierowniczych KC PZPR zakończył się kurs dla sekretarzy komitetów wojewódzkich PZPR i wicewojewodów. W trakcie kursu zostały omówione zadania wynikające z bieżącej realizacji strategii rozwoju społeczno-gospodarczego kraju oraz podstawowe problemy pracy ideowo-wychowawczej i propagandowej partii.

Z uczestnikami kursu spotkał się zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jerzy Łukaszewicz.

● Doskonaleniu pracy instancji partyjnych woj. legnickiego w umacnianiu kierowniczej roli partii poświęcone było 21 bm. plenum KW PZPR w Legnicy.

W toku obrad, którym przewodniczył I sekretarz KW PZPR — Stanisław Cieślik, wskazano na narastającą aktywność społeczno-produkcyjną ludzi pracy zagłębia miedziowego.

W plenum uczestniczył zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — Janusz Kubasiewicz.

● 21 bm. odbyła się w Urzędzie Rady Ministrów uroczystość wręczenia 55 działaczom Towarzystwa Naukowego Organizacji i Kierownictwa odznaczeń państwowych, nadanych im przez Radę Państwa za zasługi w upowszechnianiu zasad naukowej organizacji i kierowania, a także doskonaleniu umiejętności kadry kierowniczej pracującej w różnych ogniwach gospodarki, w tym zwłaszcza w dziedzinie inwestycji, handlu i usług oraz w rolnictwie i gospodarce żywnościowej.

Krzyże Oficerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Julian Frąckiewicz z Warszawy i Roman Zderkowski z Krakowa. Krzyże Kawalerskie OOP wręczono 29 działaczom towarzystwa, a Złote, Srebrne i Brązowe Krzyże Zasługi otrzymało 24 działaczy.

Życzenia dalszych osiągnięć w rozwijaniu pożytecznej działalności od prezesa Rady Ministrów przekazał odznaczonym, a także władzom i wszystkim członkom TNOiK, szef Urzędu Rady Ministrów, minister Janusz Wieczorek. Podkreślił on, że dotychczasowa, bardzo aktywna działalność popularyzatorska i doradcza towarzystwa ma istotne znaczenie w usprawnianiu procesów zarządzania różnymi ogniwami gospodarki.

W uroczystości wziął udział podsekretarz stanu w Urzędzie Rady Ministrów, prezes TNOiK — prof. Bronisław Ostapczuk.

● W siedzibie ZG ZBoWiD odbyło się 20 bm. okolicznościowe spotkanie w związku z 35 rocznicą powstania LWP, w trakcie którego, za wieloletnią współpracę wyróżniono kilka instytucji i jednostek wojskowych oraz kilkunastu oficerów LWP odznakami „Za zasługi dla Związku Bojowników o Wolność i Demokrację". Aktu dekoracji dokonał sekretarz generalny ZG ZBoWiD, wiceminister d/s kombatantów Stanisław Kujda.

● 21 bm. w pięciu miejscowościach woj. gorzowskiego, odsłonięto pomniki i obeliski upamiętniające szlak bojowy 2 Armii Wojska Polskiego w tym regionie.

Główne uroczystości odbyły się w Gorzowie, gdzie pod pomnikiem w kształcie stylizowanego orła licznie zebrali się kombatanci, a wśród nich — byli żołnierze 2 Armii WP, delegacje zakładów pracy oraz młodzież. Przybyli gospodarze województwa oraz przedstawiciele dowództwa Śląskiego Okręgu Wojskowego.

● 21 bm. zakończył 5-dniową wizytę w Gdyni okręt szkolny Marynarki Wojennej Związku Radzieckiego „Pierekop". Na jego pokładzie znajdowali się słuchacze Wyższej Radiotechnicznej Szkoły Marynarki Wojennej ZSRR im. Popowa w Leningradzie, którzy uczestniczą w rejsie szkoleniowym.

Radzieccy podchorążowie zwiedzili Trójmiasto, zabytki Gdańska, obiekty gospodarki morskiej. Goście złożyli kwiaty pod Pomnikiem Obrońców i Wyzwolicieli Wybrzeża na Westerplatte.

● Rocznicę urodzin oraz 50-lecie pracy twórczej obchodzi Eugeniusz Gołębiowski — poeta, prozaik, dramaturg i tłumacz, członek Lubelskiego Oddziału Związku Literatów Polskich.

E. Gołębiowski uczestnik kampanii wrześniowej w czasie okupacji uczestniczył w tajnym nauczaniu młodzieży. Był więziony jako zakładnik na Zamku Lubelskim. W latach 1947—1956 był kierownikiem literackim Teatru Muzycznego w Lublinie. Przez pewien czas pełnił funkcję prezesa Lubelskiego Oddziału ZLP.

● Zakończył się 22 bm. III Ogólnopolski Festiwal Młodych Skrzypków zorganizowany w ramach 60-lecia obchodów Towarzystwa im. Henryka Wieniawskiego w Lublinie.

Jury ogłosiło następujące wyniki: W grupie do 16 lat I miejsce zdobyła Elżbieta Głąb z Lublina, uczennica prof. Oskara Ruppela. II nagrodę zdobył najmłodszy uczestnik lubelskiej imprezy 12-letni skrzypek — Huber Pralicz z Sopotu uczeń prof. Stefana Hermana.

W drugiej grupie w wieku od 16 do 19 lat, w której uczestniczyło 39 młodych wiolonczelistów, dwie pierwsze równorzędne nagrody przyznano Dariuszowi Błaszkiewiczowi z Poznania, uczniowi prof. Wojciecha Malińskiego oraz Bartoszowi Bryle z Wrocławia, uczniowi prof. Adama Nowaka. Drugiej nagrody nie przyznano.

Po wizycie Ezakiasa Papaioannou w Polsce
Wspólny komunikat PZPR — AKEL

(P) Na zaproszenie KC PZPR przebywał w Polsce w dniach 18—21 października br. sekretarz generalny Postępowej Partii Ludu Pracującego Cypru (AKEL) — Ezakias Papaioannou. Spotkał się z nim I sekretarz KC PZPR Edward Gierek. Cypryjski gość odbył także rozmowę z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR Edwardem Babiuchem. Wygłosił także odczyt dla pracowników naukowych i słuchaczy WSNS, oraz odwiedził woj. łódzkie.

W toku spotkań i rozmów Papaioannou dał wyraz uznaniu dla dotychczasowych osiągnięć oraz kierunków dalszego rozwoju Polski realizowanego zgodnie z uchwałami VII Zjazdu i II Krajowej Konferencji PZPR. Zapewnił także o wdzięczności jaką żywią komuniści cypryjscy dla PZPR i Polski. Sekretarz generalny AKEL poinformował przedstawicieli PZPR o osiągnięciach, zadaniach oraz formach i metodach pracy komunistów cypryjskich.

Obie partie potwierdziły swą wolę umacniania procesu odprężenia międzynarodowego. Jego pogłębieniu sprzyjają zaistniałe w ostatnich latach korzystne zmiany w międzynarodowym układzie sił. Stało się tak przede wszystkim dzięki pokojowej polityce ZSRR i innych państw wspólnoty socjalistycznej.

PZPR i AKEL doceniają wagę Aktu Końcowego KBWE oraz spotkania w Belgradzie dla tworzenia na kontynencie europejskim politycznego, pokojowego klimatu. Opowiadają się także za pełnym urzeczywistnieniem Aktu Końcowego. Obie partie uznają za niezbędne kontynuowanie działań zmierzających do sprawiedliwego uregulowania problemu cypryjskiego w myśl zaleceń ONZ. PZPR i AKEL wypowiadają się za likwidacją stanu napięcia na Bliskim Wschodzie. Uznają także pilną konieczność wzmożenia poszukiwań dróg prowadzących do ograniczenia zbrojeń i rozbrojenia, do zapobieżenia produkcji broni neutronowej i innych, nowych rodzajów broni.

Obie partie wyraziły zadowolenie ze stanu stosunków polsko-cypryjskich, stwierdzając zarazem, że ich rozwój sprzyja interesom Polski i Cypru. Obie partie podkreślają z naciskiem potrzebę nieustannego umacniania jedności międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego, w duchu zasad internacjonalizmu proletariackiego i przy poszanowaniu równoprawności i niezależności każdej partii.

Wielki wkład w dzieło umacniania tej jedności wniosła konferencja partii komunistycznych i robotniczych w Berlinie. Obie partie potwierdziły swe zdecydowanie współdziałać z innymi bratnimi partiami na rzecz całkowitego wcielenia w życie jej postanowień. (PAP)

Niedziela dniem pracy na polach

Informacja własna

(P) Niedziela była na wsi dniem pracy. Najwyższy już czas, by kończyć siewy ozimin i wykopki ziemniaków. Do obsiania pozostało jeszcze blisko 500 tysięcy hektarów pól, ziemniaki wykopać trzeba z 10 procent powierzchni uprawy, liczącej 2,4 mln hektarów. Zebrano już połowę buraków cukrowych i warzyw, na ukończeniu są zbiory kukurydzy i trzeciego pokosu traw.

Wykopki ziemniaków zakończono już w wielu województwach. Tam, gdzie jeszcze się je kopie, pomagają rolnikom pracownicy zakładów pracy, młodzież szkolna i akademicka, członkowie organizacji młodzieżowych.

Przy zbiorach ziemniaków i buraków cukrowych w województwie bydgoskim pracowało dotychczas ponad 2 tys. słuchaczy Akademii Techniczno-Rolniczej. Rolnikom pomagają także studenci Wyższej Szkoły Pedagogicznej.

Kończą się zbiory ziemniaków i buraków cukrowych w państwowych gospodarstwach rolnych województwa stołecznego. Rozmiękła gleba utrudnia użycie maszyn, przy zbiorach potrzebna jest więc duża ilość rąk do pracy. Pomagają rolnikom uczniowie i studenci oraz żołnierze. Szczególnie trudna jest sytuacja w PGR Strzykuły, które są największym uspołecznionym producentem warzyw w naszym województwie. W zbiorach buraków ćwikłowych, marchwi i cebuli pomagają uczniowie warszawskich szkół. (mp)

Pomnik Władysława Reymonta odsłonięto w Łodzi

(A) 21 bm. w Łodzi odsłonięto pomnik Władysława Reymonta. Liczący ponad 5 m wysokości monument laureata Nagrody Nobla, ufundowany z inicjatywy członków Cechu Rzemiosł Metalowych, ze składek łódzkich rzemieślników, stanął na placu noszącym imię autora „Ziemi obiecanej". Ważący ponad 4 tony brązowy odlew postaci pisarza wykonała — według projektu łódzkiego plastyka, Wacława Wołosewicza — załoga przedsiębiorstwa metalowego „Pegaz" w Łodzi.

Uroczystość odsłonięcia pomnika zgromadziła tysiące łodzian. Przybyli na nią także goście ze stolicy oraz zamieszkali w różnych rejonach Polski członkowie rodziny Władysława Reymonta. Wyróżniający się w pracy społecznej na rzecz budowy pomnika jego inicjatorzy i realizatorzy udekorowani zostali przyznanymi im przez Radę Państwa odznaczeniami państwowymi oraz honorowymi odznaczeniami resortu kultury i miasta. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał członek łódzkiego Cechu Rzemiosł Metalowych, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Budowy Pomnika — Stanisław Wójcik. (PAP)

50-lecie urodzin Andrzeja Strumiłły

(A) Andrzej Strumiłło kończy 23 października br. pięćdziesiąt lat. Urodził się w Wilnie, studia artystyczne odbywał w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Łodzi oraz w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Przez kilka lat pracował jako asystent w obu tych uczelniach, działał także społecznie w środowisku łódzkich plastyków. Po kilkuletnim pobycie na Mazurach przeniósł się do Warszawy, gdzie mieszka i tworzy do dzisiaj.

Strumiłło jest plastykiem o niezwykle rozległych zainteresowaniach humanistycznych, a jego twórczość nie mieści się w ramach jednej dziedziny czy jednego gatunku artystycznego. Uprawia malarstwo i grafikę, jest znakomitym rysownikiem ilustratorem i reportażystą, zajmuje się projektowaniem scenografii, wielkich wystaw gospodarczych i ekspozycji artystycznych. W obrębie samej tylko grafiki używa Strumiłło najrozmaitszych sposobów wypowiedzi, wykonuje drzeworyty i linoryty, projektuje plakaty, a przede wszystkim tworzy znakomitą grafikę książkową (np. „Chata wuja Toma", „Tajna historia Mongołów", a ostatnio, wspaniała oprawa graficzna książki M. Derenicza „Japonia", (Nasza Księgarnia, 1977 r.).

Pasją Andrzeja Strumiłły są dalekie podróże. Z nieodłącznym szkicownikiem i aparatem fotograficznym przemierzył Bliski i Daleki Wschód. Na wystawach jego prac (ostatnio, duży pokaz indywidualny odbył się w 1976 r. w warszawskiej „Zachęcie") oglądaliśmy wrażliwe rysunki i fotografie, w których utrwalił Wietnam lat wojny, lodowce Himalajów, szczyty Ałtaju, stepy Mongolii, rozległe krajobrazy z Chin, architekturę Corbousiera w Czandigarze i świątynie Khadżuraho w Indiach. Strumiłło chętnie i barwnie opowiada o tym, co go zajmuje, co przeżył i co widział. Pisze i drukuje artykuły, publikuje także swoje poezje we własnym opracowaniu graficznym (np: „Moje słowa-obrazy").

Refleksyjna, a jednocześnie ciągle nienasycona, ogarniętą pasją poznania naturę artysty celnie zarysował A. Barański w kameralnym filmie zaprezentowanym podczas tegorocznego Przeglądu Filmów o Sztuce w Zakopanem. Strumiłło wziął udział w 7 Międzynarodowym Biennale Grafiki w Krakowie i pokazał swe najnowsze prace na wystawie pn: „Grafika — metody, postawy, tendencje". Tym razem przedmiotem jego zainteresowania okazał się problem informacji docierającej do człowieka poprzez gazetę. W komentarzu do ekspozycji napisał m.in.: „Gatunek papieru, krój czcionki, technika druku, raster, deformacje i błędy, barwa farby, stanowiące swoistą poetykę, nie zawsze są dostrzegane przez odbiorcę. Uważam, że źródłem emocji może być również warstwa materii wyrażającej informację... Jej rozumienie i przeżycie poszerza i wzbogaca nasz świat. Interesuje się losem świata, narodów i jednostek — od czasów wojny zbieram wycinki prasowe. W ostatnim dziesięcioleciu wykonałem serię druków, aby przy pomocy zmiany skali, wydobycia rastrów i faktur, wprowadzenia barwy, kontrastów walorowych, rytmów powtarzalnych, tautologii, nieoczekiwanych zderzeń itp. ukazać inne strony informacji". Warto zauważyć, iż takie spojrzenie na rolę środków masowego przekazu w istotny sposób poszerza znaczenie ulotnych efektów pracy dziennikarzy.

Z okazji 50-lecia urodzin Andrzeja Strumiłły składamy artyście serdeczne życzenia pomyślności i dalszych twórczych osiągnięć. (wk)

Uroczysty wiec i koncert w Zabrzu

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Rady Głównej FSZMP — Krzysztof Trębaczkiewicz kierownictwu delegacji SSM przekazał w darze symboliczny puchar z węgla.

Za gościnność, za możliwość udziału w wielu interesujących spotkaniach prezentujących dorobek polskiej młodzieży podziękował przewodniczący KC SSM — Miloslav Doczkal. Zapewnił on, że jedność ideowa socjalistycznych związków młodzieżowych obu krajów i doświadczenia wyniesione z „Dni Przyjaźni" obligują do nieszczędzenia sił w pogłębianiu i rozwijaniu braterskich kontaktów. Młodzieży polskiej przekazany został sztandar z emblematem SSM.

W liście tym przekazane zostały przywódcom, a za ich pośrednictwem PZPR i KPCz serdeczne młodzieżowe pozdrowienia. „Dni Przyjaźni" — czytamy — nawiązujące bezpośrednio do XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Hawanie są kolejnym potwierdzeniem braterskiej jedności narodów i młodzieży naszych państw.

Gorącą owacją przyjęli zebrani list przedstawicieli młodego pokolenia Polski i CSRS do I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka i sekretarza generalnego KC KPCz, prezydenta CSRS — Gustava Husaka.

List akcentuje nierozerwalne więzi przyjaźni młodzieży bratnich krajów opartej o tradycje wspólnej walki i pracy klasy robotniczej Polski i Czechosłowacji. Młodzież manifestuje swe bezgraniczne oddanie sprawie socjalizmu, ideom marksizmu-leninizmu i proletariackiego, socjalistycznego internacjonalizmu. Młodzi zapewniają, że swoją wytężoną pracą będą przyczyniać się do realizacji uchwał VII Zjazdu PZPR i XV Zjazdu KPCz, że nigdy nie zawiodą pokładanego w niej zaufania, kontynuując w sztafecie pokoleń najlepsze wzory swych poprzedników.

Uczestnicy wiecu skierowali też depeszę do Komitetu Centralnego WLKZM, w której przekazują swoim radzieckim przyjaciołom serdeczne pozdrowienia z okazji zbliżającego się 60-lecia Leninowskiego Komsomołu.

W uroczystości wziął udział ambasador CSRS w Polsce — Jindrzich Rzehorzek.

Wiec zakończyła „Międzynarodówka".

W koncercie przyjaźni, żywo przyjętym przez zebranych wystąpiły znane zespoły i soliści młodzieżowi z Polski i CSRS.

☆

Tego samego dnia w godzinach przedpołudniowych delegacja młodzieży czechosłowackiej zwiedziła najważniejsze obiekty kombinatu metalurgicznego — Hutę Katowice. W izbie tradycji i perspektyw, podczas spotkania z młodymi hutnikami i budowlanymi tego kombinatu czechosłowaccy goście zapoznali się z udziałem młodzieży w tym ogólnonarodowym dziele. (PAP)

Hołd poległym żołnierzom Batalionu AL im. Czwartaków

(P) 22 bm. w przeddzień 35 rocznicy pierwszej akcji bojowej członków Związku Walki Młodych — żołnierzy Batalionu Armii Ludowej im. Czwartaków społeczeństwo stolicy oddało hołd pamięci bojowników tego oddziału poległych w walce z hitlerowskim najeźdźcą. Wieczorem, wokół kwatery Batalionu na Cmentarzu Powązkowskim zgromadzili się mieszkańcy Warszawy.

Przed tablicą pamiątkową kwatery wartę honorową zaciągnęli żołnierze i harcerze. Po odegraniu Warszawianki, przy blasku płonących pochodni i zniczy rozpalonych na grobach odbył się apel poległych.

Przy wtórze werbli kwiaty w kwaterze Czwartaków AL złożyły delegacje RG FSZMP, ZW ZBoWiD, środowiska b. członków ZWM, b. żołnierze GL i AL, nadwiślańskiej jednostki MSW im. Czwartaków AL, młodzieży i zakładów pracy. (PAP)

Inauguracja roku oświatowo-kulturalnego Towarzystwa Wiedzy Powszechnej

(P) W Białymstoku odbywa się 2-dniowa sesja popularnonaukowa inaugurująca rok oświatowo-kulturalny Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Zorganizowana przez Zarząd Główny i Radę Naukową przy współudziale Zarządu Wojewódzkiego w Białymstoku poświęcona była udziałowi TWP w kształceniu ustawicznym wobec upowszechnienia szkoły średniej. Na sesji wygłoszono referaty prof. Wincentego Okonia, prof. Janusza Tymowskiego, prof. Czesława Kupisiewicza i dr Mikołaja Grygorczuka.

TWP prowadzi działalność oświatowo-wychowawczą w różnych środowiskach społecznych, o zróżnicowanych poziomach wykształcenia, zainteresowań, o różnym doświadczeniu życiowym i dojrzałości społecznej. W przeważającej mierze obejmuje swą działalnością środowiska robotnicze i wiejskie, znaczna część słuchaczy to młodzież pracująca i ucząca się. Szereg form pracy lokalizowanych jest wśród inteligencji. Ten szeroki wachlarz środowisk oraz duże zróżnicowanie słuchaczy powodują, iż towarzystwo poszukuje najlepszych form oraz metod pracy oświatowo-wychowawczej jak również tworzenia optymalnych warunków dla uzyskania większej efektywności prowadzonej pracy. Sesja była jednym z elementów służących temu celowi.

W niedzielę, pod przewodnictwem prof. Bogusława Leśnodorskiego odbyło się posiedzenie Rady Naukowej poświęcone kulturze narodowej w 60-leciu. (PAP)

Komitety Kontroli Społecznej w działaniu
Cel: dobro konsumenta

Informacja własna

● **Jak wyliczyć złotówki zmarnowane na skutek wielomiesięcznego i nieuzasadnionego postoju koparki w Nowej Słupi i kto powinien za to zapłacić?**

● **Jakimi metodami walczyć z ukrywaniem czekolady i wędlin pod ladą dla „specjalnych" klientów, z pobieraniem wyższych cen i oszukiwaniem na wadze?**

● **Jak poprawić jakość pieczywa, które zwłaszcza przed dniami wolnymi od pracy nie nadaje się na ogół do spożycia?**

Te i inne pytania zadawali członkowie Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Kontroli Społecznej w Kielcach w czasie swojego ostatniego posiedzenia. Chodziło jednak nie tylko o ujawnianie negatywnych zjawisk, występujących w handlu i usługach, przykładów złej organizacji pracy niektórych przedsiębiorstw, marnotrawstwa materiałów, niegospodarności — ale o jednoczesne znalezienie skutecznych środków, mających na celu eliminację tych faktów z naszego życia, zwiększenie odpowiedzialności kierowników i personelu nie tylko za wyniki ekonomiczne, ale za jakość świadczonych usług, a także za poziom obsługi.

Co piąty np. pracownik handlu spółdzielczego WSS w Kielcach — odchodzi; głównie w wyniku skarg i zażaleń klientów, pod presją opinii społecznej. Ta sięgająca 21 proc. fluktuacja, brak świadomości więzi z zawodem i miejscem pracy dodatkowo pogłębia istniejące trudności i dlatego trzeba szukać innych jeszcze — poza zwolnieniami — rozwiązań.

Podjęta jako jeden z punktów posiedzenia KKS analiza działalności kieleckiego WSS „Społem" nie wypadła dla tej instytucji pozytywnie. Krytykowano nieuzasadnione braki podstawowych artykułów, takich jak olej, ryż, pewne gatunki mąki, proszki do pieczenia, zbyt ostrożne zamówienia sklepów na artykuły mleczarsko-nabiałowe, nierytmiczne dostawy, a także przyjęcia towarów w czasie godzin sprzedaży, powodujące zamykanie w porze „szczytu"

Wojewódzki i terenowe Komitety Kontroli Społecznej w Kieleckiem postanowiły więc w pierwszym rzędzie wzmocnić i doprowadzić do większego ożywienia istniejące ogniwa kontroli społecznej. Chodzi tu w głównej mierze o zaktywizowanie komitetów członkowskich WSS, komitetów samorządu mieszkańców, działających w osiedlach, a mających przecież tak wiele uwag i obserwacji na temat niewłaściwego, źle zorganizowanego zaopatrzenia, braku kultury w obsłudze klientów i interesantów. Mają one — przy ożywieniu swego działania — szanse zdobycia autorytetu i zaufania społeczeństwa.

Dlatego też na posiedzenie Woj. KKS zaproszono dyrektorów, którzy odpowiadać musieli na stawiane im zarzuty i przedstawić program usprawnienia działalności. Np. w kieleckim WSS szkoli się co roku 3,5 tys. ludzi, z tego 1200 młodych absolwentów zasadniczych szkół zawodowych, którzy trafiają do handlu. Idzie o to, aby utrwalić w ich świadomości pogląd, iż najważniejsza jest społeczna ocena ich pracy, uczciwość i rzetelność zawodowa. Tak więc nie tylko kary, nie tylko zwalnianie pracowników, ale systematyczna praca wychowawcza z personelem przynieść może pożądane rezultaty.

Szczegółowszy program usprawnienia handlu w województwie ma zostać raz jeszcze przedstawiony członkom Woj. Komitetu Kontroli Społecznej na następnym posiedzeniu. Zapowiada to więc nie tylko podejmowanie krytyki i analizy przez ogniwa społeczne, ale budzi także nadzieje na skrupulatne egzekwowanie poleceń, mających na celu dobro konsumenta. **B.B.**

5 milionów ton stali wzbogaciło polską gospodarkę

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

mu odlewaniu stali otrzymywać się będzie od razu słaby jako wsad do przyszłej walcowni blach „2000".

W stalowni działa zespół zwany żartobliwie klubem „1000". Prowadzi on prace mające na celu przedłużenie kampanii jednego konwertora do 1000 wytopów. Jest to zadanie niezwykle ambitne i trudne. Coś takiego udaje się jedynie osiągnąć japońskim hutnikom. Potrzeba tu kompleksowego działania wprowadzenia tworzyw żużlotwórczych, opracowania odpowiedniej konstrukcji lancy tlenowej, dobrania najlepszych metod konserwacji konwertora itp., żeby jak najdłużej mógł on pracować bez remontu. We wspomnianym zespole obok specjalistów huty pracują także naukowcy z AGH i z Politechniki Śląskiej.

Między wielkimi piecami a stalownią trwa rywalizacja. Kierownik zakładu surowcowego inż. Józef Marusiński stara się „zalać" stalownię surówką, zaś inż. Bohdan Kołomyjski tak „ucieka" z produkcją stali, żeby móc powiedzieć, że brakuje mu surówki. Rywalizacja ta dla obu stron wychodzi na dobre, gdyż zarówno wielkie piece jak i stalownia mają dobre wyniki.

HENRYK JEZIERSKI

Pierwsze podmuchy zimy

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

pojawili się narciarze. W wyższych partiach Tatr i Sudetów pokrywa śnieżna wynosiła w niedzielę ok. 10 cm. Śnieg leży również na ulicach Zakopanego.

Po raz pierwszy opady śniegu wystąpiły również na północnym wschodzie kraju; m.in. w Suwałkach, Białymstoku, Mikołajkach i Olsztynie. 3-centymetrowa warstwa śniegu utrzymała się przez cały dzień.

Na najbliższe dwa dni synoptycy przewidują zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, z niewielkimi opadami. Ma być nieco cieplej: temperatura maksymalna w ciągu dnia od 9 do 14 st.; temperatura minimalna w nocy i nad ranem od 3 do 8 st. Możliwe lokalne przymrozki. (lat.)

Prognoza pogody

(P) Jak podaje IMiGW dziś w Warszawie będzie zachmurzenie duże z opadami deszczu. W ciągu dnia możliwość większych przejaśnień. Temp. maks. w dzień 8 st.

KALENDARIUM

● *Poniedziałek jest 296 dniem 1978 r. Do końca roku pozostało 69 dni, w tym 56 dni roboczych.*

● *Słońce wzeszło dziś o godz. 6.14, a zajdzie o godz. 16.26. Wschód Księżyca godz. 22.00, zachód godz. 12.41. Poniedziałek będzie krótszy od najdłuższego dnia w roku o 6 godzin i 34 minuty.*

● *Imieniny obchodzą Marlena i Seweryn.* (J.I.)

Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU • Z KRAJU

Krajobrazy wiejskiej edukacji (4)

WARUNKI STARTU

ANDRZEJ ŚWIECKI

SUKCES szkolny dziecka wiejskiego zależy od roztoczenia nad nim indywidualnej opieki. Tej dydaktycznej i tej wychowawczej. Braki intelektualne bowiem i zaległości wyniesione przez dziecko z domu i środowiska muszą być w szkole bardzo szybko nadrobione. Po to głównie, aby mogło ono na równi ze swym rówieśnikiem z miasta bez trudności i zahamowań uczyć się w 10-letniej szkole średniej, pomyślnie ją kończyć i sięgać po coraz to wyższe szczeble drabiny edukacyjnej.

Pedagodzy zgodni są co do tego, że ta pomoc będzie tylko wtedy skuteczna, jeśli prowadzona będzie systematycznie. I, w przypadku dziecka wiejskiego, musi to być pomoc wszechstronna. Wyrażać się ona musi i w indywidualnej pomocy w odrabianiu lekcji, i w zajęciach wyrównawczych, i w zajęciach wdrażających do pracy samodzielnej, i w tych, które przywracają dzieciom zaburzoną równowagę emocjonalną, zapewniają opiekę zdrowotną, gimnastykę korekcyjną... Większość tych pojęć i określeń do tej pory jest nie znana w szkole wiejskiej. Nie było bowiem do wprowadzenia ich w życie ani materialnych warunków w postaci wolnych pomieszczeń w szkole, ani kadry pedagogicznej, która potrafiłaby tym zadaniom sprostać. Powiedzmy też, iż nie było dopingu społecznego, aby do takiej pracy rzetelnie się przykładać.

Teraz natomiast zrealizowanie wymienionych wyżej postulatów jest pilnym nakazem chwili. Dziesięciolatka w każdej gminie, cała młodzież ze wsi uczy się w szkole średniej, a większość, w proporcjach równych z miastem, podejmuje studia — to program, który zaledwie w ciągu 10 lat trzeba zrealizować, aby idea powszechnej szkoły średniej dla wszystkich i dla każdego nie legła w wiejskich opłotkach...

Szkoły gminne

Idea zbiorczych szkół gminnych, którą w r. szk. 1972/73 Ministerstwo Oświaty i Wychowania zaczęło eksperymentalnie wprowadzać do praktyki wiejskiej, jak dotychczas, potwierdza swą słuszność. Przypomnijmy, że głównym celem tego edukacyjnego zabiegu było stworzenie warunków osiągania zbliżonych efektów dydaktycznych w szkołach w mieście i na wsi. Ropoczęto więc upowszechnianie w środowisku wiejskim szkoły z co najmniej siedmioma nauczycielami, reprezentującymi główne specjalności przedmiotowe.

Założono, że na terenie gminy powinna istnieć w zasadzie jedna zbiorcza szkoła gminna, zlokalizowana — jeśli to możliwe — w miejscowości będącej siedzibą władz administracyjnych. W pozostałych miejscowościach gminy powinny funkcjonować szkoły filialne, obecnie z klasami I—IV, a w przyszłości z klasami I—III. Postanowiono również, iż w przypadku, kiedy z racji szczególnych warunków terenowych w gminie działać będą 2—3 szkoły zbiorcze, wszystkie z siedmioma i więcej nauczycielami, wówczas będą one podlegać szkole gminnej.

W tym samym czasie rozpoczęto organizowanie dowożenia dzieci i młodzieży do zbiorczych szkół gminnych. Podjęto także starania o coraz pełniejniejsze wyposażenie i wymianv zestawów pomocy dydaktycznych w ramach wszystkich szkół w gminie. Przystąpiono do zakładania i wzbogacania bibliotek szkolnych oraz rozwijania form działalności opiekuńczej w szkole zbiorczej, zwłaszcza świetlic, organizowania odrabiania lekcji w szkole, żywienia i dożywiania dzieci oraz prowadzenia zajęć pozalekcyjnych i pozaszkolnych. Powołano też gminne rady pedagogiczne i zespoły samokształceniowe. W zbiorczej szkole gminnej działa obecnie wspólny komitet rodzicielski i opiekuńczy, a całością pracy kieruje gminny dyrektor szkół.

Dzięki tym zabiegom możemy dzisiaj odnotować ponad 1700 takich szkół. W roku 1975/76 szkołom tym podlegało 5109 różnego typu szkół zlokalizowanych na terenie gmin oraz 5891 punktów filialnych. Zbiorcze szkoły gminne dysponowały w tym czasie blisko 80.000 nauczycieli. Posiadały łącznie 52 872 izby lekcyjne, w tym 11.090 pracowni przedmiotowych, 2726 sal gimnastycznych.

W szkołach tych czynnych było także 1816 klas uzawodowionych, w których kształciło się 35.347 uczniów. Najczęściej przygotowuje się tych uczniów do pracy w rolnictwie, budownictwie, usługach mechanicznych i hodowlanych. Trzeba też wspomnieć i o tym, iż w omawianym roku w zbiorczych szkołach gminnych funkcjonowało 643 oddziałów dla 8382 uczniów wymagających specjalnej troski. Opieka nad takimi uczniami nie była dotąd w szkole wiejskiej należycie zorganizowana i dopiero w tych szkołach stworzono szansę korzystnych zmian w tym względzie.

Dzisiaj uczy się w zbiorczych szkołach gminnych 80 proc. uczniów mieszkających na wsi. Znakomita większość tych szkół otrzyma niebawem szyld „dziesięciolatki". Do nich chodzić będzie 60 proc. wszystkich polskich uczniów.

Inwestycje

Obliczono, że dla unormowania sytuacji lokalowej zbiorczych szkół gminnych należy wybudować w okresie wdrażania reformy szkolnej około 600 nowych obiektów i rozbudować blisko 700 istniejących szkół (dla porównania: co roku oddaje się do użytku niecałe 100 obiektów szkolnych).

Ostatnie lata nie były w budownictwie szkolnym korzystne. Środki przeznaczone na inwestycje oświatowe w okresie od 1971 do 1975 r. wykorzystane zostały tylko w 85 proc. W wielu wsiach nauka wciąż jeszcze musi odbywać się w izbach wynajętych od prywatnych właścicieli, rozrzuconych w kilku punktach. Okres wdrażania w życie reformy, to lata 1978—1988. Zadania owe byłyby stosunkowo łatwe do nadrobienia, gdyby w grę wchodziły jedynie inwestycje wynikające bezpośrednio z potrzeb reformy (dodatkowe pracownie, świetlice, stołówki, sale rekreacyjne). Zaległości jednak, które trzeba uzupełnić, pochłoną ok. 80 proc. niezbędnych środków. Fachowcy więc przewidują, iż aby sprostać wymaganiom reformy należałoby spowodować trzykrotny wzrost tempa inwestycji szkolnych w latach 1981—85. Potrzeby inwestycyjne szkolnictwa w następnym 5-leciu szacuje się na 46,5 mld zł.

Faktem jest, że powodzenie reformy zależy m.in. od maksymalnego zwiększenia wysiłku budowlanych. I nie tylko.

Z prac Instytutu Badań nad Młodzieżą wynika np., że 8 proc. szkół zbiorczych musi wynajmować lokale na zajęcia i czyni to aż 28 proc. punktów filialnych. 35 proc. uczniów szkół gminnych ma do dyspozycji świetlicę a tylko niecałe 2 proc. w szkołach filialnych. 37 proc. uczniów z tych pierwszych szkół korzysta w czasie dnia ze szklanki mleka i tylko niecałe 10 proc. w tych drugich, bo nie ma go po prostu gdzie zagrzać. 23 proc. uczniów szkół zbiorczych chodzi na zajęcia kółek przedmiotowych i tylko 3 proc. w szkołach filialnych. 12 proc. korzysta z posiłków częściowo płatnych w pierwszych i 0,8 proc. w drugich...

Sieć szkolna

Powodzeniem zostały uwieńczone dotychczasowe wysiłki kształtowania nowoczesnej sieci szkolnictwa. Uwzględniając zasadę równej dostępności uczniów do szkół, postępując elastycznie w poszczególnych regionach, kuratoria zaproponowały warianty sieci przygotowane bardzo rzetelnie. Starano się uwzględnić obecną i przyszłą sytuację demograficzną. Liczba dzieci w wieku szkolnym, także na wsi, zmniejsza się od pewnego czasu. O ile bowiem w r. 1975 mieliśmy 4.231 dzieci i młodzieży w wieku 7—14 lat, to w roku 1980 będzie ich 4.195 tys. Ale w r. 1985 liczba ta wzrośnie do 4.815 tys. Większość uczyć się będzie w szkołach wiejskich.

Za kilka więc lat obecny trend ulegnie zmianie i trzeba było przewidzieć odpowiednie warunki nauczania. Prace planistyczne ułatwiło utworzenie w minionych latach ponad 1700 zbiorczych szkół gminnych. Zaproponowana sieć szkół 10-letnich i ich filii mogłaby być znacznie lepsza, gdyby nie — jak to ujawniły kontrole NIK i wizytacje poselskie — nazbyt pochopne powołanie w licznych miejscowościach placówek zbiorczych. Budynki, w których się znajdują, nie spełniają warunków, jakim powinna odpowiadać szkoła zbiorcza i szkoła 10-letnia.

Są to jednak niedostatki do odrobienia. Inaczej rysuje się sytuacja w tych wsiach i miasteczkach, w których utworzenie szkoły zbiorczej i — co za tym często idzie — powstanie w przyszłości dziesięciolatki, uwarunkowane jest wybudowaniem nowego obiektu lub modernizacją już istniejącego. Łącznie w kraju jest 1300 takich miejscowości, choć w latach 1971—77 szkoły podstawowe otrzymały prawie 13 tys. nowych pomieszczeń.

Nie wszystkie województwa radzą sobie tak jak piotrkowskie, w którym w ciągu trzech lat zbudowano 18 przedszkoli (10 znajduje się w budowie), 5 szkół (3 w budowie), 2 baseny z ciepłą wodą, kilka sal gimnastycznych. Dzięki temu w tym regionie nie spotykamy trudnych sytuacji, jak gdzie indziej. Np. województwa: przemyskie, chełmskie, elbląskie, zamojskie czy krośnieńskie mają nieporównanie większe potrzeby niż wiele innych, ale nie są tak prężne pod względem inwestycyjnym, jak piotrkowskie.

Wyposażenie

O nowoczesności szkoły świadczy także jej wyposażenie w sprzęt i pomoce naukowe.

W latach 1971—77 na wyposażenie szkół wydano prawie 10 mld zł. Od trzech lat sumy na ten cel wciąż rosną. Mimo to potrzeby są nadal duże. W tej sytuacji na paradoks zakrawają fakty świadczące o niegospodarności dyrektorów niektórych szkół i tolerowaniu tych praktyk przez władze oświatowe. Oto w licznych szkołach na urządzenia projekcyjne, nagłaśniające, audiowizualne wydano od 150 do 340 proc. ponad przewidziane normy, co musiało się odbić na zaopatrzeniu w inne pomoce naukowe. W latach 1974—76 z kwoty przeznaczonej na ten cel nie wykorzystano 54 mln zł, za co można by wyposażyć w pełny zestaw pomocy 75 szkół. Wiele do odrobienia mają w tym względzie takie województwa, jak: krośnieńskie, legnickie, leszczyńskie, przemyskie, radomskie czy wałbrzyskie.

Do zrobienia jest więc bardzo dużo i sprawą wszystkich jest likwidowanie powyższych dysproporcji między województwami. Przy obecnych trudno marzyć, by 10-latka we wszystkich wsiach w Polsce miała równe warunki startu.

W bieżącym pięcioleciu prawie 90 proc. nakładów pójdzie na budowę szkół w osiedlach miejskich oraz gminnych szkół zbiorczych. Konkretnie mamy uzyskać 141 nowych budynków zbiorczych szkół gminnych i 246 szkół w osiedlach miejskich. Jest także w programie budowa 517 przedszkoli, co traktuje się jako zadanie najpilniejsze z pilnych, albowiem upowszechnienie opieki przedszkolnej wśród sześciolatków jest warunkiem podstawowym realizacji reformy szkolnej, zwłaszcza w klasach najmłodszych. Są jednak i inne pilne potrzeby. O nich jednak następnym razem.

Październikowy numer „Nowych Dróg"

Historia i współczesność

„Potrzebne jest Polsce silne wojsko, bo zagrożenie nie odeszło w bezpowrotną przeszłość. Bundeswehra modernizuje swe uzbrojenie, rozwija się, NATO zaplanowało na dziesięciolecie stały wzrost sił zbrojnych. Musimy być czujni, bo w RFN wpływowe siły głoszą pretensje do tzw. pokojowej zmiany granic. Wiemy co to znaczy, bo znamy „pokojowe" zmiany granic Rzeszy Niemieckiej w 1938 roku, potwierdzone przecież układem monachijskim". Jest to cytat z otwierającego październikowy numer miesięcznika artykułu **Stanisława Wrońskiego** pt. **„W 35-lecie Ludowego Wojska Polskiego".**

W tym interesującym szkicu historycznym autor sporo uwagi poświęcił dzisiejszej roli nago wojska: „Oto co roku w organizmie narodu odbywa sie przepływ paruset tysiecy młodych ludzi z cywila do wojska i z wojska do cywila. W rezultacie tego przepływu najcenniejszej dla przyszłości młodzieży rośnie siła narodu, przybywa stale ludzi coraz bardziej zdyscyplinowanych, kulturalnych, umiejących organizować się i przejawiać inicjatywę, wykonywać i podejmować decyzje, ludzi o wysokich kwalifikacjach moralnych i umiejętnościach zespołowego działania."

„Początek drogi" to tytuł artykułu **Feliksa Tycha**, poświęconego stuleciu pierwszego polskiego programu socjalistycznego, tzw. programu brukselskiego — nazwa pochodzi stąd, że tekst ten wydrukowany został jako broszura ulotna w Genewie. Pionierzy polskiego socjalizmu nakreślili w nim po raz pierwszy „perspektywę społeczeństwa bez uciskanych i wyzyskiwanych, perspektywę Polski równych i wolnych ludzi, powołanej do życia aktem rewolucji społecznej, opartej na internacjonalistycznej więzi wszystkich proletariuszy".

Włodzimierz T. Kowalski w artykule zatytułowanym: **„Polityka zagraniczna 1918—1939"** wykazuje, że siły polityczne odpowiedzialne za politykę polską tego okresu nie były w stanie — z uwagi na swe ograniczenia klasowe — rozwiązać życiowych problemów państwa i narodu.

Warto także wspomnieć o jeszcze jednej historycznej publikacji w październikowym numerze miesięcznika a mianowicie o artykule **Franciszka Kolbusza** pt. **„Jak żyła wieś w II Rzeczpospolitej."** Autor przytacza wiele wymownych danych z tamtego okresu. I tak np. chociaż ludność wiejska stanowiła ponad 60 proc. ogółu mieszkańców kraju to partycypowała zaledwie w 16—20 proc. w ogólnej sprzedaży towarów przemysłowych Według danych przytaczanych przez ówczesnych ekonomistów dochód społeczny przypadający na jednego mieszkańca wsi uległ zmniejszeniu z 643 zł w 1929 r. do 246 zł w 1936 r. W tym czasie pełną siedmioklasową szkołę kończyło około 27 proc. dzieci chłopskich.

☆

W stałym dziale **„Problemy-dyskusje"** czytelnik znajdzie artykuł **Jana Szczepańskiego** pt. **„Inteligencja polska — przeszłość i teraźniejszość".** Autor pisze m.in.: „Dla inteligencji polskiej kilka problemów w chwili obecnej nabiera szczególnej wagi. Pierwszy to problem organizacji i podniesienia jej efektywności; w tym zakresie ściera sie wiele koncepcji, tendencji i sił legitymujących sie różnymi propozycjami rozwiązań. Drugi problem to sprawy ustroju politycznego, demokracji socjalistycznej, samorządności i relacji partii do państwa, partii do zorganizowanych i niezorganizowanych sił politycznych w kraju, ścieranie się różnych koncepcji rozwiązywania wielu trudności występujących w zakresie polityki gospodarczej, kulturalnej i społecznej. Trzeci obszar spraw rysuje się na tle występujących tendencji w zakresie stylu życia, przejmowania i nadawania swoistych treści „masowej konsumpcji" i szybkiego podnoszenia stopy życiowej w warunkach trudności wyrastających na tle światowej recesji gospodarczej."

W artykule pt. **„Aktualne zadania dydaktyczno-wychowawcze w szkołach wyższych" Janusz Górski** pisze: „Naszym zadaniem jest wychowanie nie tylko wysoko kwalifikowanych specjalistów, ale też ludzi mądrych, życzliwych, zaangażowanych, otwartych na problemy współczesnego świata i najbliższego otoczenia, chcących i potrafiących żyć godziwie na miare nowoczesnego człowieka." Autor wskazuje na szczególnie duża role osobistego przykładu nauczyciela w procesie wychowania, podkreśla znaczenie wysokiej etyki środowiska naukowego w kontekście jego zadań edukacyjnych. Sporo uwagi poświęca też samorządowi studenckiemu jako najlepszej szkole samorządności i odpowiedzialności. „Pragniemy doprowadzić do sytuacji, w której studenci beda nie tylko tymi, którzy się uczą i których sie uczy, ale i tymi, którzy wnoszą swoje własne inicjatywy w podnoszeniu jakości kształcenia."

☆

Artykuł pt. **„Refleksje o uwarunkowaniach postępu technicznego"** rozpoczyna **Janusz Tymowski** swego rodzaju definicja pojęcia techniki. Oto ona: „Technika jest rezultatem świadomej działalności człowieka wykorzystującego siły i zasoby przyrody dla poprawy warunków swego życia. „Technika zwiększając wydajność pracy ludzkiej, może zwiększać komfort życia, zapewniać bezpieczeństwo człowieka, ułatwiać komunikowanie się ludzi między sobą. Bez rozwoju techniki musiałyby sprawdzić się pesymistyczne prognozy Malthusa, który określał granice możliwości wzrostu demograficznego ludzkości na 2 miliardy ludzi". Jednocześnie jednak postęp techniczny przynosząc ogromne korzyści tworzy zarazem określone zagrożenia, przede wszystkim dla naturalnego środowiska człowieka. Niesie z sobą zanieczyszczenie wód i powietrza, wzrost hałasu, rosnącą liczbę wypadków i katastrof. W zakończeniu artykułu autor stwierdza: „Postępu technicznego zatrzymać się nie zdoła i próbować tego nie należy. Potrzeby społeczeństwa są wielkie i stale rosną; bez postępu techniki zaspokoić ich nie sposób. Chodzi o to, aby rozwój techniki był sterowany i nastawiany nie tylko na wysoką efektywność ekonomiczna, lecz w pełni uwzględniał względy społeczne, potrzebę właściwego traktowania środowiska naturalnego i psychikę człowieka. Socjalizm daje nie znane w innym ustroju możliwości sterowania rozwojem techniki, co dotyczy zarówno etapu jej projektowania i tworzenia, jak i skutków końcowych."

„Na pograniczu prawa" — tak zatytułowała **Krystyna Daszkiewicz** swój artykuł o kumoterstwie, jego różnych formach i odmianach, celach i metodach. Charakteryzując zjawisko kumoterstwa autorka podkreśla, że jest ono zawsze realizowane cudzym kosztem. „Wykorzystując trakt kumoterski dochodzi się do uzyskania określonych korzyści łatwiej, szybciej, przed innymi, co oczywiście wiąże się z naruszeniem obowiązującego systemu podziału dóbr i usług lub z naruszeniem zasad prawidłowej polityki kadrowej". W konkluzji artykułu autorka stwierdza: „Przeciwstawianie się tym zjawiskom wymaga wykorzystania różnych dróg i metod, nasilania społecznej kontroli i społecznego sprzeciwu".

Na zakończenie tego z konieczności bardzo skrótowego omówienia październikowego numeru „Nowych Dróg" warto jeszcze zasygnalizować Czytelnikom artykuł **Artura Włodzimierza Busza „O leninowskiej koncepcji kontroli"** oraz **Wacława Grzybowskiego „Wpływ ocen na motywacje pracy".** Poza tym jak zwykle numer zawiera wszystkie stałe działy, a więc dział kultury, zagadnień międzynarodowych i recencji. **B. Dr.**

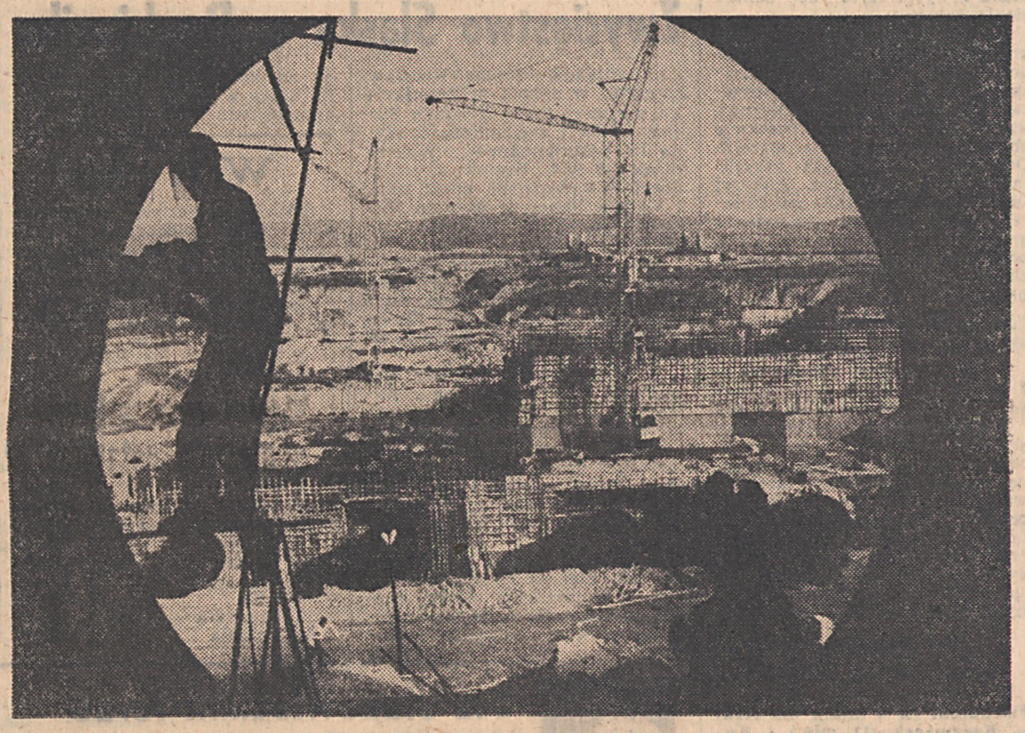

Na budowie elektrowni „Żarnowiec". *Jedną z największych inwestycji na terenie woj. gdańskiego jest budowa elektrowni w Żarnowcu. Będzie to druga tego typu, po „Porąbce-Żar", elektrownia szczytowo-pompowa o docelowej mocy 4×170 MW. Prace koncentrują się przy wznoszeniu siłowni, gdzie wykonuje się roboty betoniarskie. Wcześniej zamontowano już turbiny dostarczone z Czechosłowacji. Równolegle prowadzone są prace w hali montażowej, w której w przyszłości zostaną zamontowane urządzenia energetyczne. Planuje się, że pierwszy prąd z Żarnowca popłynie w 1980 roku. Oto widok na siłownię i halę montażu. Przy pracy monterzy Bogumił Kraiński i Kazimierz Arent.*

CAF — Ukiejewski

„Czwartacy" Armii Ludowej

BOGDAN HILLEBRANDT

W PAŹDZIERNIKU 1943 r. Sztab Główny Gwardii Ludowej zlecił dowództwu warszawskiego okręgu GL sformowanie oddziału dyspozycyjnego, stanowiącego swego rodzaju oddział partyzancki operujący w mieście. Oddział przejąć miał funkcje istniejącego od listopada 1942 r. oddziału specjalnego Sztabu Głównego GL, tzw. „Specgrupy", której niemal wszyscy żołnierze polegli w trakcie licznych akcji bojowych.

Oddział liczący początkowo ok. 10 osób, sformowany został spośród członków Związku Walki Młodych. Jego dowództwo objął dotychczasowy komendant dzielnicy ZMW Żoliborz Lech Kobyliński ps. „Konrad".

Pierwszą akcję bojową nowo sformowany oddział przeprowadził 23.X.1943 r., a był nią zamach na „Bar Podlaski" przy ul. Nowogrodzkiej 15. Jak głosił umieszczony nad wejściem napis „Nur für SS und Polizei in Uniformen", wstęp do lokalu posiadali wyłącznie esesmani i żandarmi, a więc bezpośredni wykonawcy egzekucji ulicznych. Zamach stanowił odwet podziemia za tę nową formę terroru wobec mieszkańców stolicy, którą hitlerowcy zaczęli masowo stosować począwszy od października 1943 r.

Akcji dokonała 7-osobowa grupa dowodzona przez „Konrada". Eksplozja wrzuconego do wnętrza ładunku wybuchowego spowodowała śmierć 16 hitlerowców, kilkunastu dalszych odniosło rany. Na zewnątrz lokalu ubezpieczenie stoczyło walkę z przebywającymi na ulicy hitlerowcami, zabijając bądź raniąc 3 osoby, w tym pełniącego tu służbę żandarma. Gwardziści żadnych strat nie ponieśli.

Akcja na „Bar Podlaski" zapoczątkowała bogaty szlak bojowy zetwuemowskiego oddziału. Jego szeregi pomnażali ciągle napływający ochotnicy, przy czym w większości byli to ZWM-owcy z Żoliborza, macierzystej dzielnicy „Konrada". W grudniu 1943 r. oddział uzyskał rangę plutonu, a z początkiem 1944 r. kompanii.

W grudniu 1943 r., w wydawanym dla celów samokształceniowych piśmie ZWM „Poradnik Oświatowy", ukazał się artykuł poświęcony powstaniu listopadowemu. Treść artykułu omawiana była na zebraniach kół ZWM, w tym również w poszczególnych drużynach oddziału. Historia Czwartego Pułku, który w ową pamiętną noc listopadową jako jeden z pierwszych stanął do walki z wrogiem, historia „tysiąca walecznych", którzy nie szczędząc sił i krwi w obronie ojczyzny, do ostatniego trwali na wyznaczonych im redutach, do głębi poruszyła chłopców. Wyrażając wolę oddziału, jego dowódca wystąpił z prośbą o nadanie oddziałowi imienia „Czwartaków". Dowództwo warszawskiego okręgu AL zadośćuczyniło prośbie, w styczniu 1944 r. specjalnym rozkazem nadając kompanii proponowaną nazwę.

Z POCZĄTKIEM marca 1944 r. do Armii Ludowej przeszła 24-osobowa grupa żołnierzy AK z dzielnicy Koło. Ponieważ składała się ona wyłącznie z młodzieży, a ponadto kontakt z AL nawiązała za pośrednictwem ZWM, organizacyjnie połączono ją z oddziałem „Czwartaków". Zasilono nią 2 pluton, równocześnie przekształcono go w 2 kompanię. W kilkanaście dni później „Czwartacy" powiększyli się o dalszą kompanię. Stanowili ją żołnierze Milicji Ludowej RPPS, którzy z chwilą utworzenia Krajowej Rady Narodowej i powołania Armii Ludowej weszli w skład AL.

Zwiększenie stanu liczebnego oddziału „Czwartaków" spowodowało podniesienie go do rangi batalionu. Dowództwo batalionu objął Lech Kobyliński, jego zastępcą do spraw oświatowych została Helena Kozłowska ps. „Ola", członek Zarządu Warszawskiego ZWM, zastępcą do spraw liniowych Edwin Rozłubirski ps. „Gustaw". Dowództwo 1 kompanii objął Ryszard Kazała ps. „Zygmunt", 2 kompanii — Tadeusz Pietrzak ps. „Tadek", 3 kompanii — Ryszard Suski ps. „Żarłok". Po śmierci „Zygmunta" (poległ w akcji bojowej 19.IV.1944 r.) dowódcą 1 kompanii został Lech Matawowski ps. „Mirek".

Do zadań kompanii a następnie batalionu im. „Czwartaków" obok akcji ściśle bojowych należały zadania specjalne, jak np. ubezpieczenie obrad IV Zjazdu RPPS, zwołanego w okupowanej Warszawie 7 maja 1944 r., ochrona drukarni Komitetu Centralnego PPR, kiedy ze „spalonego" lokalu należało szybko ją przetransportować w inne bezpieczne miejsce, ubezpieczenie grup zetwuemowskich przeprowadzających wiece w szkołach czy fabrykach.

Z większych operacji bojowych przeprowadzonych przez oddział na terenie Warszawy wymienić należy dwa ataki na wartownie przyfabryczne przeprowadzone w celu zdobycia broni. 17.XII.1943 r. na wartowni tzw. „Blaszanki", na Marymoncie, zdobyto 4 pistolety, 6. IV.1944 r. na wartowni fabryki „Philips" przy ul. Karolkowej zdobyto 1 pistolet maszynowy, 11 III.1944 r. za pomocą materiału wybuchowego zniszczono węzeł telefoniczny w studzience przy ul. Chałubińskiego, powodując zerwanie kabla na linii Berlin — Homel (tj. na kierunku frontu wschodniego). W nocy z 27 na 28.V.1944 uszkodzono wiadukt kolejowy przy ul. Podskarbińskiej (linia Warszawa — Lublin). Dwukrotnie stoczyli „Czwartacy" walki uliczne z większymi grupami hitlerowców: 5.VI.1944 na ul. Zielnej i 24.VI.1944 na ul. Radzymińskiej.

W drugiej połowie lipca 1944 r. 2 kompania skierowana została na północną Lubelszczyznę, z zadaniem dostarczenia warszawskiemu garnizonowi AL transportu zrzutowej broni radzieckiej. Zadania tego kompania nie była jednak w stanie wykonać, bowiem w międzyczasie odcięła ją od Warszawy linia frontu.

W CZASIE powstania warszawskiego batalion im. „Czwartaków" walczył na bardzo ciężkich odcinkach powstańczego frontu. Początkowo odpierał nieprzyjacielskie ataki na barykadach przy ul. Młynarskiej na Woli, następnie bronił jednej z najbardziej newralgicznych pozycji w systemie obrony Starego Miasta — barykady przy ul. Mostowej, na której przez dwa tygodnie odpierano hitlerowskie ataki kierowane od strony Wisłostrady. Zdobycie wspomnianej barykady otwierałoby nieprzyjacielowi drogę w sam środek okrążonej dzielnicy.

Skoncentrowane ataki hitlerowców, od 19 sierpnia ponawiane niemal dzień po dniu załamywały się w ogniu powstańczej obrony. „Czwartacy" opuścili barykadę przy ul. Mostowej jako jedni z ostatnich obrońców Starówki, by nocą z 1 na 2 września przejść kanałami do Śródmieścia. Do kanałów zeszła już jednak niepełna kompania. Część batalionu, wraz z dowódcą kpt. „Konradem" — cztery dni wcześniej przeszła kanałami na Żoliborz, większość jednak żołnierzy blisko 300-osobowego batalionu poległa w walkach w obronie Woli i Starego Miasta.

W Śródmieściu kompania „Czwartaków" dowodzona przez por. „Gustawa" walczyła w rejonie Al. Jerozolimskich, a następnie placu Trzech Krzyży. Po kapitulacji powstania jej żołnierze wyszli z miasta wraz z ludnością cywilną.

Część batalionu, która przeszła na Żoliborz, również przekształcona została w kompanię walczącą pod osobistym dowództwem kpt. „Konrada". Kompania uczestniczyła w walkach na Marymoncie, a następnie broniła pozycji wzdłuż al. Wojska Polskiego. 30 września, po ogłoszeniu kapitulacji sił powstańczych na Żoliborzu, część sił AL przebiła się nocą na wschodni brzeg Wisły, na wyzwoloną już w tym czasie Pragę.

Kapitulacja powstania warszawskiego stanowiła formalnie zakończenie działań batalionu AL im. „Czwartaków". Jednak dla większości żołnierzy batalionu, którzy zdołali wydostać się z Warszawy, nie oznaczała zakończenia walki. Wielu z nich dołączyło do oddziałów partyzanckich operujących w okupowanej jeszcze części kraju, inni włączyli się do działalności konspiracyjnej w ramach terenowej organizacji PPR i AL w zachodniej części województwa warszawskiego oraz na Kielecczyźnie i w Krakowskiem.

GRUPA „Czwartaków" która pod dowództwem por. „Tadka" wymaszerowała przed powstaniem na Lubelszczyznę, po wyzwoleniu tych terenów przez wojska radzieckie podjęła marsz ku Warszawie, jednakże kilkakrotnie ponawiana próba przejścia frontu zakończyła się niepowodzeniem. Oddział wcielony został do Wojska Polskiego. Z początkiem października 1944 r. wydzielono zeń 6 ochotników, którzy wraz z 5 innymi żołnierzami WP (minerzy i radiotelegrafiści) stworzyli grupę desantową. 17.X.1944 r. została ona skierowana na tyły niemieckiego frontu. Dowództwo grupy objął były komendant ZWM mjr Mirosław Krajewski ps. „Piotr". Jej działalność prowadzona do stycznia 1945 r., tj. do wyzwolenia rejonu Żyrardowa i Sochaczewa, gdzie operowała, stanowiła jakby ostatni akord walk batalionu AL im. „Czwartaków" z hitlerowskim okupantem.

Z PRASY KRAJOWEJ

Ostatni pucybut

(A) W Krakowie jeszcze kilka lat temu zarejestrowanych było trzech czyścibutów. W tym roku do Urzędu Dzielnicowego Kraków - Śródmieście wpłynął tylko jeden wniosek o przedłużenie na 12 miesięcy prawa do wykonywania usług w zakresie czyszczenia obuwia. Wniosek nadesłał 67-letni Władysław D. Zakładając, że jego obroty roczne nie przekraczają 30 tys. złotych, Wydział Finansowy wymierzył czyścibutowi miesięczny 200-złotowy podatek, informując jednocześnie, że może on ubiegać się o zwolnienie z opłaty.

Leszek Mazan, który na łamach GAZETY POŁUDNIOWEJ ostatniemu pucybutowi w kraju poświęcił swój felieton, sam zgłosił się do Wydziału Handlu i Wydziału Finansowego Urzędu Dzielnicowego Kraków-Śródmieście, wyrażając gotowość zostania czyścibutem. — Koniecznie na czyścibuta? — zapytano go w urzędzie. A pan wie, że u nas w dzielnicy nie ma ani jednego zduna?

I tu kończą się żarty. **(mr)**

Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport

Piłkarski Puchar Polski

Porażki Legii i Gwardii

(P) Cztery drużyny ekstraklasy i cztery zespoły II ligi awansowały do ćwierćfinałów piłkarskiego Pucharu Polski. Wśród nich nie ma jednak warszawskiej jedenastki. Legia przegrała w Lubinie z Zagłębiem 1:2, a Gwardia uległa Motorowi Lublin na boisku rywala aż 0:3.

Na 1/8 finału zakończył pucharowy start lider I ligi, chorzowski Ruch. Pokonały go bytomskie Szombierki, rewanżując się tym samym za ligową porażkę sprzed kilkunastu dni. Odpadła również Stal Mielec, wyeliminowana przez Górnika Zabrze. Nie powiodło się także zespołom z niższych klas. Żaden z nich nie uzyskał awansu, choć bliscy sukcesu byli piłkarze Karpat Krosno i Warty Sieradz.

Oto wyniki i krótkie relacje z pucharowych spotkań.

Zagłębie Lubin — Legia Warszawa 2:1 (2:1)

Bramki zdobyli: dla gospodarzy — Stańczyk (w 2 min.) i Biegun (10 min.); dla Legii — Deyna (w 35 min.).

Legioniści wystąpili w Lubinie w najsilniejszym składzie. Gra w pierwszej połowie meczu była wyrównana. W drugiej natomiast przewagę miała Legia, jednak w wielu sytuacjach wojskowi bardzo niecelnie strzelali, ponadto bramkarz Lubina — Mirosław Maślej był w doskonałej formie.

Motor Lublin — Gwardia Warszawa 3:0 (3:0)

Bramki strzelili: Mącik — 2 (w 3 min. z rzutu karnego i w 34 min.) oraz Dębiński (w 36 min.). Widzów 5 tys.

Piłkarze II-ligowego Motoru, mieli przewagę zwłaszcza w pierwszej połowie spotkania, kiedy to pokazali wiele ciekawych akcji. Gwardia tylko krótkimi okresami nawiązywała wyrównaną walkę.

Ruch Chorzów — Szombierki Bytom 0:2 (0:2)

Bramki zdobyli: Herisz (5 min.), Bolesta (w 26 min., samobójcza). Widzów ok. 6 tys.

W Chorzowie doszło do rewanżu za ostatnią kolejkę ligową. W lidze zwyciężył Ruch, natomiast w Pucharze Polski lepszymi okazali się bytomianie. O ich zwycięstwie zadecydowała lepsza gra w środku pola i większe zdecydowanie w sytuacjach bramkowych. Już w pierwszej połowie goście mogli prowadzić 5:0.

Po przerwie goście zadowoleni z dwubramkowego prowadzenia zwolnili nieco tempo i oddali inicjatywę gospodarzom. Ci w dalszym ciągu grali jednak mało efektywnie. W 67 min. sędzia podyktował rzut karny przeciwko Szombierkom. Niezbyt precyzyjny strzał Duszy obronił Surlit.

Górnik Zabrze — Stal Mielec 3:0 (0:0)

Bramki zdobyli: Wieczorek (46 min.), Szymura (48 min.), Gorgoń (67 min.). Widzów ok. 10 tys.

Drugoligowiec wygrał z drużyną ekstraklasy i byłaby to sensacja, gdyby nie fakt, że tym drugoligowcem jest Górnik Zabrze. Sterujący zdecydowanie w kierunku I ligi zabrzanie rozegrali bardzo dobre spotkanie i przy odrobinie szczęścia ich zwycięstwo mogło być wyższe. Już w pierwszej połowie zakończonej bezbramkowym remisem górnicy kilkakrotnie po szybkich atakach zagrozili bramce.

Trzy minuty po wznowieniu gry w drugiej połowie spotkania było już 2:0. Najpierw Wieczorek, a dwie minuty później Szymura pokonali bramkarza gości. Mielczanie cofnięci do obrony przeprowadzili kilka kontrataków. Żaden z nich nie przyniósł efektu.

Wisła Kraków — Pogoń Szczecin 2:1 (1:1)

Bramki zdobyli: dla Wisły — Iwan (w 23 i 48 min.); dla Pogoni — Biernat (w 21 min.). Widzów 6 tys.

Wisła nie rozegrała dobrego spotkania, ale jej wyższość techniczna, taktyczna i kondycyjno-szybkościowa była wyraźna i wystarczyła do odniesienia sukcesu.

Mecz rozpoczął się od wolnej gry obu drużyn. W 21 min. Pogoń dość nieoczekiwanie uzyskała jednak bramkę. Zdobywcą jej był Jarosław Biernat, który przy biernej postawie obrońców Wisły celnie strzelił. Odpowiedź Wisły była natychmiastowa i skuteczna. Andrzej Iwan wyrównał także po strzale głową. Tuż po wznowieniu gry w 48 minucie Andrzej Iwan ponownie zaskoczył szczecińską obronę i zdobył zwycięską bramkę.

Unia Tarnów — Lechia Gdańsk 0:3 (0:1)

Bramki strzelili: Kliszewicz — 2 (w 18 i 65 min.) oraz Gabara (w 71 min.). Widzów ok. 6 tys.

Lechia wygrała spotkanie zasłużenie, mając przez cały mecz zdecydowaną przewagę. Drużyna gospodarzy oddała inicjatywę gościom, grała wolno, bez polotu. Najlepszy zawodnik Lechii, Zdzisław Puszkarz, wypracował dwie z trzech strzelonych bramek. On też był inicjatorem większości groźniejszych akcji Lechii.

Warta Sieradz — Arka Gdynia 1:2 (1:2)

Bramki strzelili: dla Warty — Piechurski (w 4 min.); dla Arki — Kaczmarek (11 min.) i Kurzepa (21 min.). Widzów: ok. 5 tys.

Mecz zaczął się sensacyjnie. Już w 4 min. sieradzanie objęli prowadzenie. Radość na trybunach nie trwała długo, bo w 11 min. spotkania Arka po składnej akcji wyrównała, a w 21 min. uzyskała prowadzenie 2:1. W tej części meczu goście wyraźnie przeważali, górując doświadczeniem i techniką.

Druga połowa spotkania miała bardziej wyrównany przebieg, ale napastnikom obu drużyn zabrakło skuteczności.

Karpaty Krosno — Lech Poznań 1:2 (1:1)

Bramki zdobyli: dla Karpat — Maciszek (w 15 min.); dla Lecha — Okoński (w 40 min.) i Skurczyński (w 82 min.). Żółtymi kartkami ukarani zostali Zbigniew Gut i Mirosław Justek (obaj Lech). Widzów ponad 5 tys.

Po równorzędnej grze w pierwszej połowie meczu, w drugiej przez prawie pół godziny Karpaty nadawały ton grze, stwarzając nawet dwie doskonałe pozycje strzeleckie. Napastnicy gospodarzy nie potrafili jednak wykorzystać nawet sytuacji sam na sam z bramkarzem. Skuteczniejsi byli piłkarze Lecha.

Zawisza — GKS Katowice na CZD

21.X. rozegrany został w Bydgoszczy mecz towarzyski między Zawiszą Bydgoszcz a GKS Katowice. Gospodarze ponieśli porażkę 0:1 (0:0). Bramkę dla GKS zdobył w 68 min. Bożyczko.

Całkowity dochód z tego spotkania przeznaczyli organizatorzy na Centrum Zdrowia Dziecka.

„Varsoviada"

(P) Studenci pierwszych lat ze wszystkich warszawskich uczelni spotkali się na tradycyjnej „Varsoviadzie". Punktualnie o godz. 10 uroczystego otwarcia dokonał rektor Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, doc. dr hab. Maciej Skład.

W eliminacjach wzięło udział ponad 3 tys. studentów. Startowali w 4 konkurencjach: pływaniu, lekkiej atletyce, siatkówce i koszykówce. Na obiektach AWF spotkali się najlepsi. Pogoda nie dopisała, ale mimo to lekkoatleci uzyskali kilka dobrych rezultatów. W skoku w dal Leszek Demeszko z AWF osiągnął 7,30 m, a w skoku wzwyż jego kolega z uczelni Ireneusz Wesołowski — 2,10 m. Reprezentant Politechniki Mirosław Stępień przebiegł 100 m w czasie 10,60 sek.

W pływaniu najwartościowsze rezultaty uzyskały: Marzena Kiełczyńska na 100 m stylem klasycznym — 1:25,4 min., oraz Jolanta Kupis na 50 m stylem dowolnym — 29,0 sek. W grach zespołowych triumfowały drużyny AWF.

O godz. 12 na murawie pojawili się rektorzy warszawskich uczelni. Organizatorzy przygotowali dla nich trzy konkurencje: rzuty lotkami do tarczy, strącanie kręgli przy pomocy piłki lekarskiej i strzały do kosza piłkami różnej wielkości. Walka rektorów, dopingowanych gorąco przez swych studentów, była niezwykle wyrównana. O kolejności dwóch pierwszych miejsc decydować musiała dogrywka pomiędzy prorektorami Akademii Medycznej i Uniwersytetu Warszawskiego. Ostatecznie pierwsze miejsce i puchar GKKFiS wywalczył prorektor Uniwersytetu, prof. dr hab. Stanisław Orłowski.

II runda Pucharu UEFA

Zwycięstwo Śląska w Reykjaviku

(A) Piłkarze Śląska Wrocław rozegrali w sobotę w Reykjaviku pierwszy mecz II rundy Pucharu UEFA z islandzką drużyną IB. Bestmannaeyer. Wygrał Śląsk 2:0 (0:0). Bramki strzelili: Józef Kwiatkowski w 52 min. i Roman Faber w 68 min. Widzów ok. 2000. Sędziował Irlandczyk P. Byrne.

Skład Śląska: Kalinowski — Sobiesiak (od 80 min. I Garłowski), Żmuda, Z. Garłowski, Karpiński — Olesiak, Faber, Nocko — Sybis, Pawłowski, Kwiatkowski.

W niezmiernie trudnych warunkach toczyli swój mecz piłkarze Śląska. W piątek i w nocy przed meczem w Reykjaviku panowała zamieć śnieżna, a temperatura spadła poniżej zera. W dniu meczu nastąpiła nagła odwilż, ale było zimno, mglisto, a od Atlantyku wiał bardzo silny wiatr.

W tych warunkach zwycięstwo 2:0 nad niezbyt silnym wprawdzie przeciwnikiem należy ocenić wysoko. Rezultat ten przesądza praktycznie szanse awansu na korzyść polskiego zespołu, który w rewanżu będzie zdecydowanym faworytem.

W II lidze

(P) W niedzielę rozegrano dwa mecze piłkarskie o mistrzostwo grupy II, drugiej ligi, jeden awansem — Stal. St. Wola — Radków Częstochowa 1:0 (0:0) i jeden zaległy — Błękitni Kielce — Star Starachowice 0:1 (0:0).

1.	Ursus	20	26—10
2.	Górnik Zabrze	17	24—10
3.	Tychy	15	20—12
4.	Raków	13	24—12
5.	Motor	13	20—13
6.	Błękitni	13	14—11
7.	Resovia	11	10—9
8.	Siarka	11	12—15
9.	Star	11	16—22
10.	Concordia	10	12—13
	Wisłoka	10	12—15
12.	Radomiak	9	7—9
13.	Stal	9	12—15
14.	Avia	8	8—18
15.	Cracovia	7	10—18
16.	Polonia	1	3—25

Na mistrzostwach Europy

Brązowy medal polskich judoków

(P) W drużynowych mistrzostwach Europy w Paryżu polscy judocy zdobyli brązowy medal. W eliminacjach nasza drużyna wygrała trzy mecze — z Belgią 5:2, W. Brytanią 2:2 (20:6) i z Włochami 4:2. Porażka z Francją 1:5 sprawiła, że nasz zespół w grupie zajął drugie miejsce i w półfinale zmierzył się z drużyną radziecką, przegrywając 1:5 (5:40).

Drużynowe mistrzostwo Europy zdobyli judocy Francji. W meczu o złoty medal Francja wygrała z ZSRR 4:2 (32:15).

W finałowym meczu judoków Francji i ZSRR o największą niespodziankę postarał się Landart, który pokonał w wadze 71 kg mistrza olimpijskiego, Niewzorowa.

Punkt dla polskiego zespołu w meczu z ZSRR zdobył Adam Żołądek, który pokonał Sołoduchina w wadze 65 kg. Niespodziankę sprawił Stanisław Liro, który w wadze 86 kg zremisował z czołowym judoką świata, Aleksandrem Jackiewiczem.

Wyniki meczu (na pierwszym miejscu Polacy): 60 kg — Edmund Schulz przegrał z Pogoriełowem (wazari), 65 kg — Adam Żołądek wygrał z Sołoduchinem (yuko), 71 kg Marian Tałaj przegrał z Niewzorowem (ippon), 78 kg — Henryk Hałabuda uległ Bytczenokowi (koka), 86 kg — Stanisław Liro zremisował z Jackiewiczem, 95 kg — Wojciech Dworczyński uległ Wiericzewowi (ippon), ponad 95 kg — Ryszard Pujszo przegrał z Kuzniecowem (ippon).

W drugim półfinale Francja pokonała RFN 61: (57:7).

Końcowa kolejność: 1. Francja, 2. ZSRR, 3. Polska i RFN, 5. Austria i Włochy.

Polscy sędziowie na zagranicznych boiskach

(A) Alojzy Jarguz był w Argentynie i prowadził mecze piłkarskich mistrzostw świata. Nie jest to jedyny dowód, że rośnie prestiż polskich arbitrów, którym międzynarodowe federacje — FIFA i UEFA coraz częściej powierzają prowadzenie ważnych meczów międzypaństwowych i międzynarodowych. Wysokie wymagania PZPN wobec „panów z gwizdkiem", ujednolicone szkolenie, coraz właściwsza selekcja i ocena sędziów w kraju przynoszą konkretne efekty. Nie bez znaczenia dla podniesienia rangi naszych arbitrów jest wysoka pozycja polskiego futbolu...

Aż cztery mecze I rundy europejskich pucharów prowadzone były przez Polaków. Aleksander Suchanek sędziował spotkanie FC Magdeburg — Valur Reykjavik, Marian Kustoń Zbrojovka Brno — Ujpest Dozsa, Alojzy Jarguz Panathinaikos Ateny — Arges Pitesti, Marian Środecki Norrkoeping — Hibernian.

W konsekwencji do sędziowania spotkań II rundy europejskich pucharów wyznaczono dwóch Polaków (a właściwie z arbitrami liniowymi — sześciu). Alojzy Jarguz poprowadzi rewanżowy mecz Pucharu Zdobywców Pucharów Swarovski Innsbruck — Ipswich Town, a Marian Kustoń rewanż pucharu UEFA między zespołami West Bromwich — Sporting Braga.

Najbardziej wzięty polski sędzia, „Argentyńczyk" Alojzy Jarguz będzie arbitrem głównym eliminacyjnego spotkania mistrzostw Europy Walia — Turcja (29.XI), a Zbigniew Strociak poprowadzi mecz eliminacji młodzieżowych mistrzostw Europy Węgry — Rumunia (25.X).

RFN — Holandia 5:4 w meczu juniorów

(A) W Leverkusen odbył się towarzyski mecz piłkarski juniorów RFN — Holandia. Wygrali piłkarze RFN 5:4 (4:1). 3 tys. widzów było świadkami bardzo emocjonującego spotkania.

Igrzyska Azjatyckie

(A) W dniach 9—20 grudnia br. zostaną rozegrane w Bangkoku Igrzyska Azjatyckie.

Najliczniejszą, 400-osobową ekipę wystawia Chińska Republika Ludowa. Sportowcy ChRL startować będą we wszystkich 19 dyscyplinach sportu, objętych programem. Japonia przysyła 330-osobową reprezentację.

Dobre wyniki ciężarowców w Opolu

(A) Bardzo dobre wyniki uzyskano w pierwszym dniu odbywającego się w Opolu V międzynarodowego turnieju w podnoszeniu ciężarów o Memoriał Stanisława Zgondka. Na wyróżnienie spośród sobotnich rezultatów zasługuje wynik zawodnika opolskiej Odry Wiesława Pawluka, który zwyciężył w wadze do 60 kg ze światowym wynikiem 270 kg. Jest to rezultat lepszy o 2,5 kg od rekordu Polski.

Warto przypomnieć, że z takim samym wynikiem przed dwoma tygodniami radziecki sztangista Nikołaj Kolesnikow wywalczył w Gettysburgu tytuł mistrza świata w tej samej wadze. Warto dodać, że Pawluk w pięknym stylu zaliczył wszystkie próby — po trzy w rwaniu i w podrzucie. Bardzo dobrze startował też w wadze 56 kg Leszek Skorupa (HKS Szopienice), który zajął pierwsze miejsce, uzyskując także wyniki 250 kg, a więc zaledwie o 2,5 kg gorszy od tego, którym Marek Seweryn wywalczył w Gettysburgu wicemistrzostwo świata.

Podczas sobotnich zawodów wyłoniono zwycięzców w 5 kategoriach wagowych. Janusz Alchimowicz (Śląsk Wrocław) triumfował w wadze 75 kg, uzyskując 312,5, a rezultatem 146 kg poprawił o 0,5 kg własny rekord Polski w rwaniu. W kategorii do 52 kg triumfował Stefan Leletko (Odra Opole) z takim samym rezultatem, jaki uzyskał na mistrzostwach świata — 225 kg. W sobotę wystąpił też na pomoście wicemistrz świata w wadze do 52 kg Tadeusz Golik (Odra Opole), który w wyższej kategorii — 56 kg — zajął 3 miejsce rezultatem 232,5 kg.

Jedyne zwycięstwo zagranicznych zawodników odniósł w wadze 67,5 kg Wiktor Szuba (Ukraińska SRR), uzyskując 297,5 kg i wyprzedzając Stefana Fałka z opolskiego Startu o 2,5 kg.

Wyniki zawodników polskich świadczą o bogatym zapleczu naszych kadrowiczów. Dotyczy to szczególnie kategorii wagowych 56 i 60 kg, w których obok reprezentantów na ostatnie mistrzostwa świata mamy jeszcze przynajmniej po dwóch zawodników światowej klasy.

Wyniki pierwszego dnia:

w. 52 kg. 1. Stefan Leletko (Odra Opole) 225,0 (100,0+125,0), 2. Waleryj Chomiak (Ukraińska SRR) 217,5 (97,5+120,0), 3. Eugeniusz Gałecki (Wisła Płock) 215, (90,0+125,0), 4. Jerzy Pastuszka (Odra M. Śląskie) 207,5 (92,5+115,0), 5. Josef Otava (CSRS) 207,5 (87,5+120,0);

w. 56 kg 1. Leszek Skorupa (HKS Szopienice) 250,0 (115,0+135,0), 2. Zygmunt Czypionka (HKS Szopienice) 235,0 (107,5+127,5), 3. Tadeusz Golik (Odra Opole) 232,5 (102,5+130,0), 4. Marian Cofalik (Kolejarz Gliwice) 230,0 (105,0+125,0), 5. Sergiej Starzyński (USRR 227,5 (102,5+125,0);

w. 60 kg. 1. Wiesław Pawluk (Odra Opole) 270,0 (120,0+150,0), 2. Zygmunt Sekulski (Lechia Gdańsk) 260,0 (110,0+150,0), 3. Eugeniusz Grzywiński (Górnik Siemianowice) 257,5 (115,0+142,5), 4. Janis Katsaidonis (Grecja) 230,0 (105,0+125,0), 5. Kristian Mates (Rumunia) 220,0 (95,0+125,0);

w. 67,5 kg. 1. Wiktor Szuba (USRR) 297,5 (132,5+165,0), 2. Stefan Fałek (Star Opole) 295 (130,0+165,0), 3. Henryk Kulig (Śląsk T. Góry) 290,0 (125,0+165,0), 4. Tadeusz Kukarków (Odra Opole) 290,0 (130,0+160,0), 5. Józef Sygnowski (Kolejarz Gliwice) 280,0 (125,0+155,0), 6. Christo Apostolakis (Grecja) 222,5 (100,0+122,5);

w. 75 kg. 1 Janusz Alchimowicz (Śląsk Wrocław) 312,5 (145,0+167,5), 2. Walerij Utopłow (USRR) 307,5 (142,5+165,0), 3. Eugeniusz Richter (Górnik Siemianowice) 307,5 (142,5+165,0), 4. Dymitr Petrow (Bułgaria) 275,0 (120,0+155,0).

Ryszard Dembończyk (Śląsk T. Góry) oraz Henryk Dombek (Górnik Siemianowice) spalili podrzut i nie ukończyli konkurencji.

Hutnik Kraków nadal liderem

(P) W 14 kolejce spotkań ekstraklasy piłkarzy ręcznych 3 z 5 spotkań zakończyły się zwycięstwami gości. Największą niespodziankę sprawili piłkarze Grunwaldu Poznań, którzy wygrali w Gdańsku z miejscową Spójnią różnicą aż 6 bramek. Nadal świetnie spisuje się lider — Hutnik Kraków. Podopieczni trenera Boguchwała Fulary po stracie jednego punktu w sobotę, pokonali w niedzielę Pogoń Zabrze.

Piłkarze mistrza Polski — Śląska Wrocław zanotowali wreszcie sukces, wygrywając w Łodzi z Anilaną różnicą 6 bramek.

Komplet wyników: Spójnia Gdańsk — Grunwald Poznań 15:21 i 20:17; Korona Kielce — Pogoń Szczecin 29:26 i 23:22; Pogoń Zabrze — Hutnik Kraków 23:28 i 26:26; Anilana Łódź — Śląsk Wrocław 25:31 i 22:22; Stal Mielec — Gwardia Opole 18:13 i 20:15.

TABELA

1.	Hutnik	22	418—370
2.	Korona	16	336—331
3.	Śląsk	16	368—366
4.	Anilana	14	287—282
5.	Grunwald	13	332—327
6.	Pogoń Zab.	13	294—303
7.	Gwardia	13	290—304
8.	Pogoń Szcz.	11	364—356
9	Stal	11	319—338
10.	Spójnia	11	289—320

Podpisanie kontraktu w sprawie igrzysk w Los Angeles

(A) W „Białym Domu" w Waszyngtonie podpisany został kontrakt w sprawie organizacji i zasad finansowania Letnich Igrzysk Olimpijskich 1984 r. w Los Angeles.

Dokument podpisali przewodniczący MKOl. — lord Killanin i mer Los Angeles — Tom Bradley. Obecny był doradca prezydenta Cartera — Jack Watson.

Zgodnie z kontraktem odpowiedzialność finansową za igrzyska 1984 ponoszą Komitet Organizacyjny w Los Angeles oraz Komitet Olimpijski USA.

Jak oświadczył Jack Watson „osiągnięcie porozumienia wymagało dobrej woli z obu stron". Dodał on, iż prezydent Carter jest gorącym zwolennikiem przeprowadzenia w USA letnich igrzysk olimpijskich. Po raz ostatni letnia olimpiada odbyła się w Stanach Zjednoczonych w 1932 r. w Los Angeles. Zimowe igrzyska odbeda się natomiast w 1980 r. w Lake Placid.

Przewodniczący MKOl. wyraził nadzieję, że igrzyska w Los Angeles zakończą się sukcesem sportowym i organizacyjnym. Przypomniał on, że członkowie MKOl. w głosowaniu korespondencyjnym przeprowadzonym przed kilkoma tygodniami wypowiedzieli się za przyznaniem organizacji olimpiady Los Angeles 74 głosami przy trzech głosach przeciw.

DUŻY LOTEK

I losowanie:
3 — 9 — 12 — 16 — 43 — 47 dod. 25

II losowanie:
15 — 24 — 27 — 39 — 40 — 42

Końcówka banderoli: 660314

★

Nagroda specjalna 1.000.000 złotych z zakładów Express Lotka z dnia 18 października 1978 r. przypadła na kupon o nr. banderoli 66031 serii DS z kol. 4/220 w oddziale PPTS we Wrocławiu.

DUŻA SYRENKA

22 — 26 — 30 — 34 — 47
końcówka banderoli: 586640.

MAŁA SYRENKA

I losowanie
5 — 16 — 19 — 21 — 22 — 27
II losowanie
3 — 11 — 14 — 18 — 21 — 27
III losowanie
10 — 16 — 17 — 18 — 19 — 26

Komunikat Totalizatora

(A) Totalizator Sportowy podaje wyniki meczów I i II ligi angielskiej objętych zakładami piłkarskimi na dzień 21/22.X.78 r.

I liga

1. Arsenal — Southampton 1:0
2. Birmingham — Aston Villa 0:1
3. Bolton — Manchester City 2:2
4. Derby — Tottenham 2:2
5. Liverpool — Chelsea 2:0
6. Manchester Utd — Bristol City 1:3
7. Middlesbrough — Wolverhampton 2:0
8. Nottingham — Ipswich 1:0
9. Norwich — Leeds 2:2
10. Queens Park — Everton 1:1
11. West Bromwich — Coventry 7:1

II liga

12. Charlton — Newcastle 4:1
13. Sunderland — Millwall 3:2

★

PP Totalizator Sportowy podaje wyniki meczów klasy międzywojewódzkiej objętych zakładami piłkarskimi na dzień 21/22.X.78 r.:

1. Arkonia Szczecin — Świt Szczecin 1:1
2. AZS Warszawa — Stal FSO Warszawa 2:1
3. Bałtyk Koszalin — Pomowiec Gronowo 0:1
4. Chemik Bydgoszcz — Czarni Słupsk 2:1
5. Gedania Gdańsk — Polonia Bydgoszcz 0:2
6. Grunwald Poznań — Celuloza Kostrzyń 1:1
7. Jagiellonia Białystok — Mazur Ełk 3:1
8. Odra Wrocław — Pogoń Prudnik 2:0
9. Stal Rzeszów — Pogoń Siedlce 4:0
10. Stomil Olsztyn — Gwardia Białystok 1:0
11. Wawel Kraków — Skawinka Skawina 1:1
12. Włókniarz Białystok — Mławianka Mława 4:1
13. Włókniarz Łódź — Stal Niewiadów 1:2.

Z tenisowych kortów

(A) W finale międzynarodowego turnieju tenisowego w Hamburgu mistrz Wimbledonu Szwed Bjoern Borg pokonał Wojciecha Fibaka 6:1, 6:1.

Pierwsze miejsce w grze podwójnej zajęli mistrzowie Wimbledonu Bob Hewitt i Frew McMillan, którzy pokonali Wojciecha Fibaka i Toma Okkera 6:4, 6:3, a następnie Mike Coxa i Hansa Guenthardta 6:1, 7:5, 7:5.

☆

Guilermo Vilas, Ilie Nastase, Tim Gullikson i John McEnroe zakwalifikowali się do półfinału turnieju tenisowego w Huizen. Wyniki ćwierćfinałów: Vilas — Eddie Dibbs 7:5, 3:6, 7:6, Gullikson — Ion Tiriac 6:2, 6:3, McEnroe — Tom Okker 4:6, 6:4, 6:3, Nastase — Louk Sanders 7:6, 6:3.

☆

Do finału międzynarodowych halowych mistrzostw Australii, rozgrywanych w Sydney, zakwalifikowali się Jimmy Connors i Geoff Masters. Connors pokonał Pata Dupre 6:3, 6:1, a Masters wygrał z Kenem Rosewallem 6:3, 6:3.

Na służewieckim torze

Wygrana Aladyna

(P) Rozgrywaną już po raz drugi gonitwę o Puchar Prezesa Komitetu d/s Radia i Telewizji, łatwo wygrał 2-letni Aladyn ze Stajni Jaroszówka.

Zwycięskiego konia świetnie poprowadził dżokej Andrzej Pawłowski, który w bieżącym roku bardzo poprawił styl swojej jazdy. Warto dodać, że drugi na celowniku, ogier Jupiter pochodzi, tak jak Aladyn ze Stadniny Kozienice i też po reproduktorze Doryancie. Wynik biegu jest więc zwycięstwem pewnej koncepcji hodowlanej i dużą niespodzianką (za porządek 2.088 zł!).

Nagrodę El Paso wygrał w sobotę, w tydzień po poprzednim sukcesie, 4-letni arab Epilog, wyprzedzając 7-letniego ogiera Figaro. Kolejny sukces Epiloga świadczy o jego dzielności, waleczności i klasie, ale jest też w dużym stopniu zasługą jego jeźdźca, Sylwestra Pulca.

Wyścig objęty zakładem tierce wygrał swobodnie nasz faworyt Sexboy, drugi był chimeryczny Brooklyn. Te dwa konie wyhodowano w SK Kozienice. Kumaryna, Skat i Edytor zawiodły i zajęły dalsze miejsca.

REZULTATY GONITW — SOBOTA, 21.X.78

GON. I — Dewon, Gonzal tot. 44, fr. 28, 40, porz. 198; GON. II — Syndykat, Nesseber tot. 36, fr 22, 24, porz. 58; GON. III — Esprit, Marocco, Lastaris tot. 108, fr. 38, 56, 46, porz. 386; tr. 1.040; GON. IV — Czerpak, Orsyna tot. 120, fr. 48, 34, porz. 206, tr. 4.972; GON. V — Epilog, Figaro (Wist wycofany) tot 64, fr. 30, 26, porz. 190, tr. 10.844; GON. VI — Jonasz, Florid tot. 58, fr. 46, 70, porz. 96, tr. 6.980; GON. VII — Sawantka, Duszka (Ingres wycofany) tot 142, fr. 50, 32, porz. 176, tr. 7.644; GON. VIII — Canasta, Ceremoniant tot. 58, fr. 40, 38, porz. 190, tr. 2.708; GON. IX — Steffen, Dar morza tot. 48, fr. 36, 44, porz. 138, tr. 4.012.

NIEDZIELA — 22.X.78

GON. I — Cekwart, Elsinoe tot. 42, fr. 22, 24, porz. 54; GON. II — Negritta, Rita, Ordanna tot. 114, fr. 26, 28, 32, porz. 156; GON. III — Osetnica, Domenica tot. 30, fr. 22, 44, porz. 308; tr. 1.240; GON. IV — Dysproz, Abisynia, Chwat tot. 124, fr. 32, 22, 30, porz. 98, tr. 3.924; GON. V — Aladyn, Jupiter, Pelcznica tot 64, fr. 36, 122, 62, porz. 2.088; tr. 1.948; GON. VI (tierce) — Sexboy, Brooklyn, Odwet (Dereń wycofany) tot. 60; fr. 26, 36, 30, porz. 174; tr. 2.540; GON. VII — Piołun, Donos tot. 40, fr. 24, 24, porz. 124; tr. 720; GON. VIII — Miszka, Stokrotka tot. 102; fr. 26, 22, porz. 68; tr. 1.392; GON. IX — Nugat, Bum tot 64, fr. 50, 60, porz. 174; tr. 1.944. (WK)

Szczepkowski najszybszy

(P) W niedzielę na Kępie Potockiej w Warszawie odbył się jeden z ostatnich wyścigów kolarskich w tym sezonie. Seniorzy mieli do pokonania trasę 39 km. Na mecie zameldowała się duża grupa kolarzy sklasyfikowana w czasie 37:26 min., na czele której przyjechał Zbigniew Szczepkowski (Legia W-wa) wyprzedzając Tadeusza Skrzypka (Stal FSO Wyszków) i Roberta Kowalskiego (Orzeł). W konkurencji juniorów, najszybszym okazał się Andrzej Grzegorczyk (Spójnia) 39:38 min. Wyścig młodzików zakończył się zwycięstwem Konrada Laskowskiego (WTC) — 21:40.

★

W rozgrywanym 21.X. w Legnicy nocnym kolarskim kryterium ulicznym z udziałem 150 zawodników zwyciężyli:

W grupie młodzików Mieczysław Karłowicz (Moto Jelcz Oława) — 16 pkt.; wśród juniorów triumfował Zbigniew Pieprz (Ślęża Sobótka) — 17 pkt.; zwycięzcą kategorii seniorów został Jan Szpakowski (RLKS Wrocław) — 29 pkt. Startujący w wyścigu Ryszard Szurkowski (Stal FSO Warszawa) na 4 okrążeniu uległ kraksie i zajął dopiero 8 miejsce, zdobywając 11 pkt.

Alpejskie ambicje Szczyrku

(A) Szczyrk, malownicza miejscowość u podnóża Skrzycznego i Klimczoka, zabiega o sławę alpejskiego ośrodka narciarstwa zjazdowego. Ma okazałe trasy i szlaki narciarskie, ma też liczne wyciągi, pozwalające na rozwijanie konkurencji alpejskich na stokach nie tylko Skrzycznego i Małego Skrzycznego, ale także na Hali Skrzyczeńskiej i na Beskidku.

Gospodarze Szczyrku zatroszczyli się, aby alpejczycy znaleźli w dolinie nad Żylicą, sprzyjające warunki do uprawiania sportu. Zgodnie z zaleceniem FIS dokonano modernizacji trasy zjazdowej ze Skrzycznego, wytyczając jej nowy górny odcinek oraz modernizując dolne partie w rejonie tzw. dolin Skrzycznego. Zmodernizowana trasa liczy 2800 m długości, przy różnicy wzniesień 600 m i średnim nachyleniu 25 stopni. Start na wysokości 1270 m n.p.m., meta 670 m n.p.m. W konkurencji kobiet start na wysokości 1270 m n.p.m., meta 670 m n.p.m. W konkurencji kobiet start na wysokości 1270 m n.p.m., meta — 830 m n.p.m., przy różnicy wzniesień 430 m.

Zmodernizowana trasa stała się technicznie trudniejsza i szybsza, ale bezpieczna dla zawodników.

Na stokach Skrzycznego, Beskidka, Hali Skrzyczeńskiej i Małego Skrzycznego znajduje się ok. 90 km tras i nartostrad.

Beskidzki oddział Centralnego Ośrodka Sportu w Szczyrku zainstalował nowy wyciąg orczykowy ze Szczyrku na tzw. dolinę ondraski, który odciąży istniejący wyciąg krzesełkowy na Skrzyczne.

Kończą prace przygotowawcze górnicy z zabrzańskiego zjednoczenia przemysłu węglowego, którzy odrestaurowali 5 nowych nartostrad i pól ćwiczebnych dla początkujących narciarzy w dolinie Czyrnej i na Małym Skrzycznem. Ogółem w Szczyrku czynnych będzie 16 wyciągów, mogących jednorazowo wywieźć w górę ok. 10,5 tys. amatorów „białego szaleństwa".

Turniej zapaśniczy im. Cyganiewicza

(P) Niespodzianką finałowych walk w 10 międzynarodowym turnieju zapaśniczym im. Z. Cyganiewicza, rozgrywanym w Dębicy, była porażka wicemistrza świata Kazimierza Lipienia (Wisłoka) z Ryszardem Lipskim (Cement Chełm). Porażki doznał także Józef Lipień ze swoim kolegą klubowym Ryszardem Świeradem.

Walki finałowe turnieju stały na dobrym poziomie. Zawodnicy zagraniczni z Czechosłowacji, Jugosławii, Turcji, Norwegii, Szwecji, Rumunii i Bułgarii nie odegrali w zawodach większej roli.

Oto zwycięzcy turnieju:

49 kg — Leszek Mojkowski (Legia);
52 kg — Zbigniew Górecki (Wisłoka);
57 kg — Józef Wojciechowski (Wisłoka);
62 kg — Ryszard Świerad (Wisłoka);
68 kg — Ryszard Lipski (Cement Chełm);
74 kg — Wiesław Dziadura (Legia);
82 kg — Jan Swoł (Wisłoka);
90 kg — Roman Wrocławski (Wisłoka);
100 kg — Andrea Premstofikow (Bułgaria);
plus 100 kg — Bogusław Marciniak (Gwardia Warszawa).

Drużynowo turniej wygrali zawodnicy Wisłoki Dębica — 51 pkt., wyprzedzając kadrę PZZ 48 pkt., klub Minior z Bułgarii — 15 pkt., Atletik Club Goeteborg Szwecja — 11 pkt., Pafawag i Pogoń Ruda Śląska po 11 pkt. oraz Turcję i Jugosławię po 10 pkt.

Na żużlu

(A) W Zielonej Górze rozegrany został 21.X. mecz żużlowy, w którym zmierzyły się młodzieżowa reprezentacja Szwecji (do 23 lat) z zespołem złożonym z żużlowców zielonogórskiego Falubazu i gorzowskiej Stali.

Najlepiej w polskim zespole zaprezentowali się: Henryk Olszak (Falubaz) — 18 pkt., Andrzej Huszcza (Falubaz) — 17, oraz Bolesław Proch (Stal) 16.

W 13 biegu doszło do zderzenia zawodnika szwedzkiego Larsa Erikssona i Mirosława Pachulskiego (Falubaz), w wyniku czego obaj żużlowcy, z ogólnymi obrażeniami ciała przewiezieni zostali do szpitala. Ich stan nie budzi jednak obaw.

Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport

Interesujące mecze w mistrzostwach Europy

(A) W sześciu meczach eliminacyjnych, które odbędą się w tym tygodniu, emocji na pewno nie zabraknie.
Fot. CAF — Unifax

(A) W piłkarskich mistrzostwach Europy rozegrano 21 spotkań. Jest to więc dopiero wstęp do rywalizacji w grupach eliminacyjnych.

Najwięcej meczów (5) odbyło się w grupie VI i tam też sytuacja jest najbardziej skomplikowana. Przed rozgrywkami faworyzowane były drużyny ZSRR i Węgier, jednak obie zdążyły już przegrać. Węgrzy niespodziewanie ulegli Finlandii, ale zwyciężyli ZSRR. Finowie natomiast podzielili się punktami z Grecją, która przegrała ponadto z ZSRR.

Ostatni w tym roku mecz rozegrają Grecy z Węgrami (28.X.). Zwycięzca tej konfrontacji obejmie prowadzenie. Trudno faworyzować którąś z drużyn. Węgrzy w wyrównanym spotkaniu z ZSRR okazali się bardziej skuteczni, a Grecy aż 8 razy celnie trafiali do fińskiej bramki.

1. Finlandia	4:2	6—9
2. Grecja	2:4	8—6
3. Węgry	2:2	3—2
4. ZSRR	2:2	2—2

5 spotkań rozegranych zostanie w środę (25.X.). W grupie I Irlandia zmierzy się z Anglią. Irlandczycy grali już dwukrotnie, oba mecze remisując (3:3 z Danią i 0:0 z Irlandią Północną). Anglicy natomiast zainaugurowali eliminacje zwycięstwem nad Danią w Kopenhadze 4:3. W tym spotkaniu też będą faworytami.

1. Anglia	2:0	4—3
2. Irlandia	2:2	3—3
3. Dania	2:4	8—9
4. Bułgaria	1:1	2—2
5. Irlandia Płn.	1:1	0—0

Bardzo dobrze wystartowała w grupie II reprezentacja Austrii. Wygrała z Norwegią na wyjeździe i pokonała Szkocję w Wiedniu. W środę Austriacy nie grają, za to ich najgroźniejszy chyba rywal — Szkocja zmierzy się z Norwegią.

1. Austria	4:0	5—2
2. Belgia	2:2	2—2
3. Portugalia	1:1	1—1
4. Norwegia	1:3	1—3
5. Szkocja	0:2	2—3

Znów do bardzo interesującego meczu dojdzie w grupie III. Rumunia, która przed dwoma tygodniami wygrała z naszą reprezentacją, spotka się z Jugosławią. Jugosłowianie pierwszy mecz przegrali u siebie z Hiszpanią 1:2 i jeżeli chcą jeszcze zachować szansę na awans, muszą przynajmniej zremisować.

W grupie IV następny mecz rozegrany zostanie dopiero 15 listopada pomiędzy Polską i Szwajcarią we Wrocławiu. W grupie V rozgrywki eliminacyjne w tym roku już się zakończyły VI grupę już omówiliśmy na wstępie. Natomiast grupa VII rozpocznie rywalizację meczem Walia — Malta. W grupie tej występują jeszcze RFN i Turcja. Walia jest oczywiście faworytem pierwszego spotkania. (L.S.)

Anatolij Karpow zdał najtrudniejszy egzamin

STANISŁAW GAWLIKOWSKI

(A) Gdy półtora miesiąca temu pozwoliłem sobie na tych łamach stwierdzić, że „Pojedynek w Baguio dobiega końca", byłem (i zapewne nie tylko ja) święcie przekonany, że losy meczu o szachowe mistrzostwo świata między broniącym tytułu, Anatolijem Karpowem i pretendentem, Wiktorem Korcznojem, są już praktycznie rozstrzygnięte. Karpow prowadził 4:1, dobrze mu się wiodło, o 20 lat starszy rywal miał prawo odczuwać już zmęczenie.

Prognozy okazały się jednak grubo przedwczesne. Znakomicie przygotowany kondycyjnie Korcznoj znalazł jeszcze dużo sił, mimo iż stał już — wydawało się — na straconej pozycji, nie załamał się psychicznie, wyrównał i doszło do tego, że o ostatecznym zwycięstwie decydowało wygranie jednej partii. Zwycięstwo to odniósł ostatecznie Karpow, ale dopiero 18.X, w XXXII partii.

Druga faza meczu, w której karta jakby odwróciła się — miała niesłychanie emocjonujący, pod koniec wręcz dramatyczny, przebieg. Trzy kolejne partie — XVIII, XIX i XX — dały wynik remisowy, mimo dość znacznej przewagi mistrza świata w XVIII i XX. Podniesiony tym na duchu Korcznoj wygrał po zaciętej walce w końcówce XXI partię, poprawiając stan na 2:4. Następne 5 partii znów skończyło się remisem, mimo znacznej przewagi Karpowa w XXII i w XXV partii, w której mógł wygrać forsownie. Jak widzimy, na dystansie 9 partii mistrz świata nie wygrał ani jednej, jedną natomiast przegrał. Ale w XXVII partii Korcznoj w równej pozycji znalazł się w niedoczasie, stracił pionka — i Karpow prowadził 5:2.

Niewykluczone, że w tym momencie i Karpow był już przekonany, że jest właściwie po wszystkim i chyba nieco zdekoncentrował się. Nie umniejsza to jednak w niczym fantastycznego wyczynu pretendenta: Korcznoj w długich, trudnych, świetnie przeprowadzonych końcówkach zadał mistrzowi świata trzy porażki — w XXVIII, XXIX i XXXI partii, remisując XXX (warto na marginesie dodać, że Karpow nigdy jeszcze w swej karierze nie przegrał dwu partii kolejno) — i stan meczu brzmiał 5:5.

Oto przebieg tych trzech partii (XXVIII powtarzamy na prośbę Czytelników, gdyż w podanym przez nas wcześniej tekście było sporo omyłek, utrudniających jej odtworzenie):

Partia hiszpańska

Karpow — Korcznoj

XXVIII partia meczu

1. e4 e5 2. Sf3 Sc6 3. Gb5 a6 4. Ga4 Sf6 5. 0—0 S:e4 6. d4 b5 7. Gb3 d5 8. d:e5 Ge6 9. c3 Sc5 10. Gc2 Gg4 11. We1 Ge7 12. Sbd2 Hd7 13. Sb3 Se6 14. h3 Gh5 15. Gf5 Scd8 16. Ge3 a5 17. Gc5 a4 18. G:e7 H:e7 19. Sbd2 c6 20. b4 Sg5 21. He2 g6 22. Gg4 G:g4 23. h:g4 Sde6 24. He3 h5 25. S:g5 H:g5 26. H:g5 S:g5 27. g:h5 W:h5 28. Sf1 Wh4 29. Wad1 Ke7 30. f3 Se6 31. Se3 Wd8 32. Sg4 Sg5 33. Se3 Se6 34. Sg4 Sg7 35. Se3 Sf5 36. Sc2 Wc4 37. Wd3 d4 38. g4 Sg7 39. S:d4 Se6 40. Wed1 S:d4 41. c:d4 W:b4 42. Kf2 (w tym momencie partię przerwano, podczas dogrywki nastąpiło) 42. ...c5 43. d5 Wb2+ 44. Kg3 W:a2 45. We3 b4 46. e6 Wa3 47. We2 f:e6 48. W:e6+ Kf7 49. Wde1 Wd7 50. Wb6 Wd3 51. Wee6 W3:d5 52. W:g6 a3 53. Wbf6+ Ke7 54. We6+ Kf8 55. Wef6+ Ke7 56. We6+ Kd8 57. Wa6 Wb7 58. Wg8+ Kc7 59. Wg7+ Wd7 60. Wg5 b3 61. W:c5+ Kb8 i białe poddały się. Najlepsza chyba partia Korcznoja w całym meczu.

Partia angielska

Korcznoj — Karpow

XXIX partia meczu

1. c4 Sf6 2. Sc3 e6 3. e4 c5 4. e5 Sg8 5. d4 c:d4 6. H:d4 Sc6 7. He4 d6 8. Sf3 d:e5 9. S:e5 Sf6 10. S:c6 Hb6 11. Hf3 b:c6 12. Ge2 Gb7 13. 0—0 c5 14. Hh3 Ge7 15. Gf3 0—0 16. b3 Wfd8 17. Ge3 Gc6 18. Sa4 Hc7 19. G:c6 H:c6 20. Wad1 Wac8 21. Hg3 Gd6 22. Hh4 Ge7 23. f3 Kf8 24. Hf2 W:d1 25. W:d1 Hc7 26. Hg3 H:g3 27. h:g3 h5 28. Kf2 Ke8 29. Ke2 g6 30. Sc3 a6 31. Sa4 Wc6 32. Wh1 Gd6 33. Gf2 Sd7 34. g4 h:g4 35. Wh8+ Ke7 36. f:g4 g5 37. Ge3 f6 38. Sc3 Kf7 39. Wh7+ Ke8 40. Se4 Ge7 (w tym momencie partię przerwano, w dogrywce nastąpiło:) 41. Wh6 Kf7 42. Wh7+ Kf8 43. Wh8+ Kf7 44. Gd2 Sf8 45. Wh1 Kg6 46. Wd1 f5 47. Sf2 Gd6 48. Gc3 Sd7 49. g:f5+ e:f5 50. g4 Sb6 51. Kf3 Ge7 52. Ga5 Wf6 53. Kg2 f:g4 54. S:g4 We6 55. Kf3 Gf6 56. S:f6 W:f6+ 57. Kg4 Sc8 58. Gd8 Wf4+ 59. Kg3 Wf5 60. a4 Kf7 61. Wd3 We5 62. Kg4 Kg6 63. a5 We4+ 64. Kf3 Wf4+ 65. Ke3 Wh4 66. Wd5 Wh3+ 67. Kd2 W:b3 68. W:c5 Wb8 69. Wc6+ Kf5 70. W:a6 g4 71. Wf6+ Ke4 72. Gc7 Wb2+ 73. Kc3 Wb7 74. Gh2 Wh7 75. Gb8 Wb7 76. Gg3 Wb1 77. Wf4+ Ke3 78. Wf8 Se7 79. a6 i czarne poddały się. Tytaniczna walka!

Nieprzyjęty gambit hetmański

Korcznoj — Karpow

XXXI partia meczu

1. c4 e6 2. Sc3 d5 3. d4 Sf6 4. c:d5 e:d5 5. Gg5 Ge7 6. e3 0—0 7. Gd3 Sbd7 8. Sf3 We8 9. Hc2 c6 10. 0—0 Sf8 11. G:f6 G:f6 12. b4 Gg4 13. Sd2 Wc8 14. Gf5 G:f5 15. H:f5 Hd7 16. H:d7 S:d7 17. a4 Ge7 18. Wfb1 Sf6 19. a5 a6 20. Sa4 Gf8 21. Sc5 We7 22. Kf1 Se8 23. Ke2 Sd6 24. Kd3 Wce8 25. We1 g6 26. We2 f6 27. Wae1 Gh6 28. Sdb3 Gf8 29. Sd2 Gh6 30. h3 Kf7 31. g4 Gf8 32. f3 Wd8 33. Sdb3 Sb5 34. Wf1 Gh6 35. f4 Gf8 36. Sd2 Sd6 37. Wfe1 h6 38. Wf1 Wb8 39. Wa1 Wbe8 40. Wae1 Wb8 41. e4 d:e4+ 42. Sd:e4 Sb5 43. Sc3 W:e2 44. W:e2 G:c5 45. b:c5 Wd8 46. S:b5 a:b5 47. f5 (w tym momencie partię przerwano, w dogrywce nastąpiło:) 47. ... g:f5 48. g:f5 Wg8 49. Kc3 We8 50. Wd2 We4 51. Kb4 Ke8 52. a6 b:a6 53. Ka5 Kd7 54. Kb6 b4 55. d5 c:d5 56. W:d5+ Kc8 57. Wd3 a5 58. Wg3 b3 59. Kc6 Kb8 60. W:b3+ Ka7 61. Wb7+ Ka6 62. Wb6+ Ka7 63. Kb5 a4 64. W:f6 Wf4 65. W:h6 a3 66. Wa6+ Kb8 67. W:a3 W:f5 68. Wg3 Wf6 69. Wg8+ Kc7 70. Wg7+ Kc8 71. Wh7 i czarne poddały się. Pretendent prowadził piękną końcówkę w niezmiernie pouczający sposób.

Doszło zatem do typowo „pokerowej" rozgrywki: grano „do pierwszego zwycięstwa". Przypomnijmy, że wygranie meczu pozwalało Karpowowi zachować tytuł na następne trzy lata, Korcznojowi — dawało tytuł mistrza świata i obowiązek rozegrania w przyszłym roku z Karpowem meczu rewanżowego. Meczu tego nie zobaczymy, gdyż rozstrzygnięcie padło już w kolejnej, XXXII partii, wyraźnie słabo rozegranej przez pretendenta, któremu przypadły czarne i który dobrze dysponowanemu mistrzowi świata nie stawił większego oporu. Odbyło się to tak:

Obrona Pirca — Ufimcewa

Karpow — Korcznoj

XXXII (ostatnia) partia meczu

1. e4 d6 2. d4 Sf6 3. Sc3 g6 4. Sf3 Gg7 5. Ge2 0—0 6. 0—0 c3 7. d5 Sa6 8. Gf4 Sc7 9. a4 b6 10. We1 Gb7 11. Gc4 Sh5 12. Gg5 Sf6 13. Hd3 a6 14. Wad1 Wb8 15. h3 Sd7 16. He3 Ga8 17. Gh6 b5 18. G:g7 K:g7 19. Gf1 Sf6 20. a:b5 a:b5 21. Se2 Gb7 22. Sg3 Wa8 23. c3 Wa4 24. Gd3 Ha8 25. e5 d:e5 26. H:e5 Sc:d5 27. G:b5 Wa7 28. Sh4 Gc8 29. Ge2 Ge6 30. c4 Sb4 31. H:c5 Hb8 32. Gf1 Wc8 33. Hg5 Kh8 34. Wd2 Sc6 35. Hh6 Wg8 36. Sf3 Hf8 37. He3 Kg7 38. Sg5 Gd7 39. b4 Ha8 40. b5 Sa5 41. b6. W tym momencie partię przerwano i następnego dnia czarne poddały się, nie wznawiając gry.

Wielki pojedynek, najdłuższy w historii szachów pod względem czasu trwania, a od liczącego 34 partie słynnego meczu Capablanca — Aljechin (1927 r.) jedynie o dwie partie krótszy — dobiegł końca. Anatolij Karpow, którego — jak pamiętamy — proklamowano mistrzem świata w 1975 r. jako zwycięzcę finałowego meczu pretendentów (wygrał wówczas w 1974 r. z Korcznojem + 3, — 2, = 19), gdyż ówczesny mistrz świata Fischer nie stanął do meczu w obronie swego tytułu — potwierdził swój prymat.

Wynik i przebieg meczu oraz poszczególnych partii udowodniły jednak, jak gruntownie mylili się ci, którzy przewidywali, że mistrz świata wygra łatwo, że w meczu z nim „nikt na świecie nie ma dziś żadnych szans". Niezmiernie zacięty pojedynek toczył się w nerwowej atmosferze, na co wpływały również przeróżne pozaszachowe czynniki. Może dlatego omyłek było stosunkowo dużo, a naprawdę świetnych partii — mało.

Położenie mistrza świata było nieco lepsze. W wypadku porażki miał zapewniony mecz rewanżowy, otaczało go kilkunastoosobowe grono sekundantów, przyjaciół, lekarzy. Korcznoj w wypadku przegranej miał jedynie zapewniony udział w kolejnych eliminacjach, już na szczeblu pretendenckim — za dwa lata, jego ekipa była znacznie mniej liczna. A mimo to mecz dwu wielkich rywali zakończył się — podobnie jak pierwszy, przed czterema laty — najniższym możliwym zwycięstwem Karpowa. I w jednym, i w drugim pojedynku Korcznoj potrafił zdobyć się na wielki zryw końcowy, nie wystarczający do zwycięstwa, ale zmniejszający do minimum rozmiary porażki. I dlatego, chociaż w obu wypadkach triumfował młodszy rywal, jedno jest pewne: z Karpowem walczył najgodniejszy dziś tego zaszczytu przeciwnik i stoczył z nim w Baguio porywającą walkę.

Karpow natomiast zdał jeden z najtrudniejszych egzaminów, postąpił wielki krok naprzód w swej wspaniale rozpoczętej karierze.

Największi mocarze pięści

(A) Na dzień 4 lipca 1910 roku zapowiedziano match bokserski pomiędzy byłym championem ciężkiej wagi Jamesem Jeffriesem a obecnym championem świata Jackiem Johnsonem. Spotkanie to zasługiwało na uwagę, ponieważ do walki mieli stanąć najwięksi mocarze pięści, jacy na kuli ziemskiej wówczas istnieli.

Jeffries miał 184 ctm wzrostu i ważył w pełnej formie około 100 kilogramów. Kolos ten o niezwykłej sile i wytrzymałości, do 18-go roku życia pracował jako kotlarz, uprawiając boks z amatorstwa. W tym czasie znany bokser Corbett, będąc już u szczytu swej sławy, zauważył wybitne zdolności młodego Jeffriesa i zrobił się jego trenerem. Po kilku wszakże miesiącach uczeń przeszedł swego nauczyciela i Jeffries stał się championem aż do chwili ustąpienia z widowni, t.j. do roku 1904.

Pokonał on wszystkich największych ówczesnych bokserów: Petra Jacksona w 9 minut, Toma Sharkeya w 60 minut, Amstronga, w 30 min., Fitzimmonsa w 24 min., Corbetta w 30 min. i wreszcie Jacka Manroe w 6 minut. Po tych zwycięstwach Jeffries nie widząc odpowiednich współzawodników postanowił opuścić arenę, pozwalając rozegrać swój tytuł championa świata pozostałym bokserom. Zdobywcą tego tytułu został Tommy Burns, przyrzekając uroczyście Jeffriesowi, iż nie da sposobności żadnemu murzynowi do zdobycia mistrzostwa świata.

Burns w roku 1909, zachęcony nagrodą (140 000 franków), stanął do walki w Sydney z negrem Johnsonem i został pokonany oraz ciężko pobity. Oto dlaczego Jeffries po pięciu latach odpoczynku podjął trening, aby bić się z Johnsonem. Nagrodą w tym spotkaniu miało być 101 tysięcy dolarów w gotówce. Ale została ona znacznie powiększona, bowiem znany ówczesny kupiec cygar ofiarował na wielkie spotkanie 87 tysięcy dolarów oraz 60 centów, dodając, że za owe 60 centów zwycięzca ma sobie kupić dobre cygaro w jego sklepie. Inny przedsiębiorczy bussinesman ofiarował dobre cygaro w jego sklepie. Inny przedsiębiorczy bussinesman ofiarował prawie 57 tysięcy dolarów z warunkiem, że obaj wielcy zapaśnicy wystąpią na arenę w butach jego firmy.

Ostatecznie match odbył się 4 lipca 1910 roku w Reno w Stanach Zjednoczonych. W dniu walki ogromna arena specjalnie wybudowana na ten cel była w oblężeniu. O 12 w południe zaczęto wpuszczać do środka, rewidując widzów, przyczym odebrano masę rewolwerów. Ostrożność rewizji była bardzo wskazana, tu i ówdzie bowiem przyszło już do starć z użyciem broni pomiędzy stronnikami obu zapaśników.

O godz. 2.40 zjawili się obaj bokserzy i w sześć minut potem walka się rozpoczęła. Z chwilą dania sygnału, przeciwnicy rzucili się na siebie dość gwałtownie, ale pierwsze runda wykazały, że jest to tylko próba sił. Dopiero w 10 rundzie Johnson otrzymawszy silne uderzenie w nos momentalnie przeszedł do poważnego ataku. W 15-tej jednak dopiero rundzie Jeffries usiłuje zadać Johnsonowi cios w twarz. Ten paruje i lewą ręka, straszliwem uderzeniem w głowę przewraca Jeffriesa na ziemię. Ale nim minęło 10 sekund, Jeffries podniósł się i w tej chwili otrzymał drugi cios w twarz, który go ostatecznie powalił. Tłum zawył: nokaut! nokaut! Johnson został mistrzem świata, wygrywając 363 tysiące franków. Jeffries otrzymał 242 tysiące franków.

T. KOS.

Kierowcy formuły I zmieniają barwy

(A) Nowy mistrz świata Mario Andretti i zdetronizowany przezeń Niki Lauda są praktycznie jedynymi kierowcami formuły I, którzy w sezonie 1979 pozostaną wierni swym dotychczasowym „stajniom", tj. Lotusowi i Brabhamowi-Alfa. Inni (Hunt, Scheckter, Reutemann .itd.) postanowili zmienić barwy.

Andretti, dla którego przyszły sezon będzie czwartym w zespole Lotusa, otrzyma za partnera Argentyńczyka Carlosa Reutemanna, dotychczas kierowcę numer jeden w zespole Ferrari. W minionym sezonie obaj zawodnicy wygrali 10 z ogólnej liczby 16 wyścigów Grand Prix (Andretti — 6, Reutemann — 4) i zdaniem ekspertów są głównymi kandydatami do wywalczenia mistrzowskiego tytułu w nadchodzącym sezonie, mimo że pozostałe firmy zapowiedziały wprowadzenie nowych ulepszonych modeli, które mają położyć kres dotychczasowej supremacji bolidów Lotusa.

Asem Brabhama-Alfa pozostanie nadal Niki Lauda. Jego partnerem będzie młody Brazylijczyk Nelson Piquet, który jeszcze nie zdążył się sprawdzić, John Watson, dotychczasowy partner Austriaka, przeszedł do „stajni" McLarena, w której jeździ Francuz Patrick Tambay.

Od poniedziałku — 23. X. do niedzieli — 29. X.

23—25. PIŁKA RĘCZNA. Bukareszt. Puchar Karpat (kobiety);

23—29. GIMNASTYKA. Strasburg. Mistrzostwa świata;

23—29. TENIS. Osaka. Wiedeń, Bazylea. Perth. Turnieje Grand Prix;

23—30. SZERMIERKA. Bukareszt. Mistrzostwa Armii Zaprzyjaźnionych;

25. PIŁKA NOŻNA. Eliminacje mistrzostw Europy: Irlandia — Anglia, Irlandia Płn. — Dania, Szkocja — Norwegia, Rumunia — Jugosławia, Walia — Malta

25—27. PIŁKA RĘCZNA. Troudhelm. Norwegia — Polska (kobiety);

25.X—4.XI. WIOŚLARSTWO. Nowa Zelandia. Mistrzostwa świata;

27—29. ŁYŻWIARSTWO FIGUROWE. Ottawa. „Skate — Canada";

28. PIŁKA NOŻNA. Eliminacje mistrzostw Europy: Grecja — Węgry. (A)

Zimowa Spartakiada Młodzieży znów w Jeleniogórskiem

(A) Przygotowania do Zimowej Spartakiady Młodzieży 1979 r. są w pełnym toku. Po raz drugi impreza ta odbędzie się na terenie województwa jeleniogórskiego. Uroczystość otwarcia nastąpi 12 lutego 1979 r. w Karpaczu, a zamknięcie zawodów 17 lutego w Szklarskiej Porębie. Organizatorami są GKKFiS, Ministerstwo Oświaty i Wychowania oraz instytucje i organizacje związane ze szkolnictwem.

Na starcie zawodów spartakiadowych stanie ok. 1600 dziewcząt i chłopców wyłonionych drogą eliminacji. Celem spartakiady jest upowszechnienie sportów zimowych wśród młodzieży, a także dokonanie przeglądu szerokiego zaplecza sportu polskiego. Program spartakiady obejmuje następujące dyscypliny: dwubój zimowy, łyżwiarstwo figurowe, łyżwiarstwo szybkie, narciarstwo, hokej na lodzie, sporty saneczkowe. Prowadzona będzie punktacja województw, klubów i szkół. Większość imprez przeprowadzonych zostanie na terenie woj. jeleniogórskiego. Ze względu na brak odpowiedniej bazy część konkurencji rozegrana zostanie na terenie woj. nowosądeckiego i katowickiego.

Zgodnie z regulaminem, w spartakiadzie wystąpią zawodnicy tych województw, które w swych planach rozwoju sportu uwzględniły zimowe dyscypliny.

Terenem rywalizacji młodych biathlonistów będą trasy biegowe w Jakuszycach, gdzie buduje się także nową strzelnicę. Jakuszyce dobrze znane są narciarzom, tu bowiem odbywają się tradycyjne „Biegi Piastów". Turniej hokeja na lodzie oraz zawody w łyżwiarstwie figurowym rozegrane zostaną na lodowisku Naprzodu Janów, natomiast zawody w łyżwiarstwie szybkim — tak jak podczas poprzedniej spartakiady — na torze lodowym COS w Zakopanem.

Najliczniejszą obsadę będą miały konkurencje narciarskie, w których wystąpi 840 zawodniczek i zawodników. Biegi odbędą się na trasach w Jakuszycach, konkurencje alpejskie w Karpaczu i Szklarskiej Porębie, a skoki w Karpaczu. Z okazji spartakiady oddana zostanie do użytku nowa, 70-metrowa skocznia w Karpaczu. Zawody saneczkarskie odbędą się na torze w Karpaczu (juniorzy) oraz na torze śniegowym „Pod strzechą akademicką".

W ub. tygodniu odbyło się w Warszawie inauguracyjne posiedzenie komitetu organizacyjnego, na którego czele stanął zastępca przewodniczącego GKKFiS, Janusz Pawluk. Funkcję wiceprzewodniczących sprawują wicewojewoda jeleniogórski Irena Kamieńska-Siuta oraz prezes ZG SZS Stanisław Bohdanowicz. Przedstawiciele woj. jeleniogórskiego poinformowali o dotychczasowych pracach przygotowawczych. Gospodarze nie szczędzą wysiłków, aby stworzyć młodzieży jak najlepsze warunki startu oraz odpoczynku po zawodach.

Lekkoatletyka jaka jest — każdy widzi

JAN ZABIEGLIK

(A) W sporcie polskim lekkoatletyka jest tradycyjnie jedną z pierwszoplanowych dziedzin. Dlatego też budzą niepokój szerokiej publiczności każde jej chudsze lata. A takie właśnie nastały po udanej montrealskiej olimpiadzie.

Przed kilkoma dniami ludzie za lekkoatletykę odpowiedzialni z urzędu spotkali się z dziennikarzami, aby przedstawić własną ocenę zakończonego niedawno sezonu 1978. Nie był to — jak wiadomo — sezon zbyt pomyślny. W najważniejszej imprezie — mistrzostwach Europy w Pradze — zawiedli faworyci Kozakiewicz i Ślusarski oraz Rabsztynówna. Ich niepowodzenia tyle napsuły krwi, że nawet medalowe żniwo zebrane w ostatnim dniu praskiej imprezy nie zatarło wrażenia, że nasza lekkoatletyka doznała porażki.

Z odczuciem porażki, któremu dawali wyraz wielokrotnie komentatorzy prasowi, polemizował szef wyszkolenia PZLA — Marek Łuczyński. Po szczegółowym omówieniu poszczególnych konkurencji stwierdził on m.in., że występ w Pradze zaciemnia obraz polskiej lekkoatletyki. Nie zostały tam po prostu wykorzystane wszystkie istniejące szanse. Nie jest tak dobrze jak w Tokio, ani tak źle jak w Pradze — taką konkluzją zakończył swą wypowiedź szef wyszkolenia. Wymieniając Tokio, miał on oczywiście na myśli wyniki ośmiomeczu, który odbył się 25 września w stolicy Japonii i w którym nasi reprezentanci odegrali pierwszoplanową rolę.

Prezes PZLA Piotr Nurowski mówił przede wszystkim o sprawach wychowawczych i klimacie, jaki w lekkoatletyce i wokół niej panuje. Z żalem stwierdził, że pewni ludzie zawsze lekkoatletyce bardzo oddani (nie wymienił ich nazwisk) dosłownie cieszyli się z potknięć naszych reprezentantów. Dobro dyscypliny jest sprawą wszystkich nią zainteresowanych — podkreślił prezes. Drugą ważną kwestią jest atmosfera w samej reprezentacji. Zaniedbano pracę wychowawczą, dał się zauważyć brak dyscypliny. Zawodnicy sami o sobie zaczynają decydować lub stawiają kapryśne wymagania. Dlatego też w najbliższym czasie przeprowadzone zostaną z reprezentantami indywidualne rozmowy. To samo dotyczy trenerów. Moskwa za 20 miesięcy, musimy wiedzieć jasno, czego od kogo wymagać.

Szefowie PZLA należą do ludzi szczerych. Nie próbują ukrywać tego, co wszyscy widzą. Ale słuchając ich wypowiedzi miałem wrażenie, że jeszcze nie panują nad sytuacją. Nie jest to żaden zarzut. Marek Łuczyński pracuje na stanowisku szefa wyszkolenia od roku, Piotr Nurowski został prezesem (po raz drugi) przed trzema miesiącami. Cudów się od nich nie oczekuje, tylko tego, aby dobrze pokierowali naszymi czołowymi zawodnikami i stworzyli podstawy organizacyjne do rzetelnej pracy z młodzieżą.

Mają oni prawo do różnych eksperymentów, oni najlepiej wiedzą, którego trenera zwolnić, którego zatrudnić. Oni ryzykują wysyłając zawodników na mityngi i zagraniczne zgrupowania. Muszą być optymistami, gdyż inaczej nie podejmowaliby się chyba pracy w dyscyplinie, która okres świetności ma dawno za sobą.

Rzut oka na stan obecny

Okres upadku przeżywa przede wszystkim reprezentacja kobieca. Kończy się kilkunastoletnia wspaniała kariera Ireny Szewińskiej. Gdy ona odejdzie, powstanie dotkliwa luka. Realne szanse na medal w Moskwie ma tylko Grażyna Rabsztyn — aktualna rekordzistka świata na 100 m pł. Zofia Bielczyk nie zdoła jeszcze chyba przeskoczyć na 100 i 200 m dużego dystansu dzielącego ją od światowej czołówki. Duże nadzieje wiąże się z Urszulą Kielan — objawieniem skoku wzwyż. W pozostałych konkurencjach kobiecych poza 400 m pł. (tej konkurencji nie będzie na olimpiadzie) Polki reprezentują przeciętny europejski poziom.

W reprezentacji męskiej naszą mocną stroną jest już od kilkunastu lat sprint, szczególnie sztafeta. Cieszą obecnie zwłaszcza postępy młodych sprinterów Duneckiego i Woronina. Na 400 m ani Podlas, ani Pietrzyk nie uzyskiwali w tym roku czasów poniżej 46 sek., a bez tego nie ma co marzyć o sukcesach. Największe postępy zrobił Łapiński. Kiedy więc wszyscy biegają średnio, trzeba zrobić dobrą sztafetę.

W biegach średnich nie liczymy się już od lat. A są to konkurencje najliczniej obsadzane w krajowych zawodach. Na długich dystansach małe ożywienie, spowodowane rywalizacją Kowola i Kopijasza. Ale ich przeciwnicy biegają o wiele szybciej. Pozostaje Malinowski, który skupić się powinien na tym, aby zdobyć medal w Moskwie w swej koronnej konkurencji — 3 km z przeszkodami.

W skoku o tyczce spotkał nas w tym roku zawód. Nie ma co jednak nad tym długo ubolewać i szukać winnego. Kozakiewicz przegrał w walce, wtedy, kiedy jego rywale wspięli się na swój największy poziom. Ślusarski nie był chyba należycie przygotowany. W skoku wzwyż impas z powodu utraty formy przez Wszołę. Albo mistrz olimpijski źle pokierował sobą, albo nim źle pokierowano. Są tacy, którzy już krzyżyk na Wszole postawili. Moim zdaniem niesłusznie. Bo przez następnych kilka lat nikt nam go chyba nie zastąpi. 21-letni chłopak może mieć trudny charakter. Powściągliwość i rozwaga powinny cechować jego opiekunów.

W skoku w dal Cybulski nawiązuje od czasu do czasu kontakt ze światową czołówką, poza nim jest kilku młodych skoczków, z których wyróżniają się Jaskułka i Chludziński. W trójskoku starsi zawodnicy przekraczają z trudnością 16 m, a młodsi 15. Takie wyniki liczyły się przed 20 laty. Trójskok trzeba budować od podstaw.

Rzuty od lat są naszą najsłabszą stroną. Ratował sytuację dopóki mógł Władysław Komar. Bielczyk nie spełnia pokładanych w nim nadziei, prezentuje bardzo chimeryczną formę. Naszych dyskoboli i młociarzy dzieli od światowej czołówki przepaść.

W biegach przez płotki na 110 m mamy Pustego, liczącego się w Europie i młodego, robiącego duże postępy, Giegiela. Na 400 m pł. nie liczymy się zupełnie. Młode talenty, Węglarski, Piecyk i Grzegorzewski, osiągają na razie wyniki w granicach 51 sek.

Pozostają jeszcze do uzupełnienia obrazu męskiej reprezentacji chód i maraton. Chodziarze mieli sezon udany, pobili rekordy kraju i rywalizowali z Meksykanami, którzy w chwili obecnej są najlepszymi chodziarzami na świecie. Ornoch zdobył brązowy medal w Pradze. W maratonie bardzo liczymy na Kopijasza. Do 40 km w Pradze spisywał się dzielnie. Zabrakło mu sił na ostatnich dwóch kilometrach.

Zamiast śnić o potędze

Parafrazując słynne określenie konia, autorstwa naszego XVIII-wiecznego „encyklopedysty", można powiedzieć, że lekkoatletyka taka jest, jaką ją widzimy, a więc raczej słaba niż silna. Większość naszych zgryzot bierze się z tego, że niechętnie się do tego przyznajemy. Szuka się na gwałt winnych ludzi, żąda medali i wyników. A przecież na to, że słabe są np. rzuty czy biegi średnie, zapracowało wielu poprzedników obecnych trenerów. A może to nie tylko trenerów wina? Mam czasami wrażenie, że wielkie sportowe indywidualności same znajdują właściwy sposób postępowania (np. Irena Szewińska). Trener jest bezradny, jeśli nie trafi na wielki talent. Samą pracą, choćby najogromniejszą, nie można wiele zdziałać.

Narzekania na lekkoatletykę do niczego dobrego nie prowadzą, tak samo zresztą jak tłumaczenie się działaczy, że wcale nie jest tak źle. Miast kłócić się o obraz ogólny, lepiej zwrócić baczniejszą uwagę na pracę sekcji lekkoatletycznych w klubach, na lekkoatletykę szkolną. Tutaj wychowuje się przyszłych zawodników. Praca wychowawcza z reprezentacją, szczególnie zaś ryzykowna doraźna akcja — rozmowy indywidualne — niewielki może odnieść skutek. Władze PZLA do tej pory wykazały wiele niekonsekwencji, spełniając zachcianki czołowych zawodników. Teraz gotowe są zaprowadzić rządy twardej ręki. Czy tak radykalna zmiana wychowawczych metod wyjdzie reprezentacji na dobre?

Bobby Fischer wygrał z komputerem

(A) W ostatnich dniach w prasie znów pojawiły się meldunki o sukcesach komputerów szachowych. W niektórych pozycjach na szachownicy maszyna istotnie przewyższa już człowieka, np. w rozgrywaniu prostych końcówek (wieża i pionek przeciw wieży, hetman i pionek g7 przeciw hetmanowi). Komputer ocenia takie pozycje bezbłędnie i rozgrywa je nadzwyczaj precyzyjnie. Ale również w normalnych partiach nawet arcymistrzowie — m.in. Robert Huebner z RFN i Michael Steen z Anglii — musieli już uznać wyższość mózgu elektronowego.

Niedawno w obronie honoru arcymistrzów wystąpił były mistrz świata Robert Fischer. Rozegrał on trzy partie z maszyną skonstruowaną w Instytucie Technologicznym w Massachusetts. Fischer odmawia udziału w turniejach, ale wyzwanie maszyny przyjął. Były mistrz świata bardzo poważnie potraktował ów mecz i łatwo zwyciężył.

Wątpliwości

(P) Wizyta wicepremiera chińskiego Teng Siao-pinga w Tokio z okazji ratyfikowania podpisanego między obydwoma krajami układu o „pokoju i przyjaźni" nie wywoływałaby niczyjej wątpliwości, gdyby rzeczywiście tylko o te szczytne cele chodziło. Jednak, niestety, tak nie jest.

Słowa: pokój i przyjaźń stają się pustym dźwiękiem wówczas, gdy ludzie, którzy je wypowiadają, używają ich dla zasłonięcia prawdziwych intencji, a tak się dzieje w przypadku rzeczonego układu.

Zawiera on bowiem sławetny paragraf o potrzebie „przeciwstawiania się hegemonizmowi", co — jak wiadomo — jest w Pekinie synonimem dla występowania przeciwko Związkowi Radzieckiemu i wspólnocie socjalistycznej. Tokio paragraf ten przyjęło i faktu tego nie zmienią wszystkie „wyjaśnienia" japońskie.

Ale same słowa nie byłyby niebezpieczne, gdyby nie szły za nimi czyny. Nie jest tajemnicą, że Chiny przystąpiły do realizacji olbrzymiego programu zbrojeń. Urzeczywistnienie go jest niemożliwe bez szybkiego unowocześnienia przemysłu zbrojeniowego Chin i dostaw zagranicznych wszelkiego sprzętu militarnego.

Głównym pomocnikiem w realizacji tego celu stają się w Europie — Niemcy Zachodnie, na Dalekim Wschodzie — Japonia. Jeśli chodzi o Tokio, to tak się składa, że zbrojenia Chin zbiegają się z przystąpieniem do remilitaryzacji Japonii na wielką skalę. Stwierdzał to ostatnio francuski „Le Monde", pisząc „remilitaryzacja Japonii jest w toku".

Dla Tokio zbrojenie Chin jest wygodnym parawanem dla odbudowy własnego potencjału militarnego. Antysowietyzm Pekinu zaś jest listem polecającym dla zachodnich dostawców broni, którzy przeżywają „chińską euforię".

Inaczej oceniają sytuację ci, którzy patrzą trzeźwo na sprawy i widzą niebezpieczeństwo kryjące się we wspieraniu (choćby czasowym) chińskiego ekspansjonizmu sprzymierzonego z japońskim odradzającym się militaryzmem. Nic bowiem dobrego z tej fuzji nie może wyniknąć. Stąd zaniepokojenie Indii i innych krajów nie tylko w Azji. Stąd wątpliwość co do wizyty Tenga w Tokio, bo nie o pokój będzie tu chodziło.

STANISŁAW KOSTARSKI

Cypryjski wniosek

(P) Już piąty rok trwa kryzys cypryjski. Wszystkie dotychczas podejmowane próby rozwiązania zakończyły się niepowodzeniem. 38 proc. terytorium kraju jest nadal okupowane przez wojska tureckie, wbrew zaleceniom Organizacji Narodów Zjednoczonych, która wezwała rząd w Ankarze do wycofania wojsk i umożliwienie uchodźcom powrotu do ich miejsc zamieszkania. Toteż rząd cypryjski postanowił na swym ostatnim posiedzeniu wystąpić do Rady Bezpieczeństwa z wnioskiem o nałożenie na Turcję sankcji w związku z odmową rządu tego kraju podporządkowania się decyzjom ONZ.

Wniosek ten poprzedzi debata nad problemem cypryjskim, rozpoczynająca się 6 listopada na forum Zgromadzenia Ogólnego. Jeszcze raz wraca on na forum tej organizacji, chociaż wiadomo, że rozwiązanie może być tylko jedno. Zachowanie jedności terytorialnej państwa cypryjskiego, jego suwerenności oraz takie znalezienie formuły koegzystencji między zamieszkującymi wyspę Turkami cypryjskimi i Grekami cypryjskimi, która pozwoliłaby na to, aby obie te narodowości mogły żyć w pokoju.

Jak do tej pory, nie udało się jej znaleźć. Konflikty między obiema narodowościami nie zostały zażegnane. Nie tylko jednak o to chodzi. Napięcie na Cyprze rzutuje bezpośrednio na całokształt sytuacji w tym zakątku Morza Śródziemnego, gdyż spór grecko-turecki, którego początkiem była sprawa Cypru, tli się nadal, grożąc przekształceniem się w otwarty konflikt. Dlatego należy wzmóc wysiłki, aby znaleźć pomyślne rozwiązanie. Nic więc dziwnego, że rząd cypryjski zwraca się kolejny już raz w tej sprawie do ONZ.

ZDZISŁAW KAMIŃSKI

Konsternacja opinii publicznej krajów NATO
Rząd holenderski zaniepokojony decyzją prezydenta USA w sprawie bomby „N"

BRUKSELA (PAP). Korespondent PAP, Jan Sierzputowski, pisze: decyzja prezydenta Jimmy Cartera o podjęciu przez USA produkcji „elementów składowych" broni neutronowej wywołała konsternację w szerokich kołach opinii publicznej europejskich państw NATO, gdy równocześnie większość rządów zachowuje „zimną krew", tak jakby nic się nie stało.

A przecież nie trzeba wielkiej przenikliwości, aby wiedzieć, że decyzja ta poważnie pogarsza klimat rokowań rozbrojeniowych między Wschodem i Zachodem. Wszyscy też zdają sobie sprawę, że jest to jeszcze jedna próba neutronowego szantażu, która z pewnością nie przyniesie zamierzonego rezultatu.

Po zakończeniu sesji grupy planowania nuklearnego NATO i zreferowaniu sprawy broni neutronowej przez amerykańskiego ministra obrony Harolda Browna, w Brukseli wyczuwa się nastrój podniecenia. Pierwotnie sprawa broni neutronowej w ogóle nie figurowała na porządku obrad ministrów obrony sześciu państw NATO i znalazła się na wokandzie w rezultacie posunięcia szefa Białego Domu.

Charakterystyczna była reakcja zachodnioniemieckiego ministra obrony, Hansa Apla, który zastrzegając się na konferencji prasowej w Brukseli, że RFN nie jest mocarstwem nuklearnym i nie chce się nim stać, najpierw wyraził pogląd, że broń neutronowa powinna stać się „walutą wymienną" w rokowaniach rozbrojeniowych ze Wschodem, później dodał jednak, że gdyby argument ten okazał się nieskuteczny i decyzja o produkcji broni „N" weszła w życie, to RFN musiałaby się zgodzić na jej składowanie na swym terytorium, ale „nie chciałaby pozostać w tym względzie samotna".

Ze stanowiskiem zachodnioniemieckim kontrastuje opinia rządu holenderskiego, który pod naciskiem opinii publicznej wyraził poważne zaniepokojenie i krytycznie odniósł się do decyzji szefa Białego Domu o przystąpieniu do produkcji „elementów składowych" broni neutronowej.

Mocno zareagował parlament holenderski, który w debacie trwającej aż do rana 20 bm. uchwalił wniosek określający decyzję prezydenta Jimmy Cartera, jako krok w kierunku pełnego uruchomienia produkcji broni neutronowej. Wniosek domaga się od rządu odrzucenia wszelkiej myśli o rozmieszczeniu tej broni i środków jej przenoszenia na terytorium Holandii. Za uchwałą głosowała zarówno lewicowa opozycja, jak i duża część deputowanych chadeckich, reprezentujących partię współrządzącą.

Odrębna pozycja Holandii wywołała żywe poruszenie w brukselskich kołach NATO. Nie po raz pierwszy Holandia wypowiada się przeciwko wyścigowi zbrojeń nuklearnych. Przypomina się, że w marcu br. doszło do dymisji ówczesnego ministra obrony Holandii, R. Kruisinga, który ustąpił na znak protestu przeciwko zbrojeniu jego zdaniem, sprzeciwowi rządu wobec zamiarów wprowadzenia do arsenału NATO broni neutronowej. Kierownicze koła paktu atlantyckiego obawiają się, że przykład Holandii może stać się zaraźliwy i wpłynąć na podważenie spoistości tego bloku.

Tymczasem z Paryża podają, że Francja nie nosi się z zamiarem przystąpienia do produkcji broni neutronowej. Minister obrony tego kraju, Yvon Bourges, w wywiadzie dla agencji France Presse powiedział, że prowadzone we Francji badania pozwoliły na uzyskanie niezbędnej wiedzy na temat tej broni, ale nie przewiduje się w obecnych programach zbrojeniowych jej produkcji, gdyż nie mieści się ona we francuskiej koncepcji obrony. (P)

ChRL narusza granicę Wietnamu

HANOI (PAP). Przedstawiciel MSZ SRW spotkał się z charge d'affaires a.i. ChRL w Wietnamie i przekazał mu kategoryczny protest w związku z naruszeniem przez chińskie siły zbrojne terytorialnej integralności SRW.

W ciągu ostatnich kilku dni — stwierdza nota protestacyjna — po poważnym incydencie z 13 października br., gdy chińscy żołnierze wtargnęli na terytorium Wietnamu, zabili dwóch wietnamskich żołnierzy pogranicznych i uprowadzili przeostawiciela władz miejscowych, Chiny nie zaprzestają naruszać granicy Wietnamu. Tylko w ciągu niespełna 20 dni od początku bm. tysiące żołnierzy chińskich i uzbrojonych policjantów naruszyły 50 razy granicę wietnamską.

MSZ SRW — podkreśla nota — potępia działanie władz chińskich, naruszające suwerenność i terytorialną integralność Wietnamu, zagrażające bezpieczeństwu SRW i domaga się od strony chińskiej natychmiastowego położenia kresu tym poczynaniom, a także rekompensaty za wyrządzone szkody. (P)

130 dni lotu „Saluta-6"

(D) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ten rozpoczyna się już na orbicie. Doświadczenie poprzednich lotów uczy, iż powinien przebiegać on normalnie, nawet po tak długiej wyprawie, rekordowej w historii kosmonautyki.

Szczególną uwagę poświęca się obecnie ćwiczeniom fizycznym. Kowalonok i Iwańczenkow tak intensywnie wykonywali ćwiczenia fizyczne, iż „Progressem 4" trzeba im było dostarczyć nowe szorty i obuwie. Stare po prostu zużyły się. W sobotę, podczas seansu łączności telewizyjnej z pokładem „Saluta 6" można było zobaczyć jak intensywnie ćwiczył Iwańczenkow na ministadionie. Kosmonauci ćwiczą na nim około dwóch godzin dziennie. Doskonale zdają sobie oni sprawę, iż ćwiczenia te pomogą im w szybszym przystosowaniu się do warunków ziemskich. (P)

Wczoraj na świecie

● **Galowy koncert z udziałem artystów polskich i czechosłowackich zakończył trwające tydzień „Dni Krakowa" w stolicy Słowacji, Bratysławie, przebiegające pod hasłem „Pozdrowienia z zaprzyjaźnionego bratniego Krakowa". W imprezie uczestniczyła również delegacja z Krakowa.**

● **W liczącym 2 tys. lat, bogatym w tradycje i powiązania z Polską Augsburgu rozpoczął się „Tydzień polski", który trwać będzie do 29 bm. W mieście czynna jest już wystawa polskiej sztuki współczesnej, na której dorobek prezentuje 15 naszych artystów, a także ekspozycje nowoczesnej grafiki z Krakowa, polskiego plakatu oraz polskich książek.**

W otwarciu „Tygodnia" wziął udział ambasador PRL w RFN Jan Chylinski oraz przedstawiciele rządu Bawarii i władz Augsburga.

● **Prezydent USA wyznaczył 57-letniego generała w stanie spoczynku George'a Seigniousa następca Paula Warnkego na stanowisku szefa urzędu d/s kontroli zbrojeń USA i amerykańskiego negocjatora w rokowaniach SALT. Seignious, znany jako zwolennik „twardej linii" był w latach 1972—74 dyrektorem w połączonym kolegium szefów sztabów.**

● **Prezydent Carter podpisał projekt ustawy o przyznaniu Pentagonowi w roku finansowym 1979 sumy 35,2 mld dolarów na zakup i opracowanie nowych rodzajów broni.**

● **Rzecznik do spraw wojskowych grupy parlamentarnej CDU w Bundestagu Manfred Woerner, opowiedział się za rozbudową „strategicznej wspólnoty interesów" Chin i NATO.**

● **W centrum stolicy Gwatemali zamordowano jednego z czołowych działaczy ruchu studenckiego w tym kraju, przewodniczącego stowarzyszenia studentów uniwersyteckich, Oliyero Castanedę.**

● **W katastrofalnych powodziach, które w ostatnich tygodniach nawiedziły indyjski stan, Bengal Zachodni, 813 osób poniosło śmierć, a 765 uznano za zaginione.**

● **Rzecznik kanadyjskiego towarzystwa „Firestone Canada inc" potwierdził, że w związku z wadliwą konstrukcją i groźbą rozerwania przy jeździe na dużej szybkości, koncern będzie musiał wycofać ze sprzedaży i użytkowania ok. miliona sztuk radialnych opon typu „500". Straty z tego tytułu ocenia się na 23 mln dol.**

● **Osiemnastoletniej Amerykance sparaliżownej w wyniku podania jej w celach leczniczych zbyt dużej dawki promieniowania, sąd przyznał odszkodowanie w wysokości 7,6 miliona dolarów. (PAP)**

Iracka propozycja zwiększenia ceny ropy naftowej o 25 proc.

KAIR (PAP). Iracki minister informacji, Saad Qassem Hammudi, w wypowiedzi dla tygodnika „Monday Weekly" ukazującego się w Bejrucie, oświadczył, że Irak zaproponuje na najbliższej konferencji państw OPEC, która odbędzie się w grudniu, podniesienie cen ropy naftowej co najmniej o 25 procent. (P)

Przedstawiciel Polski o umacnianiu roli ONZ

NOWY JORK (PAP). Korespondent PAP, Zbigniew Boniecki pisze: W komitecie prawnym XXXIII sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych toczy się debata nad sprawozdaniem komitetu specjalnego do spraw Karty Narodów Zjednoczonych i umocnienia roli tej organizacji. Stanowisko Polski w tej sprawie przedstawił dyrektor departamentu prawno-traktatowego MSZ, Juliusz Biały.

Polska — powiedział on — zawsze reprezentowała pogląd, że usprawnienie działalności ONZ i umocnienie jej roli można osiągnąć głównie i przede wszystkim w wyniku zgodnego z celami i zasadami Karty ONZ działania państw członkowskich, a nie poprzez zmianę karty.

Wskazując, że prace komitetu specjalnego osiągnęły dopiero etap wstępny i mają skomplikowany charakter, przedstawiciel Polski wypowiedział się za dalszym ich prowadzeniem na zasadzie podejmowania decyzji przez komitet za zgodą wszystkich państw będących jego członkami. (P)

Uchwalenie programu ★ H. Mies przewodniczącym

Zjazd DKP zakończył obrady

Od stałego korespondenta
ZBIGNIEWA RAMOTOWSKIEGO

Mannheim, 22 października

(P) Po uchwaleniu — po raz pierwszy w formie jednolitego dokumentu — programu partii, przyjęciu uchwał określających jej stanowisko wobec aktualnych, konkretnych problemów kraju (jak np. bezrobocie, praktyki „Berufsverbot", groźba dalszego rozpowszechniania się neofaszyzmu) i po wybraniu nowych organów kierowniczych, zakończył się w niedzielę w Mannheim V Zjazd Niemieckiej Partii Komunistycznej — DKP.

Odbył się on w dziesięć lat po ukonstytuowaniu się partii — spadkobierczyni zdelegalizowanej w 1956 r. KPD i w sześćdziesiąt lat od czasu podjęcia na ziemi niemieckiej działalności przez zorganizowaną siłę komunistyczną. Okoliczności te, jak również przyjęcie opracowywanego od dłuższego czasu programu sprawiły, iż zjazd uzyskał szczególną wagę. Nie ograniczył się on do debaty nad bieżącymi problemami i zadaniami DKP. Na porządku dziennym znalazły się sprawy podstawowe: jaką linię ideologiczną i polityczną reprezentuje partia, jaki jest jej główny cel, gdzie jej miejsce w międzynarodowym ruchu komunistycznym i robotniczym.

Zarówno przebieg zjazdu jak i uchwalone dokumenty stanowią jasną i przekonywającą odpowiedź na te pytania. Jak stwierdził ponownie wybrany przewodniczącym partii, Herbert Mies, w swym wystąpieniu końcowym — program DKP zorientowany jest na wyjście z kryzysu ekonomicznego, obronę socjalnych i demokratycznych zdobyczy świata pracy, zabezpieczenie pokoju i kontynuacje polityki odprężenia. Podstawowym zadaniem jest walka o dokonanie przez Republikę Federalną zwrotu w kierunku postępu demokratycznego i społecznego. Zasadniczym celem — „otwarcie drogi do socjalizmu".

Wiele uwagi poświęcono na zjeździe problematyce międzynarodowej. Wyrazem stanowiska DKP w podstawowych sprawach współczesności jest m.in. zdecydowane potępienie tezy o rzekomej otwartości problemu niemieckiego, a także innych prób zakłócenia procesu odprężenia politycznego, potępienia stanowiska państw NATO wobec rozbrojenia, odrzucenie awanturniczej polityki Pekinu i teorii upowszechnianych na Zachodzie w celu osłabienia zwartości i siły wspólnoty socjalistycznej.

Nawiązując do głosów prasy burżuazyjnej w RFN, jakoby DKP nie prowadziła niezależnej polityki, H. Mies stwierdził m.in.:

„Wypracowujemy naszą politykę na własną odpowiedzialność, ale — rzeczywiście — nie będzie to nigdy polityka niezależna od marksizmu, interesów klasy robotniczej we własnym kraju i międzynarodowego ruchu robotniczego (...) Oryginalność dla oryginalności nie interesuje nas".

Gośćmi zjazdu były delegacje kilkudziesięciu partii robotniczych i komunistycznych z zagranicy. PZPR reprezentowała delegacja Komitetu Centralnego z sekretarzem KC, Józefem Pińkowskim. W sobotę, w dzielnicy Saarbruecken, wzięła ona udział w wiecu solidarności dla DKP.

Jak już pisaliśmy, Komitet Centralny PZPR wystosował do zjazdu DKP list z serdecznymi pozdrowieniami oraz wyrazami solidarności klasowej i internacjonalistycznej. Przekazany został upominek — puchar z węgla, zrobiony przez polskich górników.

Wypowiedź wiceministra spraw zagranicznych

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

kierunku wychowania w duchu pokoju, współpracy i przyjaźni między narodami.

— Dlaczego z inicjatywą tą, która — jak tu zostało podkreślone — uzasadniona jest pewnymi obiektywnymi elementami sytuacji międzynarodowej, wystąpiła właśnie Polska?

— Jest to w pełni zgodne z rolą, jaką w całym powojennym okresie Polska odgrywa i zamierza nadal odgrywać w kształtowaniu pokojowych stosunków międzynarodowych. Ilustracją tej roli są liczne inicjatywy przedstawione już przez Polskę w sprawie rozbrojenia, bezpieczeństwa i współpracy międzynarodowej, pokojowego rozwiązywania problemów międzynarodowych i w innych dziedzinach.

Projekt deklaracji uważamy za ważny wkład do tworzenia warunków bezpieczeństwa międzynarodowego, realizacji Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz za jeden ze środków budowania wzajemnego zaufania.

Nasze zaangażowanie na rzecz pokoju wynika z podstawowych humanitarnych założeń ustrojowych Polski jako państwa socjalistycznego. Uwzględnia ono tragiczne doświadczenia narodu polskiego z okresu II wojny światowej.

W działaniu dyplomatycznym całego okresu powojennego trwale wiązaliśmy starania o umocnienie międzynarodowej pozycji Polski i o stworzenie sprzyjających zewnętrznych warunków jej socjalistycznego rozwoju z działaniami zmierzającymi do usunięcia z rzeczywistości międzynarodowej wszelkich przejawów niesprawiedliwości, agresji i przemocy, nienawiści rasowej, szowinizmu, podżegania do wojny.

— Przypominamy sobie, że Polska przedłożyła już w ub.r. propozycje dotyczące wychowania dla pokoju w czasie spotkania w Belgradzie przedstawicieli państw-sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE. Jakie racje przemawiały za tym, aby propozycje w tej sprawie złożyć również w ONZ?

— Sytuacja taka występuje nie pierwszy raz w historii naszej dyplomacji. Chciałbym przypomnieć, że Polska wystąpiła w 1957 r. z koncepcją utworzenia strefy bezatomowej w środkowej Europie, a w 1964 r. w ONZ z inicjatywą zwołania konferencji europejskiej, chociaż obydwie te inicjatywy były równolegle przedmiotem szerokiego dialogu między państwami europejskimi. Wyraża się w tym uznanie przez Polskę roli ONZ jako doniosłego instrumentu międzynarodowej współpracy na rzecz pokoju oraz odpowiedzialności wszystkich państw bez względu na ich ustrój, wielkość, stopień rozwoju społeczno-gospodarczego, położenie geograficzne — za utrzymaniem pokoju i bezpieczeństwa.

Mamy również na względzie niepodzielność pokoju, którą charakteryzuje obecny układ stosunków międzynarodowych. Pokój jest kategorią uniwersalną i dotyczy wszystkich państw i narodów.

— Jak wiadomo, ONZ uchwaliła już szereg ważnych rezolucji, w tym również w formie deklaracji, które dotyczą różnych aspektów bezpieczeństwa międzynarodowego. Jaki jest stosunek polskiego projektu do tych dokumentów?

— Inicjatywa nasza nawiązuje do wcześniej przyjętych w ONZ ważnych deklaracji, jak deklaracja z 1970 r. zasad prawa międzynarodowego dotycząca przyjaznych stosunków i współpracy między państwami, deklaracja o przyznaniu niepodległości krajom i narodom kolonialnym, deklaracja o umocnieniu bezpieczeństwa międzynarodowego oraz deklaracja o krzewieniu wśród młodzieży ideałów pokoju, wzajemnego szacunku i zrozumienia między narodami.

Inicjatywa polska stanowi kontynuację tego ważnego kierunku działania ONZ, a jednocześnie niezbędne ich uzupełnie i rozwinięcie.

— Jakie będą dalsze działania Polski w sprawie przedłożonej propozycji?

— Propozycja polska będzie dyskutowana w Komitecie Politycznym Zgromadzenia Ogólnego na początku grudnia br. w ramach punktu dotyczącego umocnienia bezpieczeństwa międzynarodowego. Oczywiście już obecnie, i do czasu debaty, trwają i trwać będą konsultacje na jej temat z innymi delegacjami. Konsultacje te mają bardzo szeroki zasięg. Wychodzimy z założenia, że propozycja polska ma znaczenie uniwersalne, konsultujemy ją więc z przedstawicielami wszystkich grup państw w Warszawie, w siedzibie ONZ — Nowym Jorku, a także stolicach tych państw. O zakresie tych starań i dialogów świadczy fakt, iż ONZ liczy obecnie 150 państw reprezentujących różne ustroje i koncepcje polityczne, również w odniesieniu do niektórych spraw poruszonych w polskim projekcie. Oczekujemy twórczej debaty w Komitecie Politycznym, w wyniku której idea wychowania społeczeństw w duchu pokoju nabrałaby międzynarodowego życia, stałaby się ważną, integralną częścią wysiłków wszystkich narodów na rzecz umacniania pokoju, bezpieczeństwa i współpracy międzynarodowej. (PAP)

Uroczystość inauguracji pontyfikatu Jana Pawła II

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Z kolei Jan Paweł II przekazał po polsku gorące życzenia dla swego ojczystego kraju i dla Krakowa.

Uroczysta msza pontyfikalna zakończyła się błogosławieństwem papieskim „Urbi et orbi", czyli „dla Rzymu i dla świata".

W przededniu uroczystości inauguracyjnej papież Jan Paweł II przyjął na audiencji bardzo liczną grupę dziennikarzy włoskich i zagranicznych, podkreślając rolę prasy w dziele zrozumienia między ludźmi i w służbie pokoju. (P)

Na placu przed Bazyliką

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

ny od głównego wejścia do Katedry św. Piotra, mogliśmy obserwować dokładnie cały przebieg ceremonii nakreślonej z wielowiekową tradycją, a także wszystkie innowacje ceremonii watykańskiej, których było również niemało. Nowy papież idąc w ślady swego poprzednika zrezygnował z włożenia historycznej tiary. Przejawiało to się także w całym sposobie bycia i w prostocie akcentowanej przy wszystkich okazjach. Nawet tam, gdzie nie jest to zgodne z dotychczasowym, obrosłym wielowiekową tradycją protokołem.

Tak było już w sobotę podczas spotkania Jana Pawła II z prasą, gdzie już po złożeniu oświadczenia papież jeszcze około 40 minut rozmawiał z dziennikarzami z całego świata.

W czasie niedzielnych uroczystości dopisała pogoda, a nad Placem św. Piotra pojawiły się podczas mszy pontyfikalnej białe gołębie — symbol pokoju. Pokoju, który dla wszystkich ludzi dobrej woli, bez względu na rasę i narodowość jest i powinien być wartością nadrzędną. W licznych komentarzach prasowych, radiowych i telewizyjnych podkreśla się tu dążenie papieża do większego niż dotychczas uniwersalizmu Kościoła, do czego nowy papież, jak się wydaje, przywiązuje szczególną wagę. Znalazło to wyraz w dotychczasowych oświadczeniach publicznych Jana Pawła II.

Poczynania Jana Pawła II obserwowane są z dużą uwagą przez wszystkie koła, nie tylko watykańskie. Wiąże się to ściśle z rolą i miejscem Kościoła katolickiego we współczesnym świecie oraz jego stosunkiem do problemów tego świata. Problemów jakże nadal skomplikowanych. Problemów i uwarunkowań natury politycznej, ekonomicznej i społecznej, które Stolica Apostolska winna w swej działalności brać pod uwagę. Przeważa przy tym pogląd, iż autorytet moralny Kościoła służyć powinien dobru najwyższemu człowieczeństwa. Tym dobrem jest pokój.

Adam W. Wysocki

Rokowania izraelsko-egipskie

WASZYNGTON, PARYŻ, LONDYN (PAP). Rzecznik amerykański, który w imieniu delegacji egipskiej i izraelskiej oraz USA informuje dziennikarzy o przebiegu separatystycznych rozmów egipsko-izraelskich w Waszyngtonie, powiedział w niedzielę, że w rokowaniach, którym patronuje osobiście prezydent Carter, nastąpiło ponowne zbliżenie stanowisk.

Rzecznik delegacji egipskiej, Mohammed Hakki, wypowiedział się w tym samym duchu jednakże zdementował wcześniej opublikowaną informację, jakoby doszło do uzgodnienia „definitywnego projektu" traktatu. Podobnie jak rzecznik Departamentu Stanu, przyznał on, że istnieją jeszcze sporne problemy.

Minister spraw zagranicznych Izraela, Mosze Dajan, który w niedzielę przyleciał z Waszyngtonu do Tel Awiwu, oświadczył dziennikarzom, że „nastąpiło zbliżenie stanowisk obu stron, ale nadal musza być przezwyciężone pewne trudności". (P)

Stolica Apostolska a walka o pokój

Komentarz radzieckiej Agencji „Nowosti"

(P) Objęcie tronu piotrowego przez nowego papieża Kościoła rzymskokatolickiego wywołuje zainteresowanie wśród wielu ludzi, którzy zastanawiają się, jakie stanowisko zajmie nowa administracja watykańska w najważniejszej sprawie doby współczesnej, to jest w kwestii umocnienia pokoju, okiełznania wyścigu zbrojeń, pogłębienia odprężenia i objęcia nim całej kuli ziemskiej.

Nowy zwierzchnik Kościoła rzymskokatolickiego przybrał imię Jana Pawła II, starając się tym samym podkreślić kontynuację polityki Jana XXIII i Pawła VI oraz krótkiego pontyfikatu Jana Pawła I. Nic więc dziwnego, że nasuwają się w związku z tym wspomnienia o działaniach tych papieży na rzecz powszechnego pokoju i nawiązania dialogu między kościołami.

W rzeczywistości, jednym z pierwszych kroków Pawła VI po jego intronizacji w Stolicy Apostolskiej było zaaprobowanie podpisanego w Moskwie układu o zakazie prób z bronią jądrową w trzech środowiskach. Wkrótce potem w Zagorsku przedstawiciele Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej i Kościoła rzymskokatolickiego ogłosili komunikat potwierdzający znaczenie współpracy między wierzącymi i niewierzącymi. Przedstawiciele Watykanu zaczęli częściej brać udział w międzynarodowych przedsięwzięciach zmierzających do utrwalenia pokoju, a w szczególności wnieśli wkład w pomyślne przeprowadzenie i doprowadzenie do końca Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, złożyli podpis pod Aktem Końcowym KBWE.

Nie można też zapominać, o tym, że Paweł VI potępił agresję USA w Wietnamie, wypowiadając się przeciwko wszystkim formom rasizmu, a w szczególności przeciwko apartheidowi. Ten wybitny działacz zajął aktywne stanowisko na rzecz rozbrojenia, wypowiadał się przeciwko wzmaganiu wyścigu zbrojeń i potępił plany skonstruowania bomby neutronowej.

Popularność działalności Pawła VI na rzecz pokoju, która stanowiła kontynuację i rozwój linii Jana XXIII, była tak wielka, a znaczenie walki o umocnienie polityki odprężenia jest dzisiaj tak oczywiste dla wszystkich ludzi dobrej woli na ziemi — zarówno dla chrześcijan jak i dla przedstawicieli innych wyznań oraz niewierzących — że zmarły papież Jan Paweł I uznał za niezbędne złożyć w swym programowym przemówieniu zapewnienia, iż on i jego Kościół będą sprzyjać wszelkim szlachetnym i godnym pochwały inicjatywom, zmierzającym do obrony i umocnienia pokoju tam, gdzie jest on zagrożony.

W obecnej sytuacji międzynarodowej, kiedy wrogowie odprężenia i współpracy między narodami nie szczędzą starań, aby cofnąć bieg wydarzeń do czasów zimnej wojny, Kościół może odegrać doniosłą rolę w zespoleniu szeregów zwolenników pokoju. Powszechnie znane są wielkie wysiłki, jakie podejmują w tym kierunku Rosyjska Cerkiew Prawosławna, Światowa Rada Kościołów, różne protestanckie, muzułmańskie, buddyjskie i inne organizacje religijne.

Wystarczy przypomnieć chociażby to np., że kardynał Alfrink brał aktywny udział w kampanii przeciwko bombie neutronowej w Holandii, kampanii, która na początku tego roku poruszyła cały świat swą aktywnością w walce o niedopuszczenie do nowej niebezpiecznej tury wyścigu zbrojeń. W istocie rzeczy, jak stwierdził wiceminister spraw zagranicznych PRL, Józef Czyrek, „nowy papież, który urodził się w Polsce, wie, czym jest wojna i jaka jest cena pokoju i postępu". Kontynuując linię Jana XXIII i Pawła VI Kościół rzymskokatolicki mógłby wnieść ważki wkład w przyszłe zwycięstwo sprawy pokoju.

Nie jest rzeczą przypadku, że wielu mężów stanu w gratulacjach przesłanych nowemu papieżowi podkreślało znaczenie uprawiania właśnie takiej polityki. Przywódca radziecki Leonid Breżniew w swej depeszy przesłał nowo wybranemu zwierzchnikowi Kościoła rzymskokatolickiego życzenia „owocnej działalności w interesie odprężenia międzynarodowego, przyjaźni i pokoju między narodami".

Jest rzeczą charakterystyczną, że myśl ta zawarta jest również w listach gratulacyjnych czołowych działaczy Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. Tak np. patriarcha moskiewski i całej Rusi Pimen zwraca się do Jana Pawła II z życzeniami sukcesów, „w pracy dla dobra świętego Kościoła oraz budowy braterstwa i pokoju między obu kościołami". Ze swej strony metropolita kruticki i kołomyński Juwenalij, przewodniczący wydziału stosunków z kościołami zagranicznymi patriarchatu moskiewskiego pisze w swym orędziu: „Niechaj nadal będą szczęśliwie kontynuowane i rozwijane sukcesy w dziedzinie rozwoju stosunków braterstwa między Rosyjską Cerkwią Prawosławną a Kościołem rzymskokatolickim odniesione w czasach jego spoczywających w Panu poprzedników".

Duch Helsinek, duch odprężenia i współpracy odpowiada dzisiaj interesom wszystkich ludzi, niezależnie od tego czy są oni katolikami, prawosławnymi, protestantami czy też są niewierzący. Papież jako pasterz duchowy milionów katolików na całym świecie może przyczynić się do rozwiązania wielu problemów międzynarodowych, do rozwoju stosunków z innymi kościołami i niewierzącymi na gruncie wzajemnego szacunku i powszechnego dobra.

Zmarł Anastas Mikojan

MOSKWA (PAP). Agencja TASS poinformowała, że 21 bm. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł w wieku 83 lat Anastas Mikojan, jeden z najstarszych członków KPZR.

W latach władzy radzieckiej zajmował szereg kierowniczych stanowisk partyjnych i państwowych. Komunikat o zgonie Mikojana podpisali Komitet Centralny KPZR, Prezydium Rady Najwyższej i Rada Ministrów. (P)

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

Kto jest wrogiem konstytucji w RFN

Wolność pod specjalnym nadzorem

Od stałego korespondenta
ZBIGNIEWA RAMOTOWSKIEGO

Bonn, w październiku

„Gdy komuniści i socjaldemokraci szli do więzienia — milczałem. Gdy znikali pierwsi Żydzi — milczałem. Gdy mnie odprowadzano — nie było już nikogo, kto mógłby mówić".

Tak to sformułował Martin Niemoeller. Pastor, żarliwy pacyfista, człowiek który spędził dziesięć lat w hitlerowskim obozie koncentracyjnym.

Słowa te powtórzył Heinrich Albertz. Również pastor, były nadburmistrz Berlina Zachodniego. Okazją był wiec w tym mieście, zwołany na znak solidarności z nauczycielem Hansem Apelem. Po dziesięciu latach nienagannej pracy, Apel „wydalony został ze służby publicznej". Powód: należy do Socjalistycznej Partii Jedności Berlina Zachodniego (SEW). Krótko mówiąc — komunista.

Telewizja przyniosła fragmenty wiecu nad Ren. Dobry temat. Pierwszy stopień aktualności. Właśnie wezbrała w RFN nowa fala dyskusji na temat „radykałów w służbie publicznej". Kijem włożonym w mrowisko, czy raczej prochem rzuconym w ogień, stało się zdanie wypowiedziane przez burmistrza Hamburga, socjaldemokratę Hansa-Ulricha Klose: „Wolę przyjąć do pracy 20 komunistów, niż mieć w kraju 200 tysięcy młodych ludzi pozbawionych poczucia bezpieczeństwa".

Chodzi o kraj związkowy — Hamburg. W całej Republice Federalnej ponad 2 miliony młodych ludzi przeszły w ostatnich latach przez sito kontroli państwowej na okoliczność... wierności wobec konstytucji. Byli szpiclowani, przesłuchiwani, szykanowani przez agentów i urzędników osławionego „Verfassungsschutz" — Urzędu d.s. Ochrony Konstytucji.

Ok. 4 tysiące kandydatów do pracy — potencjalnych prawników, lekarzy, nauczycieli, a nawet listonoszy i maszynistów kolejowych — wyposażono w wilcze bilety „Berufsverbot". Nie nadawali się. Nie dawali gwarancji, iż „w każdym czasie opowiedzą się za ustrojem wolnościowo-demokratycznym". Jedyną przeszkodą była często sama przynależność do partii i organizacji społecznych podejrzanych ryczałtowo o wrogi stosunek do konstytucji. Legalnych partii. Dumnie obnoszona idea wolności — choćby tylko wolności myślenia — znalazła się pod specjalnym nadzorem.

Krucjatę podjęto 28 stycznia 1972 r. W tym dniu premierzy krajów związkowych (landów), wspólnie z kanclerzem federalnym (był nim wówczas Brandt) podpisali „Radikalenerlass". Dekret o niezatrudnianiu radykałów w służbie publicznej.

„Dekret" ów (formalnie — uchwała), mający być wyrokiem na wrogów demokracji, okazał się bolesnym ciosem w istotę demokracji, nawet mierząc kryteriami tzw. demokracji parlamentarnej. Zmierzający teoretycznie do izolowania elementów skrajnych z obu stron politycznej palety, a w istocie — niczym spóźniona strzała z doby najbardziej prymitywnego antykomunizmu — skierowany przeciwko komunistom i lewicy, „dekret" ugodził również ludzi z kręgów SPD, a nawet na prawo od niej. Zatruł atmosferę społeczną. Jak stwierdził burmistrz Bremy i wiceprzewodniczący federalny socjaldemokratów, Hans Koschnick: „W rzeczywistości nie badamy przecież kto jest wierny konstytucji, lecz spoglądamy tylko na tych, którzy zwrócili na siebie uwagę. Aktywny, reagujący, protestujący — jest badany. Cichy, spokojny, nie wychylający się — staje się natychmiast prawdziwym demokratą".

Wobec masowych rozmiarów zjawiska, które przerosło oczekiwania ojców kukułczego jaja z 1972 r., nie sposób dłużej milczeć. Trudno nie dostrzec owych tysięcy zgorzkniałych, zastraszonych, poniżanych haniebnymi przesłuchaniami i donosami, pozbawianych podstawowych praw i szans choćby tylko za aktywny stosunek do ruchu obrońców pokoju i zwolenników rozbrojenia, domagających się humanizacji życia, przywrócenia wolności i godności człowieka we własnym kraju lub za granicą.

Pojęli to przynajmniej niektórzy ze współdecydujących o obliczu politycznym RFN. Dostrzegli jak niebezpieczne — nie tylko z koniunkturalnych, wyborczych względów — jest tolerowanie bezprawia urągającego podstawowym hasłom wypisanym na sztandarach partii i państwa.

Brandt mówi dziś o częściowym „groteskowym usamodzielnieniu się" praktyk dochodzeniowo-kontrolnych. Koschnick dostrzega „niszczenie wolności ducha środkami administracyjnymi". Ehmke przyznaje, iż wytworzył się „klimat denuncjacji". Frister (przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Oświaty i Nauki) oburza się na towarzyszącą inwigilacji i przesłuchaniom obłudę, „która prowadzi do bezprawia". Bahr uważa, iż miejsce „Radikalenerlass" jest na śmietniku. Albertz apeluje o położenie kresu codziennemu demontażowi „zaufania młodych ludzi do tego kraju i tej demokracji". zaprzestania „burzenia struktury naszej konstytucji".

Zaczęto szukać wyjścia. Gdy burmistrz Klose przekonywał w swym parlamencie, że nie chodzi mu o otwarcie drzwi dla komunistów, lecz ochronę „prawdziwych demokratów", jego kolega Koschnick czynił właśnie ostatnią korektę katalogu zaleceń na użytek partii w skali federalnej. Przedstawił je na posiedzeniu zarządu SPD. Opracowanie przyjęto — po dyskusji — jako materiał wyjściowy do dalszych, wielomiesięcznych rozważań w łonie partii, a następnie z sojusznikiem koalicyjnym — FDP. To, co wyniknie z projektu, ma być obowiązujące przynajmniej dla socjaldemokratów i liberałów.

Co może wyniknąć? Namiętnie dyskutowana w obozie koalicyjnym i gwałtownie odrzucana przez CDU/CSU, idea ta nie cieszy bynajmniej tych, którym „dekret o redykałach" daje się najbardziej we znaki. Nikt bowiem z domagających się reformy — z burmistrzem Klose włącznie — nie ma zamiaru zerwać z zasadą specjalnego nadzoru. Chodzi wyłącznie o ograniczenie kręgu niewinnie cierpiących. O retusz, humanizację praktyki, a nie likwidację przyjętego przed laty założenia.

Propozycje SPD zmierzają — i to jest niewątpliwym postępem — aby urzędy nie przeprowadzały już więcej kompromitujących dowodów lojalności, lecz wychodziły z zasady, iż każdy ubiegający się o pracę daje „gwarancję wierności wobec konstytucji". Sama przynależność do „radykalnych" partii i organizacji nie upoważnia więc do policyjnego „rozpoznania" i odmowy przyjęcia.

Zakłada się jednak — co utrwalałoby dotychczasową praktykę-istnienie dziedzin „wrażliwych z punktu widzenia bezpieczeństwa", a więc zachowanie wobec części kandydatów do pracy uprzedniej, obligatoryjnej, kontroli poglądów politycznych. Stwierdza się przy tym, iż istnieją „radykałowie", a więc „wrogowie konstytucji", których w każdej chwili nie tylko można, ale, należy wyrzucić z pracy, jeśli nie zrezygnują z działalności politycznej, stopień ich „szkodliwości" mierzony być może już choćby tylko na podstawie głoszonych poglądów.

Nikt w SPD czy FDP nie ukrywa: chodzi przede wszystkim o zamknięcie drzwi dla komunistów. „Komuniści najróżniejszych odmian są i pozostaną naszymi wewnątrzpolitycznymi wrogami — oświadczył Willy Brandt, komentując propozycje przygotowane przez Koschnicka. — Nikt nie potrzebuje pouczać SPD w tej sprawie".

Aluzja o „pouczaniu" odnosi się do chadeków, głoszących z miną święcie przerażonych, iż „SPD toruje drogę przeciwnikom państwa", „brata się z komunistami" itd. W gruncie rzeczy, wiedzą wszyscy mający wstęp do Bundestagu, iż wolność w stawianym za wzór demokracji państwie zachodnioniemieckim nadal ma przysługiwać nie wszystkim. Specjalny nadzór ma obowiązywać nadal — jedynie krąg podejrzanych będzie precyzyjniej określany.

(A)

Zachodnioberliński sąd uwalnia Mentena od zwrotu odszkodowania

HAGA (PAP). Holenderski milioner Pieter Menten, który w grudniu ubiegłego roku został przez specjalny trybunał w Amsterdamie skazany za zbrodnie wojenne na 15 lat więzienia i po uchyleniu tego wyroku przez najwyższy sąd apelacyjny Holandii oczekuje obecnie w areszcie nowego procesu, spotkał się z jeszcze jednym wyrazem tolerancji, tym razem ze strony sądu zachodnioberlińskiego.

Sąd ten odrzucił wniosek rządu Republiki Federalnej, który domagał się od Mentena zwrotu wypłaconego mu po wojnie przez władze zachodnioniemieckie odszkodowania w wysokości 550 tysięcy marek jako rzekomej ofierze nazizmu.

Zachodnioberliński sąd uwolnił Mentena od spełnienia żądań RFN pod pretekstem, że od czasu wypłaty odszkodowania upłynęło ponad 5 lat, czyli nastąpiło przedawnienie.

Orzeczenie sądu zachodnioberlińskiego wzburzyło opinię publiczną zarówno w Holandii, jak i w innych krajach. Prasa holenderska ponownie rozpoczęła publikację artykułów o sprawie Mentena. Dzienniki przypominają, że dorobił się on w Polsce pokaźnego majątku, który znacznie powiększył w latach wojny, rabując mienie ofiar hitlerowskich prześladowań.

Prasa holenderska przypomina również, że ów zbrodniarz wojenny otrzymał wysokie odszkodowanie nie tylko od rządu RFN, ale również od władz holenderskich, które wypłaciły mu siedemset tysięcy guldenów za rzekome straty poniesione podczas przebywania w areszcie pod zarzutem kolaboracji z hitlerowskim okupantem. Menten został wówczas skazany na 2 lata więzienia, ale zwolniono go przedterminowo, zapewniając, że „więcej nie będzie ścigany".

Sprawa tego zapewnienia jest obecnie przedmiotem badań trybunału w Hadze. Jednodniowym posiedzeniem 4 września br. trybunał rozpoczął nowy proces Mentena. Zawiesił jednak rozprawę na trzy miesiące, aby na wniosek obrony rozważyć ową „gwarancję nietykalności" udzieloną Mentenowi w 1952 r.

(P)

W paryskim karnecie

Pogoń za czołówką

Od stałego korespondenta
LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Paryż, w październiku

(A) 25 razy padła nazwa Republiki Federalnej Niemiec w wywiadzie telewizyjno-radiowym prezydenta Valerego Giscard d'Estaing w ubiegły poniedziałek, w wywiadzie obracajacym się wokół tematu „przyszłość Francji w zmieniającym się świecie". Wywiad francuskiego prezydenta koncentrował się wokół roku 2000, która to okrągła rocznica według jednych fascynuje wyobraźnię, według drugich stanowi wygodny pretekst odsunięcia się od trosk bieżących w upajaniu mirażem przyszłości.

Ćwierć setki razy — powtórzmy — padła w tej prezydenckiej wypowiedzi nazwa sąsiada zza Renu. Jednym razem jako przykład gospodarności, umiejętności adaptacyjnych i ładu u sąsiada. Innym razem jako przykład odrębności państwowo-instytucjonalnych i społeczno-gospodarczych. Jeszcze innym razem w kontekście różnic temperamentów i poczucia dyscypliny społecznej. Za każdym razem jednak jako gospodarczo-polityczny cel zabiegów obecnego prezydenta, który pragnie i uważa za prawdopodobne, że trzecie tysiąclecie powita Francja jako partner o podobnej wadze gospodarczej jak Republika Federalna Niemiec, dziś dystansująca Francję zarówno pod względem całości swego potencjału gospodarczego, jak i w poziomie życia przeliczonym na jednego mieszkańca.

Z pominięciem tych imponderabilii, które mu potem wytknęli komentatorzy prasowi, takich jak całkowite przemilczenie wartości duchowych — Valery Giscard d'Estaing skoncentrował swą uwagę na problemach gospodarczych dając do zrozumienia, że tyle się będzie liczyła Francja roku 2000, ile na szachownicy światowej będzie ważył jej ciężar gospodarczy.

Przyrównanie się do Republiki Federalnej i rzucenie jej wyzwania z wiarą, że za lat 15 zrównają się poziomy gospodarcze obu krajów, przekraczało przy tym ze strony Valerego Giscard d'Estaing progi zwykłej tylko próżności narodowej, podrażnienia ambicji Francuzów i podłechtania ich dumy. Obszerną bowiem część swojego wywiadu poświęcił prezydent Francji wizji Europy Zachodniej wyrażając przekonanie, że ta część naszego kontynentu, dokonując procesu zintegrowania, stanie się siłą polityczną i gospodarczą równoważną, a przynajmniej niezależną od supermocarstw. Otóż nie jest dla Francji obojętne, jaki w tej konfederacji zachodnioeuropejskiej nastąpi układ sił.

„Dlaczego tak często mówię o RFN, — zadał przy końcu swego wywiadu retoryczne pytanie — dlaczego ustaliłem sobie jako cel dojście Francji do poziomu gospodarczego porównywalnego z potencjałem zachodnioniemieckim? Ponieważ — odpowiedział sam sobie i słuchaczom — nie byłoby dobrze, gdyby Europa była zdominowana przez jeden wyłącznie kraj... Nie może istnieć konfederacja zdominowana przez jednego partnera. Rozsadziłaby się bowiem ona od wewnątrz. Nie chodzi przy tym o to, aby Francja zamierzała wyeliminować innych partnerów Wspólnoty, daleki jestem od takiego myślenia... Mając na myśli wysiłek, którego musiałaby dokonać Francja wyrażam natomiast życzenie, aby doszło do tego ażeby Europa Zachodnia miała co najmniej dwa państwa o porównywalnym ciężarze gatunkowym. Tak jak to w tej chwili oceniam, takimi dwoma państwami mają szanse być RFN i Francja."

Na pytanie, czy takie szanse istnieją francuski prezydent odpowiedział optymistycznie. Przypomniał najpierw tytułem przykładu, że to, co wielu wydawało się kiedyś urojeniem, a mianowicie prześcignięcie przez Francję poziomu gospodarczego Wielkiej Brytanii, stało się praktyką roku 1967. Oświadczył dalej, że mimo kryzysu ekonomicznego w świecie zachodnim wzrost gospodarki francuskiej następuje od roku 1974 szybciej niż u sąsiada zza Renu, który jednak osiągnął znacznie lepsze efekty gospodarcze niż Francja w zakresie handlu zagranicznego, walki z inflacją oraz bezrobociem. I prawdą jest także, iż gospodarka zachodnioniemiecka okazała większą odporność na kryzys, niż wciąż bardzo czuła gospodarka francuska.

Dlaczego? Pomijając nieporównywalne cechy społeczne, odmienność temperamentów oraz odmienności instytucjonalne obu krajów, a trzymając się wyłącznie uwarunkowań gospodarczych, przytoczmy tu za francuskim prezydentem, iż wyższość struktur gospodarczych zachodnioniemieckich nad francuskimi dostrzegł on przede wszystkim w umiejętności RFN stałego przystosowania jej przemysłu do zmian zachodzących w świecie. Francja, która ze swej przeszłości nie wyniosła takich tradycji musi więc teraz gwałtownie przysposabiać struktury swojej gospodarki do nowych czynników w międzynarodowym układzie sił ekonomicznych, który w nowy sposób odcisnął swe piętno w ćwierćwieczu dzielącym nasze czasy od roku 2000. Dwa główne czynniki, które zaważyły na tym przetasowaniu sił, a które prezydent znacznie szerzej rozwinął w czasie swojej ostatniej konferencji prasowej w połowie czerwca, to: kryzys energetyczny oraz osiągnięcie przez kraje Trzeciego Świata takiego poziomu rozwoju w opanowaniu niektórych technologii przemysłowych, iż swoją konkurencyjnością zagrażają one samym podstawom niektórych sektorów przemysłowych Francji.

W tych warunkach zadania gospodarcze oczekujące Francję w dogonieniu światowej czołówki gospodarczej to przystosowanie się jej przemysłu do wymagań ostrej walki konkurencyjnej. To restrukturalizacja tego przemysłu w stronę dziedzin, w których liczyć się będzie praca szarych komórek i wysokie kwalifikacje francuskich robotników. Jeśli będziemy się upierać przy produkowaniu tego, co taniej potrafią wytworzyć kraje Trzeciego Świata — stwierdził w pewnym miejscu mniej więcej w tych słowach francuski prezydent — to będziemy musieli się pogodzić z tym, że także płace zamiast rosnąć będą się przybliżać do poziomu robotników w krajach Trzeciego Świata.

Tę konieczność zmiany struktury francuskiego przemysłu uznał francuski prezydent na równi z długotrwałym kryzysem ekonomicznym na Zachodzie odpowiedzialną za wzrost bezrobocia we Francji. Jednakże w mocnych słowach, podobnie jak wielokrotnie przed nim premier Barre, prezydent stwierdził, że Francja nie zejdzie z tej drogi właśnie z myślą o przyszłości, której bodźców przydaje nadchodzące trzecie tysiąclecie. Cztery kraje znajdują się w czołówce światowego wyścigu: USA, ZSRR, Japonia i RFN. Będąca na piątym miejscu pod względem produkcji przemysłowej Francja, której ludność w roku 2000 nie będzie stanowić nawet jednego procentu ogółu ludności naszego globu, pretenduje do tego, żeby znaleźć się w tej ścisłej czołówce światowego wyścigu gospodarczego. Fakt, że jest w tej chwili trzecim mocarstwem nuklearnym w świecie podkreśla ponadto jej znaczenie.

Nasuwało się w tym miejscu pytanie, jak prezydent Francji ocenia szanse pokoju i czy nieprzewidziana awantura nuklearna nie obróci w niwecz przewidywań i zamiarów opierających się na pokojowej prognozie rozwoju.

Na tego typu pytanie francuski prezydent odpowiedział stanowczo, że nie. Nie wierzy w wojnę nuklearną, gdyż ze strony dwóch największych supermocarstw atomowych o wyrównanych siłach, tj. ze strony USA i ZSRR nie istnieją ani intencje tego typu, ani przygotowania, które w innych warunkach poprzedzających wybuch pierwszej wojny światowej lub drugiej najwyraźniej były widoczne. W chwilę później dodał jednak asekuracyjnie, że „w sytuacji nadmiernych zbrojeń wszelki kryzys lub każdy łańcuch okoliczności mogą prowadzić do nieobliczalnych decyzji, lecz w chwili obecnej — powtarzam — nie ma żadnych przygotowań do działań w tym kierunku".

Czy Francja ma realne szanse osiągnięcia celu, który sobie postawiła? Zdaniem francuskiego prezydenta — tak. Stanowczo tak. Zawarł to przekonanie w słowach: „Jeśli dokonamy tego co jest niezbędne, to będziemy mogli osiągnąć ten sam poziom ekonomiczny i ten sam potencjał co RFN w terminie 15 lat"... „Gdy mówię wygrać — dodał następnie — to oznacza zdystansować tych, którzy są za nami i znaleźć się wyraźnie w czołówce czterech pierwszych."

CO I GDZIE

KINA

Bałtyk — „Hallo Szpicbródka", prod. pol. lat 15, godz. 9.30, 13.30 15.30 i 17.30. „San Babila godzina 20", prod. włoskiej, lat 18, godz. 11.30 i 19.30

Przyjaźń — „Czarny korsarz", prod. włoskiej, lat 15, godz. 15.30

Pokolenie — „Kieszonkowe", prod. franc. lat 12, godz. 9 i 11. „Macunaima", prod. brazyl. lat 15, godz. 13 i 15. „Mistrz rewolweru", prod. USA, lat 15, godz. 17 i 19.

Odeon — „Alicja ucieka po raz ostatni", prod. franc. lat 15, godz. 17.30 i 19.30. „Ocalić miasto", prod. pol. lat 12, godz. 15.30.

Hel — „Człowiek klanu", prod. USA, lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30. „Przygody Tomka Sawyera", prod. USA, lat 12, godz. 9. „Zagłada Japonii", prod. jap. lat 12, godz. 11, 13.30 i 15.30.

Walter — kino nieczynne.

WYSTAWY

Muzeum przy ul. Nowotki 12 — wystawa pn.: „I prezentacje portretu współczesnego" — główny organizator BWA

BWA — Dom Gąski i Dom Esterki: Ekspozycja twórczości plastycznych Jana Bedryszaka z Poznania oraz galeria E — portret w pejzażu Wandy Zalewskiej Macedońskiej

Klub „Empik": wystawa pn. „Ludowe Wojsko Polskie w literaturze".

DYŻURY APTEK

Apteka nr 16 przy pl. Konstytucji 5.

Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 23—7 rano przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie ratunkowe kolejowe 296-15, pogotowie gazowe w godz. 7—15 (517-17), w godz. 23—7 (224-30), w niedziele i święta 400-97, pogotowie kanalizacyjne 400-65, komenda MO 291-91 i 251-36 pomoc drogowa 981, postoje taksówek przy pl. Konstytucji 228-52, przy dworcu PKP 268-88, przy Żwirki i Wigury 418-10, informacja PKP 299-50, PKS 267-76, informacja usługowa 267-65.

BIAŁOBRZEGI

Kino „Pilica" — „Diabli mnie biorą", prod. franc., lat 15, godz. 16 i 18.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 530, postój taksówek 725 zajazd myśliwski 411, sklep „Dacia" 742.

DRZEWICA

Kino „Śnieżka" — „Dziewięć miesięcy", prod. węg., lat 15, pocz. godz. 18.

Telefony: apteka 26, ośrodek zdrowia 25, postój taksówek 53, posterunek MO 07, restauracja „Zamkowa" 77.

GRÓJEC

Kino „Odra" — „Śmierć przychodzi dwa razy", prod. bułg. lat 15, godz. 15, 17 i 19.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, posterunek MO 997, straż pożarna 998, biblioteka 23-65, dom kultury 24-97, ośrodek zdrowia 23-24, postój taksówek 23-11, przychodnia rejonowa 22-93, CPN 26-52.

GARBATKA

Kino „Las": „Inny mężczyzna, inna szansa", prod. franc., lat 15, godz. 17 i 18.

Telefony: apteka 25, dworzec PKP 47, posterunek MO 07, ośrodek zdrowia 25, postój taksówek 53, urząd gminny 91, straż pożarna 8.

IŁŻA

Kino „Zamek": „Mandingo", prod włoskiej, lat 18, godz. 18.

Telefony: apteka 91, biblioteka 269, pogotowie energetyczne 31, dom kultury 108, dworzec PKP 271, straż pożarna 215.

JEDLIŃSK

Telefony: kierunkowy 101, apteka 29, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 17, straż pożarna 88, zakład energetyczny 80, restauracja „Turysta" 14, urząd gminny — naczelnik 86.

JEDLNIA LETNISKO

Telefony: apteka 48, izba porodowa 38, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 23, restauracja „Leśna" 110, straż pożarna 8.

KOZIENICE

Kino „Znicz" — „Joe Walachi", prod. USA, lat 18, godz. 17 i 19.15.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997 pogotowie energetyczne 23-11, kino 23-64, muzeum regionalne 33-72, urząd miasta i gminy 21-23, przychodnia rejonowa 22-94.

LIPSKO

Kino „Szarotka" — „Zaułek dziewic", prod. meksyk., lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 62, dom kultury 131, kawiarnia 95 kino 194, dworzec PKP 206, posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 09, przychodnia rejonowa 194, straż pożarna 169, szpital — dział pomocy doraźnej 09.

NOWE MIASTO

Kino „Pilica" — „Okrągły tydzień", prod. pol. b/o, godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 36, biblioteka 42, dworzec PKP 97, gospoda 46, kawiarnia 160, straż pożarna 8, kino 64, postój taksówek 93, przychodnia rejonowa 45

MOGIELNICA

Kino „Zwycięstwo": „Ale heca", prod. ZSRR, b/o. godz. 17 i 19.

Telefony: apteka 10, gminna spółdzielnia 8, kino 44, ośrodek zdrowia 11, posterunek MO 7, stacja PKP 50, straż pożarna 88, naczelnik 145, księgarnia 61, przychodnia rejonowa 81.

PIONKI

Kino „Chemik" — „Taksówkarz", prod. USA, lat 18, godz. 17 i 19.

Telefony: pogotowie MO 307, pogotowie ratunkowe 309 straż pożarna 308 apteka 310, księgarnia 511, pogotowie energetyczne 306, przychodnia rejonowa 323, restauracja „Adria" 552, izba porodowa 548, urząd gminy — naczelnik 313, kierunkowy 12.

PRZYTYK

Telefony: apteka 29, posterunek MO 97, ośrodek zdrowia 63, straż pożarna 38.

PRZYSUCHA

Kino „Zachęta": „Nickelodeon" prod. ang. lat 12, godz. 13.30, 17.30 i 19.30.

Telefony: posterunek MO 07, pogotowie ratunkowe 09, straż pożarna 08 apteka 229, dom kultury 472, urząd miasta i gminy 427, ośrodek zdrowia 29, izba porodowa 317.

SKARYSZEW

Telefony: apteka 13, posterunek MO 77, straż pożarna 29, ośrodek zdrowia 11, urząd miasta i gminy 89.

SZYDŁOWIEC

Kino „Górnik" — „Dziewczyna z reklamy", prod. USA, lat 18, godz. 16, 18 i 20.

Telefony: apteka 56, dom kultury 246, posterunek MO 7 straż pożarna 08, pogotowie ratunkowe 9, przychodnia rejonowa 353, stacja CPN 186, PKP 56.

Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polskie Instrumenty Muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—19, w soboty od 9—15.30.

WIERZBICA

Kino „Venus": „Śmierć prezydenta", prod. pol., lat 12, godz. 18.

Telefony: apteka 1, izba porodowa 11, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 15, restauracja „Niespodzianka" 34, urząd gminy — naczelnik 11, żłobek 2, przedszkole 25.

WARKA

Kino „Przyjaźń" — „Brawurowe porwnie", prod. USA, lat 15, godz. 17 i 19.

Telefony. apteka 38 izba porodowa 133, posterunek MO 7, pogotowie ratunkowe 9, przychodnia rejonowa 278, ośrodek zdrowia 21, stacja CPN 120, PKS 12, stanica wodna PTTK 143. Muzeum im. Pułaskiego 267.

Muzeum im. Pułaskiego — czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—15.30, Ekspozycja zmienna — Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych.

ZWOLEŃ

Kino „Świt" — „Skrzydełko czy nóżka", prod. franc. b/o, godz. 17 i 19.

Telefony: pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998 posterunek MO 997, apteka 24-10, postój taksówek 27-08 szpital 20-37.

Regionalny program radiowy

Program lokalny nadawany jest na falach średnich 188, 230, 238 m oraz na UKF 70,49 MHz w godz. 6.45—7.30 i 16.40—17.00 natomiast w godz. 7.30—7.40 i 17.00—18.00 — tylko na UKF 70,49 MHz.

Poniedziałek, 23 bm.

6.45 i 16.40 — Aktualności dnia 16.50 — „Przed leśnymi żniwami" — aud. rolna 17.00 — Muzyka 17.05 — Z cyklu „Książki i ludzie" — Bruno Jasieński — aud. J. Vutwilly (powtórzenie) 17.35 — Felieton B. Henla 17.45 — Propozycje do kieleckiej listy przebojów.

Uwaga

14.15—15.00 19.30—20.15 — Ogólnopolski muzyczny program stereofoniczny (UKF 70,49 MHz).

RADIO

Program I

Wiad.: 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.05 15.00 19.00 20.00 21.00 22.00 23.00

5.05—6.00 Zielone Studio 6.00—8.35 Sygnały dnia 8.35 Huta Katowice — ma głos 9.05—11.40 Cztery pory roku 11.25 Niezapomniane stronice „Noce i dnie" 11.40 Tu Radio Kierowców 12.05 Z kraju i ze świata 12.25 Mozaika polskich melodii 12.45 Roln. kwadrans 13.00 Rytmy młodych 13.20 Na życzenie słuchaczy 13.40 Kącik melomana 14.00 Studio „Gama" ok. godz. 14.05 Informacje dla kierowców 14.20 Studio Relaks 14.25 Studio „Gama" 15.05 Korespondencja z zagranicy 15.10 Studio Gama ok. godz. 15.45 Informacje dla kierowców 16.00— —18.25 Tu Jedynka 17.30—18.00 Radiokurier 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.33 Konc. życzeń 19.15 Gwiazdy naszych estrad 19.40 Polskie zespoły jazzowe 20.05 Śladem naszych interwencji 20.10 Z dziejów polskiej muzyki wojskowej 20.35 Mel. lat 70-tych 21.05 Kronika sportowa 21.15 Przeboje trzech pokoleń 22.00 Z kraju i ze świata 22.20 Tu Radio Kierowców 22.23 Lublin na muz. antenie 23.00 Wita Was Polska.

Program nocny

0.00 Początek programu
0.07 Kalendarz Kultury Polskiej
Wiad. i informacje dla kierowców 0.1 2.00 3.00
Wiad.: 1.00 5.00
0.12 1.05 2.06 3.06 Noc z melodią i piosenką z Bydgoszczy
4.00 Sygnały dnia — pierwszej zmianie

Program II

Wiad.: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 18.30 21.30 23.30

4.35 Poradnik domowy 5.00 Muz. 5.35 Obserwacje i propozycje 5.45 Muz. 6.00 Gra Zespół Edwarda Spyrki 6.10 Kalendarz 6.15 Mel. przyjaciół 6.35 Gimnastyka 6.45— —7.10 Dzień dobry, Warszawo 7.15 „Tak jak wojsko nikt nie śpiewa" 7.35 „Małe muzykowanie" 8.00 Dialogi i zbliżenia 9.30 My 78 9.40 Tu Radio — Moskwa 10.00 „O Emilu Dziedzicu" — „Droga" — fragm. powieści Emila Dziedzica 10.30 Sami Swoi 10.40 Sprawy codzienne 11.00 Sergiusz Prokofjew — III Suita orkiestrowa z baletu „Kopciuszek" 11.35 Postęp. dom. nowoczesność 11.45 Muzyka 12.05 G. Friedrich Haendel — III Suita klawesynowa d-moll 12.25 „Ma lat 22" — fragm. 12.45 Tańce kompozytorów polskich 13.00 Dobre, ale mało 13.10 J. Serafin gra na organach 13.35 Ze wsi i o wsi 13.50 Chór chłopięcy i męski 14.10 Manuel de Falla — Pieśni z cyklu „Trzy melodie" 14.25 Muzyka Pietra Locatellego 14.58 S. Prokofjew VII Symfonia cis-moll op. 131 15.30 Dla dziewcząt i chłopców 16.10 Antologia muzyki polskiego 60-lecia 16.40 Na Warszawskiej Fali 17.00 Jan Ptaszyn Wróblewski — przedstawia 17.20 Notatnik kulturalny 17.30 „Znaki czasu" — „Pamiętnik Ireny Solskiej" 18.00 Ryszard Strauss „Śmierć i wyzwolenie" — poemat symfoniczny op. 24 18.25 Plebiscyt Studia „Gama" 18.30 Radiowe spotkania 19.00 Recital z nagrań W. Małcużyńskiego 19.40 Dźwiękowy plakat reklamowy 19.35 Przezorny zawsze ubezpieczony 20.00 Saldo, Panie Dyrektorze 20.20 Kontrapunkty 21.40 Motety renesansowe 22.00 „Kolebki kultury" 23.35 Co słychać w świecie 23.40 Muzyka.

Program III

Wiad.: 6.15 6.30 7.00 8.00 10.30 12.00 15.00 17.00 19.30 22.00 0.50

6.00—8.00 Między snem a dniem 8.05 Za kierownicą 8.40 Co kto lubi 9.00 „Dzień Szakala" 9.10 Wariacje na tematy Richarda Rodgersa 9.30 Kwadrans akademicki 9.45 Utwory kameralne 10.35 Kiermasz płyt 11.00 Codziennie powieść „Lato zielonej gwiazdy" — odc. 11.30 Z kontrabasem w duecie 12.05 W tonacji Trójki 13.00 Powtórka z rozrywki 13.30 „Eksplozja w katedrze" — odc. 14.00 Symfonie paryskie 15.20 Piosenki Jacka Mikuły 15.30 W kręgu jazzu 15.40 Zespół Premiata Forneria Marconi 16.00 Do Polskiego Radia 16.20 Muzykobranie 16.45 Nasz rok 78-my 17.05 Muzyczna poczta UKF 17.40 Odkurzone przeboje 18.10 Polityka dla wszystkich 18.25 Czas relaksu 19.00 Dlaczego nie umiemy śpiewać 19.35 Opera tygodnia Karol Maria Weber — „Wolny strzelec" 19.50 „Dzień Szakala" — odc. 20.00 60 minut na godzinę 21.00 Wielki pianista S. Rachmaninow 21.40 Śpiewa Tadeusz Woźniak 22.03 Gwiazda siedmiu wieczorów 22.15 Trzy kwadranse jazzu 23.00 Nowe tomiki poetyckie 23.05 Między dniem a snem.

TELEWIZJA

Program I

16.00 Dziennik (kolor)
16.10 Dzień dobry, tu telewizja (kolor)
16.30 Obiektyw
16.50 Dla dzieci: „Zwierzyniec" (kolor)
17.20 Z frontowych dróg — „Orzeł" — film prod. polskiej
19.00 Dobranoc dla najmłodszych (kolor)
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)
20.30 Teatr Telewizji: L. Staff „To samo"
21.55 Śledztwo zostało wznowione (kolor)
22.25 Dziennik (kolor)

Programy oświatowe

12.45 TTR RTSS — Uprawa roślin, sem. I
13.25 TTR RTSS — Hodowla zwierząt, sem. I
15.30 NURT — Pedagogika — Ideał wychowawczy cz. I

Program II

15.00 Program dnia
16.05 Nowoczesność w domu i zagrodzie
15.30 Język niemiecki — kurs podstawowy lek. 4

STUDIO BIS (kolor)

17.00 Piosenka dla kierowców na dzień dobry i omówienie programu
17.15 Samochodowe Mistrzostwa Polski w Miedzianej Górze — odc. I
17.25 Gość Studia Bis — Sobiesław Zasada
17.30 Piosenki z „Samochodowej gali"
17.35 Odpowiedzi ekspertów na pytania telewidzów
17.40 Fragm. filmu red. Eugeniusza Pacha „Rajd"
17.45 W studiu spotkanie z Sobiesławem Zasadą i z jego pierwszym nauczycielem — p. Franciszkiem Postawką
17.50 Fragment filmu z rajdu „Vuelta del sud"
18.00 Sobiesław Zasada opowiada o rajdzie
18.10 Samochodowe Mistrzostwa Polski w Miedzianej Górze odc. II
18.20 Piosenki z „Samochodowej gali"
18.25 Odpowiedzi ekspertów
18.35 Przegląd samochodu po sezonie letnim — Porady Błażeja Krupy
18.40 Zabezpieczenie samochodu przed korozją
18.50 Goście Studia Bis — Przedstawiciele zakładu „Mera"
19.00 Program lokalny
19.30 Wieczór z Dziennikiem
20.30 Rozmowa z Sobiesławem Zasadą odpowiedzi na telefony telewidzów
20.40 „Ballada o Fiacie i siedmiu wspaniałych" — film dokument.
21.00 Rozmowa red. Eugeniusza Pacha z Sobiesławem Zasadą o przebiegu jego kariery
21.10 Samochodowe Mistrzostwa Polski w Miedzianej Górze odc. III
21.20 Piosenki z „Samochodowej gali"
21.25 24 godziny
21.35 Wszystko za wszystko z dyr. generalnym budowy Huty Katowice wiceministrem Romualdem Kozakiewiczem
22.50 Spotkanie — rep. filmowy

Ogłoszenia drobne

Antykorozyjne zabezpieczanie samochodów 2-letnia gwarancja. Smykowski, Wróblewskiego 37 tel.: 524-87. W-730183-1

Aparat fotograficzny „Practica VLC-2" sprzedam. Wiad.: Radom, ul. Pawia 6 m. 13 po godz. 17.

Do wynajęcia pokój. Wiad.: Nowotki 2 m. 13 od 11—16.

Do wynajęcia pomieszczenie na magazyn lub warsztat na Zamłyniu Zgłoszenia: Radom, PCK 9 m. 22 godz. 13—16 R-730190-1

Młode małżeństwo z dzieckiem poszukuje mieszkania. Tel.: 280-91.

M-4 trzy pokoje w osiedlu Batorego nowe, całkowicie urządzone i wyposażone zamienię na mniejsze. Oferty „Życie Radomskie" nr 730191. R-730191-1

Panienka pracująca zaopiekuje się starszą panią na stałe. Oferty „Życie Radomskie" nr 730182.

Sprzedam nowe nadwozie Fiata 125p. Oferty „Życie Radomskie" nr 730188. R-730188-1

Sprzedam Trabanta 601, rok prod. 1975 oraz nutrie. Wiad.: Radom, Dzierżyńskiego 54/4. R-730187-1

Sprzedam pianino. Radom, Szwarlikowska 22 m. 9. R-730181-1

ŻYCIE RADOMSKIE

„Życie Radomskie" 26-600, Radom, ul. Żeromskiego 51. Telefony: 211-49, 234-50. Przyjmowanie ogłoszeń w godz. 8.30—15.30. Za terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Warszawskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Al. Jerozolimskie 125/127 Rękopisów nie zamawianych redakcja nie zwraca Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch" Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5

Mgr. inż.

WIESŁAWOWI RYCHLICKIEMU

z-cy dyrektora d/s Technicznych Radomskich Zakładów Naprawy Samochodów wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i pracownicy RZNS

R-271-1

Pojazdy bez świateł

Z „lizakiem" na trasie

Pochmurny, deszczowy dzień. Wsiadamy w milicyjną „Nysę" i jedziemy na trasę E-7. W radiu kolejna relacja z ogólnopolskiej akcji „Bądź przezorny na drodze", a przed nami długi wąż samochodów. Wsola. Światła reflektorów odbijają się w mokrym asfalcie. Nie wszyscy respektują przepisy ruchu drogowego. Szybkość? Ta jest na ogół przestrzegana. Mało jest ryzykujących jazdę w wariackim tempie wówczas, gdy pada deszcz, a nad szosą snuje się mgła. Zresztą mimo mgły i deszczu białe czapki milicjantów widoczne są z dość dużej odległości...

Zupełnie inna sprawa — światła. Świeci się je (albo nie) w zgodzie z własnymi przekonaniami, które nie zawsze zbieżne są z postanowieniami kodeksu drogowego. Przypadków wykroczeń naliczyliśmy w ciągu zaledwie jednej godziny — kilkanaście.

Oto od strony Radomia nadjeżdża „Syrena" nr rej. 2605 RR. Ma zapalone światła postojowe, które przy zabłoconych szkłach reflektorów są prawie niewidoczne.

— Czytał pan coś na temat używania świateł zewnętrznych w pojazdach? — pyta kierowcę st. sierż. Antoni Sibilski.

— Pewnie, że czytałem — odpowiada właściciel „Syreny". — Przy takiej pogodzie trzeba jechać na... światłach mijania.

— No właśnie. A jechał pan na postojowych.

— Zatrzymałem się w mieście — próbuje tłumaczyć kierowca. Wyłączyłem, potem zapomniałem włączyć...

Kolejny samochód, tym razem ciężarowy nr rej. CB 0497 nie ma jednego światła. Panie władzo, ja tylko do Jedlińska — stwierdza z rozbrajającą szczerością mężczyzna zasiadający za kierownicą pojazdu.

Właściciel „Fiata" 125p nr rej. 2850 CB wykazuje godny pozazdroszczenia refleks. Włącza błyskawicznie światła zatrzymując się na poboczu.

— Panie sierżancie, ja już 20 lat jeżdżę — informuje funkcjonariusza MO. — To jest „coś" proszę pana i do tego bez wypadku...

Dziesiątki lekceważących postaw i tyle samo pozbawionych sensu tłumaczeń. A to, że nie można dostać żarówki, to znów że oszczędność akumulatora, albo że widocznie coś się w przełączniku... zacięło. Słuchając tego trzeba zastanawiać się nad granicami ludzkiej fantazji w szukaniu przekonywających argumentów dla wytłumaczenia oczywistych błędów.

Mijają minuty. Trasą E-7 podążają następne samochody z „jednym okiem", źle ustawionymi reflektorami, bez sprawnych kierunkowskazów. Na szczęście choć mgła i mżawka, dzień to przecież. Łatwiej wypatrzyć nieoświetloną bryłę samochodu. Ale co będzie za kilka godzin, po zapadnięciu zmierzchu?

Wracamy w kierunku Radomia.

— 602 do 601 — zgłoś się. Tak, zgłaszam się. — Jedź na ul. Słowackiego, był wypadek, motocyklista w szpitalu. — Już jadę...

Słowa płynące z głośnika brzmią jak przestroga. Jesienna, deszczowa pogoda i tym razem daje znać o sobie. Na poboczu ul. Słowackiego u wylotu ul. Indyczej leży przy płocie motocykl. Kierownica wbita głęboko w mokrą ziemię. Obok torba z porozrzucanymi warzywami. — Nie zdążył zahamować na śliskiej nawierzchni — informują ludzie, którzy widzieli wypadek.

Godzina 12. Dopiero południe. Do wieczora jeszcze daleko. Co przyniosą jutrzejsze kroniki milicyjne?

ANDRZEJ MĘDRZYCKI

W czasie przerwy w nauce szkolenie instruktorów ZHP

Interesująco i z pożytkiem wykorzystano przerwę jesienną w zbiorczej szkole gminnej w Rusinowie. W tym czasie — obok udziału młodzieży w pracach polowych — zorganizowano także szkolenie funkcyjnych ZHP i organizatorów sportu. Ogółem przeszkolono 62 młodzieżowych działaczy ZHP i organizatorów sportu w szkole z gminy Rusinów. Szkolenie zorganizowała dyrekcja zbiorczej szkoły gminnej w Rusinowie wspólnie z Komendą ZHP.

Uczestnicy szkolenia brali udział w 3-dniowym biwaku w Nieznamierowicach a dużą pomoc w realizacji tego zadania okazała radomska Komenda Chorągwi ZHP im. J. Kochanowskiego. **(bw)**

Przetwory warzywne w puszkach

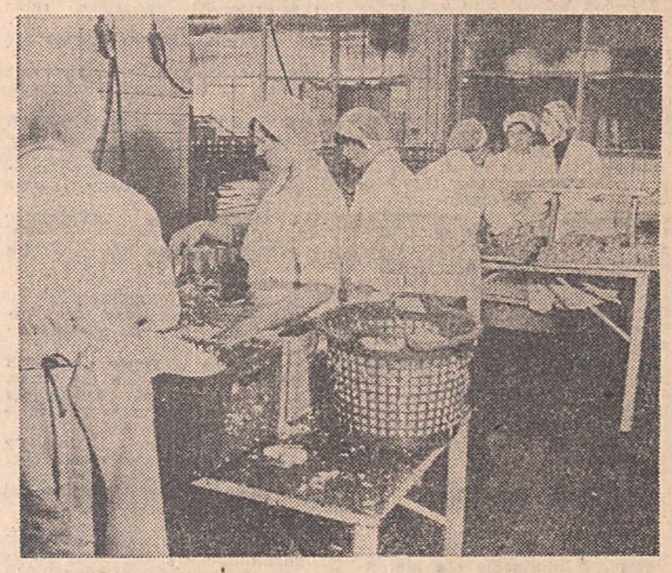

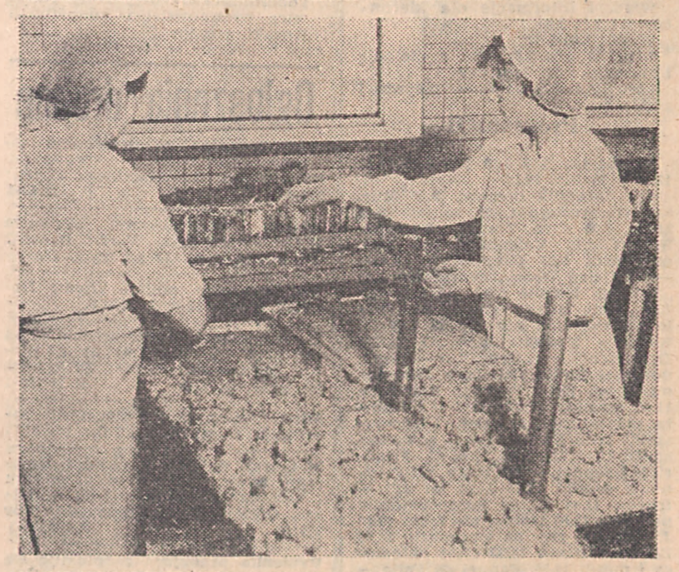

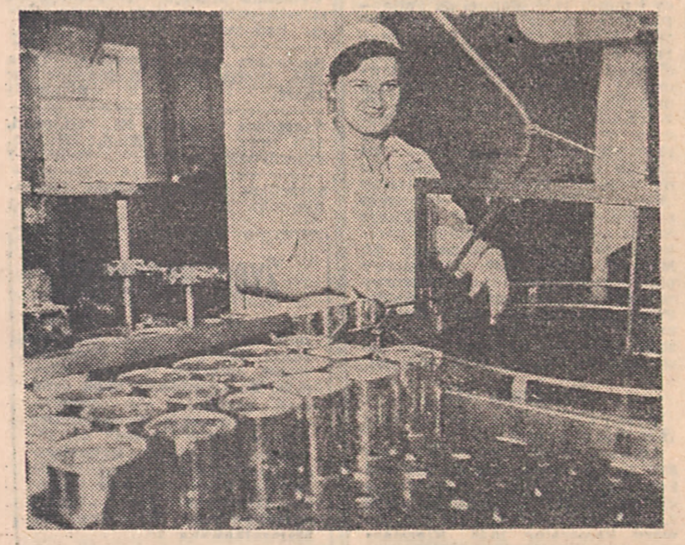

W Mazowieckich Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Radomiu po zakończeniu tzw. sezonu kompotowego, przystąpiono do produkcji konserw warzywno-mięsnych. W ten sposób linie technologiczne, gdzie produkowano wyłącznie kompoty, wykorzystane zostaną przez cały rok.

Dzięki uruchomieniu rezerwowych mocy, załoga radomskich zakładów produkuje w ciągu doby w systemie 3-zmianowym 15 ton ośmiu rodzajów smacznych konserw mięsnych z dodatkiem kapusty, porów, cebuli, grochu i fasolki. Do maja przyszłego roku, a więc do czasu wznowienia sezonu kompotowego, w Mazowieckich Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Radomiu wyprodukuje się 2.400 ton konserw warzywno-mięsnych, które poprawią zaopatrzenie rynku. **(bd)**

Fot. Bronisław Duda

Sezonowa obniżka cen wyrobów przemysłu lekkiego

Zgodnie z decyzją dyrektora generalnego CPHW, 23 bm. rozpoczyna się w całym kraju wyprzedaż wyrobów jesienno-zimowych przemysłu lekkiego po obniżonych cenach. Ogólna wartość towarów objętych obniżką w woj. radomskim wynosi ponad 20 mln zł. Są wśród nich: obuwie, dziewiarstwo, konfekcja, galanteria odzieżowa oraz częściowo tkaniny bistorowe. Wszystkie wyroby mają pełną wartość użytkową, a ich jedyną „wadą" jest to — że wyszły po prostu z mody, która zmienia się jak wiadomo w błyskawicznym tempie.

Średnia wysokość obniżki wynosi 45 proc. ale są również towary, które będą tańsze o 60 proc. Dominuje dziewiarstwo gdzie obniżka dotyczy aż 700 pozycji. W galanterii odzieżowej ustalono niższe ceny na 295 artykułów, w konfekcji na około 400 artykułów i w obuwiu na 84 wzory.

Towary po obniżonych cenach sprzedawane będą w specjalnie wydzielonych stoiskach wszystkich większych sklepów WPHW i WZSR na terenie miasta i woj. radomskiego.

Ponadto WPHW, wzorem poprzednich lat zapowiada zorganizowanie specjalnych kiermaszów tych artykułów w zakładach pracy. **(am)**

Usuwanie ostatniej przeszkody

W oczekiwaniu na zakończenie modernizacji ul. 1905 Roku

Ekipy Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej przystąpiły nareszcie do rozbiórki ostatniego domu - zawalidrogi, który przeszkadzał dotychczas w kontynuacji modernizacji odcinka ulicy 1905 Roku pomiędzy Zakładami Metalowymi im. gen. Waltera a ul. Młodzianowską. Równocześnie brygady Zakładu Wykonawstwa Sieci Elektrycznych układają nowy kabel energetyczny, który posłuży do zasilania okolicznych posesji oraz oświetlenia ulicznego wzdłuż ul. 1905 Roku aż do ul. Nowej. Te ostatnie prace koncentrują się obecnie w rejonie skrzyżowania ul. Młodzianowskiej, ul. 1905 Roku.

Po zakończeniu tych robót, co powinno nastąpić jeszcze w tym miesiącu, na placu budowy ponownie zjawią się brygady drogowców z Kombinatu Budownictwa Komunalnego, aby dokończyć przerwane na kilka miesięcy z powodu braku tzw. frontu robót — prace drogowe. Jeżeli tylko nie spłata figla aura, a prowadzone teraz prace rozbiórkowe wykonane zostaną w zapowiadanych terminach, jeszcze w tym roku gotowy będzie cały odcinek dwujezdniowej ulicy, między ul. Kościuszki a ul. Młodzianowską.

Odwołano dwa pociągi do Warszawy i Krakowa

W związku z dalszym prowadzeniem robót torowych na linii kolejowej Radom—Warszawa wprowadza się zmiany w kursowaniu pociągów osobowych relacji Warszawa—Kraków.

W dniach 21—27 bm. oraz 5—24 listopada br. nie będzie kursował pociąg relacji Kraków Gł. — Warszawa Wschodnia, który dotychczas odjeżdżał z Radomia o godz. 13,37. W dniach 22—28 bm. oraz 6—25 listopada br. nie będzie natomiast kursował pociąg relacji Warszawa Wschodnia — Kraków Gł., który z Radomia odjeżdżał o godz. 10.55.

Pozostałe pociągi osobowe, które kursują z ograniczeniami do stacji Dobieszyn, Skarżysko Kam. oraz Warszawa — pozostają bez zmian. **(mz)**

Leciwa stołówka dobrze żywi

330 osób korzysta ze stołówki zakładowej przy ZEOW, która jest jednym z dwóch najstarszych zakładów gastronomii zamkniętej na terenie Radomia. Wartość produkcji miesięcznej osiąga prawie 200 tys. zł., przy czym obok obiadów przygotowuje się tu garmażerkę i dania gorące do bufetu, a w okresie jesienno-zimowym zupy regeneracyjne. Maleńka, aczkolwiek bardzo przytulna sala konsumencka mieści jednorazowo 78 osób i doczekała się w bieżącym roku modernizacji.

W nie zmienionych warunkach pracuje natomiast zaplecze. Stołówkowa kuchnia i większość pomieszczeń magazynowych mieści się nadal w piwnicach, a posiłki dostarczane są konsumentom windą. Nie ma to jednak żadnego wpływu na jakość serwowanych dań, a potwierdzeniem dobrej kuchni może być fakt, że wśród stołowników są osoby konsumujące obiady od blisko 20 lat, a więc od momentu uruchomienia zakładu.

(am)

ZE SPORTU

W Poznaniu rozegrany został finał „B" tenisowych drużynowych mistrzostw Polski juniorów do lat 18. Startujący w turnieju zespół Budowlanych Radom przegrał wszystkie spotkania z Piastem Gliwice 1:8, z AZS Poznań 2:7, ze Spartą Szczecin 3:6, zajmując ostatnie 8 miejsce w kraju. Miłe niespodzianki sprawili: E. Małeczek, która pokonała Dziekońską Piast 6:2, 6:2, J. Gawin, która wygrała z Marcinkowską Sparta 7:5, 5:7, 6:1 oraz T. Górka — zwycięzca czołowego juniora kraju Łukowskiego z AZS Poznań.

• • •

W Puławach odbyły się ogólnopolskie biegi uliczne z okazji 60 rocznicy uzyskania niepodległości. Bardzo dobrze spisali się młodzi lekkoatleci Radomiaka, którzy zwyciężyli w trzech konkurencjach. Bieg dziewcząt zakończył się sukcesem Doroty Jelonek, w biegu młodzików triumfował Robert Dąbrowa, a w biegu juniorów — Edward Rusek.

Bieg główny na dyst. 5 tys. m przyniósł zwycięstwo Pierzynce (Wisła Kraków). Józef Jankowski z Radomiaka zajął 5 miejsce.

• • •

W ramach obchodów 35-lecia LWP, tygodnia LOK i 34 rocznicy powstania MO i SB, klub strzelecki LZD LOK zorganizował zawody o puchar przechodni szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego. W strzelaniu z kbks zwyciężył Jacek Grabowski, a w konkurencji pistoletu „TT" Mirosław Mucha. Zespołowo triumfowali reprezentanci Wojska Polskiego — 427 pkt. przed LOK 416 pkt. KW MO 130 pkt.

(am)

ZAPISKI REPORTERA

PRELEKCJA. 23 bm. w Klubie Stowarzyszenia PAX przy ul. Traugutta 40 odbędzie się prelekcja mgr. Stanisława Zielińskiego na temat „Książka polska w Paryżu". Początek spotkania godz. 18.30.

WYSTAWA. W Klubie MPiK przy ul. Tragutta 31 otwarta będzie 24 bm. o godz. 18 wystawa rysunku i grafiki art. plastyka Jacka Zaborskiego. **(n)**

Rozrabiali — staną przed sądem

Chuligaństwo nie popłaca

Na wniosek posterunku MO w Klwowie, Prokurator Rejonowy w Przysusze wydał nakaz aresztowania pięciu mieszkańców wsi Brzeski, gm. Klwów: 18-letniego Sławomira Giermakowskiego, 18-letniego Krzysztofa Wójcika, 17-letniego Andrzeja Biernata, 20-letniego Czesława Ślusarczyka i 18-letniego Jerzego Ślusarczyka, którzy 14 bm., wspólnie pobili w Brzeskach Władysława Adamczyka.

Na podobny wniosek posterunku MO w Chynowie, Prokurator Rejonowy w Grójcu wydał nakaz aresztowania 24-letniego Mirosława Serafina, zam. w Czarnowie, woj. stołeczne warszawskie i 18-letniego Bogdana Anusiewicza, zam. w Milanowie, woj. radomskie. Obydwaj, 9 września br. brali udział w bójce i przy użyciu drewnianego kołka wybili oko 37-letniemu Edwardowi Staniszewskiemu, zam. w Milanowie.

Wszyscy sprawcy chuligańskich wyczynów odpowiedzą teraz przed sądem.

Radom międzywojenny (2)

Protokolarny zapis sylwetki Józefa Grzecznarowskiego

Kontynuując prezentację materiałów źródłowych z protokołów Rady Miejskiej w Radomiu, które drukowaliśmy we wczorajszym numerze „Życia" przedstawiamy dziś kolejny odcinek wypowiedzi ówczesnego prezydenta Józefa Grzecznarowskiego, obrazujących burzliwą rzeczywistość okresu międzywojennego.

Oto następne próby przezwyciężania problemów, często niestety bez powodzenia. „Głos zabiera Prezydent Grzecznarowski, który oświadcza, że Magistrat starał się wszelkimi siłami dać masom bezrobotnym pracę, bezdomnym zaś mieszkania przez prowadzenie racjonalnych dla miasta i korzystnych robót. Budowa odnogi kolejowej i mechanicznej cegielni niezawodnie wpłynęłaby na złagodzenie i bezrobocia, i klęski mieszkaniowej. Prawica polska i prawica żydowska przez nierozumną swoją obstrukcję uniemożliwiła Magistratowi przeprowadzenie zamierzonych planów, zmuszony jest więc Magistrat wymówić jutro pracę 400 robotnikom. Na panów z prawicy spadnie odpowiedzialność za ich nierozumny czyn". *(Protokół z dnia 26.IV.1928 r.).*

Szło jednak przede wszystkim nie o wskazywanie winnych, lecz o szukanie rozwiązań. „Przewodnictwo obejmuje Prezydent Grzecznarowski, który wygłasza krótkie przemówienie. Mówca wskazuje na obowiązki Samorządu, na którym spoczywa zadanie zwalczania bezrobocia i jego strasznych skutków. W roku bieżącym sprawa ta jest wyjątkowo ważna i paląca. Dobiega bowiem już połowa maja (1938 r.), a liczba zatrudnionych bezrobotnych jest znikoma. Zarząd Miejski wytęża wszystkie swoje siły, by nie tylko uzyskać dalsze kredyty na zatrudnienie bezrobotnych we własnym zakresie, ale i stara się, by w Radomiu instalowały się te zakłady przemysłowe, które zmuszone z różnych względów produkcję swoją prowadzić na terenie COP. (...) Na zakończenie mówca apeluje do radnych o współpracę, rzeczową krytykę i życzliwe ustosunkowanie się do wysiłków Zarządu Miejskiego, który na pierwszym miejscu stawia dobro miasta i jego ludności, i prosi, by w ocenie prac tego Zarządu brano pod uwagę nie KTO robi, tylko CO robi (oklaski na wszystkich ławach radzieckich" *(Protokół z 5.V.1938 r.).*

Przezwyciężenie trudności, przeciwstawienie się reakcji, wysiłki poszukiwań — zaczęły owocować i rodziły nadzieję na lepsze. „Głos zabiera Prezydent J. Grzecznarowski, który składa komunikaty Zarządu Miejskiego, ujmując je w następujące przemówienie: „Zadaniem Zarządu Miejskiego było przyjście z pomocą wielkim rzeszom bezrobotnych. Zadanie to zrealizowaliśmy w dwóch kierunkach: przez roboty publiczne i ściąganie do miasta przemysłu, by dać bezrobotnym zatrudnienie stałe. W dziedzinie uprzemysłowienia miasta kontynuowaliśmy politykę poprzednich władz miejskich. Sprawa budowy wielkiej fabryki samochodów „Wspólny Interes" będzie już w najbliższych dniach pomyślnie załatwiona. Jesteśmy bowiem w przededniu sfinalizowania umowy. Fabryka, która stanie na 120 morgach terenu, zatrudniać będzie w pełnym ruchu ponad 5000 robotników. Za „Wspólnotą Interesów" ściąga do Radomia fabryka silników „Avia", której produkcja jest ściśle związana z fabryką samochodów. Czeka ona tylko na podpisanie umowy ze „Wspólnotą Interesów". (...)

„Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia znajdują się sprawy sprzedaży terenów miejskich pod budowę dwóch fabryk. Jedna z nich to fabryka wyrobów tekstylnych Plutzal i Brüll, która ściąga do nas z Bielska, druga to fabryka „Alfa", fabryka wyrobów fotochemicznych. Budowa tych fabryk, które staną na terenach miejskich na Koniówce, rozpocznie się w bieżącym miesiącu. (...) Wydzierżawiliśmy fabryce „Stomil" z Poznania dawną fabrykę surofosfatu, w której powstają wielkie magazyny opon samochodowych. Firma „Stomil" już zatrudnia szereg bezrobotnych. Zatwierdzone już zostały plany budowy fabryki „Elektro-budowa", która stanie na Żakowicach.

Władze miejskie — ciągnie dalej prezydent Grzecznarowski — stoją w kontakcie z fabryką wodomierzy i gazomierzy w Grudziądzu i z wielkopolską fabryką narzędzi i maszyn, które zamierzają przenieść się do Radomia, jako do miasta, posiadającego odpowiednie warunki dla rozwoju przemysłu. Fabryka narzędzi i maszyn zatrudni 400 robotników. (...) Rozbudowa magazynów tytoniowych, które powstały dzięki bezpłatnemu odstąpieniu terenów przez władze miejskie trwa. W chwili obecnej prowadzone są pertraktacje w sprawie nabycia terenów, na których ma być wybudowana największa w kraju fabryka P. M. Tytoniowego. Powstała dzięki staraniom i wysiłkom władz miejskich fabryka „Ericsson" zatrudnia obecnie 280 robotników. Widzimy więc — kończy swoje przemówienie prezydent Grzecznarowski — że akcja władz miejskich w kierunku uprzemysłowienia Radomia przyniosła rezultaty dość pokaźne. Radom staje się wielkim ośrodkiem przemysłowym". *(Protokół z 11.V.1939 r.).*

Rodzina Józefa Grzecznarowskiego przekazała do zbiorów Muzeum Okręgowego pamiątki m. in. liczne odznaczenia państwowe.

Fot. Bronisław Duda

I jeszcze jeden fragment, stanowiący jak gdyby podsumowanie osiągnięć władz miejskich w międzywojennym dwudziestoleciu. Wśród tych osiągnięć łatwo dostrzec udział Józefa Grzecznarowskiego.

„Prawdopodobnie — rozpoczął Prezydent Grzecznarowski — jest to ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej, wybranej w roku 1934. Pracę Rady, której kadencja trwała 4 i pół roku, określić można jako twórczą. Nie było w ciągu tego okresu czasu wypadku walk zajadłych, nie było hamowania pracy. Radę cechowało uczciwe i obiektywne podejście do spraw miejskich oraz zgodna współpraca z Zarządem Miejskim. Dzięki temu stanowisku osiągnięte zostały tak piękne rezultaty. Jako prezydent miasta czuję się w obowiązku podziękować tzw. mniejszości Rady za to, że bez uprzedzeń i w zupełnej harmonii współpracowała z „większością" dla dobra miasta i jego ludności. Okazałe gmachy mieszkalne dla robotników, piękne ulice w śródmieściu i na przedmieściach, nowe gmachy szkolne, kilometry sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, rozbudowa Radomia — oto dzieło Rady Miejskiej, której kadencja upłynęła. Życzyłbym sobie — zakończył swe przemówienie prezydent Grzecznarowski — aby przyszła Rada Miejska mogła poszczycić się takim dorobkiem, jaki pozostawia dotychczasowa, odbywająca dziś ostatnie swe posiedzenie, Rada Miejska (oklaski na wszystkich ławach). *(Protokół z dnia 5.VI.1939 r.).*

Rada następnej kadencji odbyła posiedzenie 27 lipca 1939 r. Było to jedyne jej posiedzenie. Zbliżał się 1 września 1939...

JAN ORZECHOWSKI

Uczniowie ze szkoły nr 27 najlepsi w zbiórce makulatury

W Okręgowym Przedsiębiorstwie Surowców Wtórnych w Radomiu dokonano podsumowania efektów współzawodnictwa międzyszkolnego w zbiórce makulatury, w którym uczestniczyli uczennice i uczniowie z kilkudziesięciu szkół podstawowych z woj. radomskiego i kieleckiego. We współzawodnictwie tym zwyciężyli uczniowie z jednej ze szkół kieleckich, drugie miejsce zajęły dziewczęta i chłopcy ze Szkoły Podstawowej nr 27 w Radomiu.

We współzawodnictwie w zbiórce makulatury uczniowie ze szkoły nr 27 zebrali 6848 kg co w przeliczeniu na jednego ucznia dało aż 13,6 kg! Okazało się, że tak dużo nie zebrano w żadnej z pozostałych 37 szkół podstawowych w Radomiu, które uczestniczyły w tej rywalizacji. Za zdobycie II miejsca szkoła otrzymała nagrodę pieniężną. Wyróżniono ponadto pełnomocnika szkolnego Barbarę Niewiadomską oraz jej koleżankę Bogusławę Ciurlik z sąsiedniej Szkoły Podstawowej nr 5, gdzie młodzież zebrała także pokaźną ilość makulatury. Gratulujemy!

Od nowego roku szkolnego rozpoczęło się nowe współzawodnictwo w zbiórce makulatury, w którym uczestniczy młodzież większości szkół podstawowych w woj. radomskim. **(mz)**

Robotniczy hotel w Żytkowicach

Niedawno na łamach „Życia" publikowaliśmy reportaż z bazy Oddziału Zmechanizowanych Robót Drogowych PKP w Żytkowicach, w której pracuje 320-osobowa załoga „pociągu zmechanizowanego nr 23" a pomagają jej żołnierze ze zgrupowania OTK. Robota niezmiernie trudna i odpowiedzialna a wykonywana przez ludzi z których połowa mieszka w prowizorycznych warunkach w zaadaptowanych wagonach stojących na bocznicy.

Niebawem warunki socjalne załogi z Żytkowic ulegną znacznej poprawie. Jeszcze w tym roku rozpocznie się montaż prefabrykowanego hotelu na 600 miejsc. Znaczna część elementów tego obiektu typu „Lipsk" została już sprowadzona z NRD i złożona na placu składowym.

Pięciokondygnacjowy budynek w radykalny sposób poprawi dotychczasowe kłopoty i warunki socjalne pracujących tam ludzi, którzy w pełni zasłużyli na taki prezent.

(mz)

Skrócony okres polowań na zające

Wyjątkowo kapryśne i chłodne lato oraz duża ilość opadów spowodowały, że opóźnieniu uległy wszystkie prace polowe w rolnictwie. Chłody i deszcze wpłynęły również na znaczne zmniejszenie się pogłowia zajęcy w woj. radomskim.

Z tych względów wojewoda podjął decyzję o skróceniu okresu polowań na zające. Rozpoczną się one dopiero 5 listopada br. a więc o trzy tygodnie później niż normalnie. Wyjątek stanowią obwody łowieckie znajdujące się w rejonach baz sadowniczych, szkółek i kompleksów leśnych o powierzchni ponad 200 ha, gdzie można polować we wcześniejszym okresie.

Jak poinformowano nas w Zarządzie Wojewódzkim Polskiego Związku Łowieckiego szczegółowe terminy polowań ustalą poszczególne zarządy kół łowieckich PZŁ. Sami myśliwi zadecydują także o liczbie polowań dostosowując się do liczby szaraków w swoich obwodach. Ogólnie należy spodziewać się, że pogłowie zajęcy będzie mniejsze niż w ub. latach, dlatego też wymaga specjalnej ochrony i opieki.

(mz)